



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

27 listopada - 3 grudnia 2018 r. ■ nr 48 (666)

■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

W norze z myszami mieszka człowiek

STR.
7**Kolejnej nocy już
tu nie wytrzymam
- mówi bezdomny****Marian Szlachetka od marca spał pod
schodami opuszczonego budynku
kolejowego przy torach, kilkadziesiąt
metrów za przejazdem kolejowym
przy ul. Przemysłowej w Lubartowie.**

Gmina Firlej

Kamil B. oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem

**Kamil B. opowiedział na
przesłuchaniu jak zmasakrował
57-letniego Wiesława W. z Sierocka**

STRONA 11

PO-PiS już rządzi w powiecie

**Marian Starownik:
Dawni koalicjanci zrobili
nas w konia****Radosław Guz:
Muszę się liczyć
z usunięciem z PO**

s. 9

**Michów: Opozycja
pokazała wójtowi
siłę** s. 22**Uścimów: Zgrzyt
w Komitecie
nowej wójt** s. 15**Serniki: Tak wójtowie
powinni przekazywać
sobie władzę** s. 2**Kamionka: Kandydat
od Ługowskiego
przewodniczącym** s. 23**Ostrów Lub.
Wyższe
pobory dla
burmistrza** s. 18**Lubartów:
Paśnik już
rządzi.
Pierwsza
rezygnacja** s. 3

R E K L A M A

SKUP AUT

**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

R E K L A M A

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę
również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

OPTYK
Styl

N X V

PRZYJDŹ I SKORZYSTAJ Z PROMOCJI!

ILE LAT TYLE ZNIŻKI



ZNAJDZIESZ NAS:

LUBARTÓW:

UL. LUBELSKA 19
UL. LUBELSKA 95B
TEL. 609 008 145

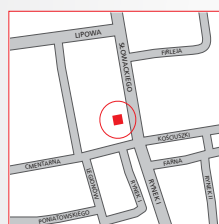
ŚWIDNIK:

UL. TURYSTYCZNA 6
TEL. 609 002 947

**REALIZUJEMY
RECEPTY****NFZ**
Narodowy Fundusz Zdrowia

R E K L A M A

Santander Consumer Bank

**Zapraszamy do oddziału
Santander Consumer Banku!****Lubartów,
ul. Słowackiego 1**

godziny otwarcia oddziału:
pon.-pt. 8.30-16.30
godziny otwarcia kasy:
pon.-pt. 9.00-16.00

KASACJA POJAZDÓW

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

pol-music

Oprawa muzyczna imprez:
bale
bankiety
studniówki
dyskoteki
wesela
i wiele, wiele innych...

Wynajem sprzętu
dyskotekowego:
oświetlenie
nagłośnienie
i inne...

Pytania? Zadzwoń: 783 784 088

Śledź nas na: facebook.com/polmusic2018

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Lubelska 51
21-100 Lubartów
tel/fax (81) 85 44 700
tel. 791 194 007
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Reklama
Marcin Pawłowski
tel.: 517 070 830
pawlowski@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****Lubartów**

- Redakcja „Wspólnota”,
ul. Lubelska 51
- Lombard „Karat”,
ul. Lubelska 33
- Smart Auto s.c.,
ul. Kopernika 10

Kamionka

- Sklep Wielobranżowy
„Karolina”,
ul. Lubartowska 12
- Ostrów Lub.
- PHU „WITEX”; Witold
Barszcz, ul. Żabia 2

Niemce

- Punkt CB Radio Car Audio,
ul. Różana 2A
- Ostrówek
- Sklep spożywczo-przemysłowy " Korona"
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski ul. Piłsudskiego
17 (Biedronka)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz ul. Rynek 24

Michów

- FHU KOMIS Bogusława
Staniak ul. Rynek 21

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

27 listopad godz. 8.00 - 14.00,
Serock (2), Nowodwór (6)
29 listopad godz. 8.00 - 13.00,
Michów Hydrofornia
godz. 8.00 - 15.00, Rudka
Kozłowiecka (4)

24**LUBARTÓW****24wspolnota.pl**

Serniki: Pierwsza sesja rady gminy z dwoma wójtami



Stanisław Marzęda był wójtem gminy Serniki przez dwie kadencje. Po wyborach zastąpi go wójt Paweł Woźniak

GMINA SERNIKI:
Były życzenia i podziękowania, ale przede wszystkim nowy wójt i radni złożyli ślubowanie, i wybrali przewodniczącego i wiceprzewodniczących rady gminy. Zaproszenie na sesję inauguracyjną 20 listopada przyjął ustępujący wójt gminy Stanisław Marzęda.

Demokracji stało się załość!

- mówili obecni na sesji wójt gminy Stanisław Marzęda i nowo wybrany przewodniczący rady gminy Sławomir Nowosacki. Obaj startowali w tegorocznych wyborach samorządowych, ale dla wójty Marzędy wynik wyborów okazał się niekorzystny. W staraniach o reelekcję na trzecią kadencję uzyskał 165 głosów mniej niż konkurent.

Nowym wójtem został Paweł Woźniak (KWW Wspólne Dobro Gminy), który zdobył 1290 głosów tj. 53,42 proc. Były już wójt, jak utrzymuje, nie zamierza odcinać się od pracy w samorządzie.

- Jeżeli będzie chciał, będę najlepiej, jak potrafię z nim współpracować i udzielać porad, bo jakieś doświadczenie zdobyłem, nie byle jakie bo 8 lat w praktyce to są studia, jak żadne inne - deklarował Stanisław Marzęda.

Paweł Woźniak także jest otwarty na współpracę z byłym wójtem. Podczas sesji inauguracyjnej rady gminy dziękował Stanisławowi Marzędzie za przybycie i mówił, że będzie chciał korzystać z jego porad, ponieważ „bardzo mądrze i rozsądnie zarządzał gminą”.

- Były przewodniczący rady Jan Sławewski i były wójt byli rywalami do stanowiska wójty gminy, a przez ostatnie 4 lata współpraca między nimi była wręcz wzorowa. Nie mieliśmy żadnych sensacji - określał przewodniczący rady gminy Sławomir Nowosacki.



NOWOSACKI Sławomir (KWW Wspólne Dobro Gminy), Brzostówka



SKUBISZ Marek (KW PiS), Wola Sernicka



WŁOCH Izabela (KWW Wspólne Dobro Gminy), Serniki Kolonia



BARSZCZYK Józef (KW PiS), Wola Sernicka

W tegorocznych wyborach na wójta Paweł Woźniak (KWW Wspólne Dobro Gminy) zdobył 1290 głosów uzyskując 53,42 proc. poparcia. Pokonał wójta Stanisława Marzędę z KWW Serniki, którego poparło 1125 wyborców - 46,58 proc. Komitet nowego wójty odniósł sukces także w wyborach do Rady Gminy wprowadzając siedmiu radnych. KWW Serniki ma tylko dwa mandaty. W składzie rady gminy pojawiło się 10 nowych radnych.



DZIDO-GOŁĘBOWSKA Ewa (KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego), Nowa Wola



POMORSKI Tomasz (KWW Wspólne Dobro Gminy), Wola Sernicka



SZYCH Piotr (KWW Wspólne Dobro Gminy), Nowa Wola



WOŹNIAK Czesław (KW PiS), Serniki



KUŚPIT Małgorzata (KWW Serniki), Wólka Zabłocka

O stanowisko przewodniczącego ubiegali się radni Sławomir Nowosacki (z komitetu KWW Wspólne Dobro Gminy) - 8 głosów i Lucyna Kłoda (PiS) - 7 głosów. Wiceprzewodniczącymi wybrani zostali Michał Pydyś, który wygrał z Małgorzatą Kuśpit 9:4 (dwa głosy okazały się nieważne), oraz Czesław Woźniak, który wyprzedził kandydatkę Małgorzatę Kuśpit o jeden głos (8:7).



KŁODA Lucyna Teresa (KW PiS), Wola Sernicka Kolonia



PYDYŚ Michał (KWW Wspólne Dobro Gminy), Nowa Wola



TCHUR Joanna (KWW Serniki), Nowa Wieś



WYSOK Antoni (KWW Wspólne Dobro Gminy), Czerniejów



SIÓDŁOWSKA Ewa (KW PiS), Brzostówka



BŁASZCZAK Dorota (KWW Wspólne Dobro Gminy), Wólka Zabłocka

**INFORMATOR
BRANŻOWY****USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE****USŁUGI POGRZEBOWE
DOMAŃSKI**

Lubartów ul. Cicha 12 tel. 602 575
364 602 477 561 całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702, całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430, 570 746 317,
całodobowo

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo: 501688811
www.malesa.com.pl

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA****ANGIELSKIEGO**

Marek Sokołowski
tel. 502 489 554

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenia, Kredyty,
Pożyczka
tel. 606 274 855

NAPRAWA**Naprawa Sprzętu AGD**

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

USŁUGI TAPICERSKIE**Waldemar Wołowicz**

Lubartów ul. Kolejowa 8
tel. 604 578 974

**REMONTOWO-
BUDOWLANE**

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

Alarmowe

Straż Pożarna.....998 lub 855 30 81
Policja997 lub 855 20 31

Pogotowia

Ratunkowe999 lub 854 55 49
Ciepłone993
Energetyczne991 lub 855 29 67
Straż miejska.....855 38 65

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy.....855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02
Skarbowy854 13 49
ZUS855 43 40
KRUS855 40 75
MOPS855 44 50
PCPR854 33 29
Poradnia Psychologiczna - Pedagogiczna855 22 68
Zarząd Dróg852 33 00
USC.....855 20 15
Rzecznik Konsumentów 854 33 10
ARIMR854 62 56
Prokuratura Rejonowa ...855 24 12
Zakład Usług Komunalnych859 26 98
Urząd Pocztowy.....855 64 50

Inspekcje

Inspektor Nadzoru Budowlanego ..
.....854 54 45
SANEPID855 24 43
Inspekcja weterynaryjna 855 28 11

Zdrowie

SPZOZ (Cicha).....855 20 41
NZOZ Firlej.....857 50 17
NZOZ Niedźwiada.....851 20 09
NZOZ Michów.....856 60 67
NZOZ Uścimów Stary...852 30 19
NZOZ Kamionka.....852 70 14
NZOZ Abramów.....852 50 18
NZOZ Jeziorzany.....857 80 09
NZOZ Ostrów Lubelski..852 00 22
NZOZ Kock859 10 20

Nowy burmistrz Lubartowa i radni zaprzysiężeni



Nowy samorząd Lubartowa. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej: skarbnik Lucyna Biskup, radni Renata Mazur, Anna Kuszner, wiceprzewodniczący Andrzej Zieliński, burmistrz Krzysztof Pańnik, przewodniczący Jacek Tomasiak, Maria Kozak, Beata Pasikowska, Elżbieta Mizio. W tylnym rzędzie radni: Piotr Kusyk, Teodor Czubacki, Wojciech Osiecki, Jakub Wróblewski, Grzegorz Jaworski, Marek Polichańczuk, Robert Błaszczak, Jacek Tchórz, Grzegorz Gregorowicz, Jacek Bednarski, Jan Ściś, Tomasz Krówczyński, Grzegorz Siwek, Krzysztof Żyśko

Krzysztof Pańnik już oficjalnie objął stanowisko burmistrza. Ślubowanie złożył na pierwszej sesji Rady Miasta VIII kadencji 23 listopada.

Krzysztof Pańnik, kandydat KWW Wspólny Lubartów, wygrał w drugiej turze wyborów z dotychczasowym burmistrzem Januszem Bodziackim, startującym z listy KW PiS. Na Pańnika oddano 4747 głosów, Bodziackiego poparło 4426 wyborców.

23 listopada odbyła się pierwsza sesja Rady Miasta nowej kadencji. Krzysztof Pańnik złożył ślubowanie i objął oficjalnie stanowisko burmistrza. Jego poprzednika nie było na sali. Ślubowanie złożyli też radni. Najliczniejszą reprezentację ma Wspólny Lubartów (8 osób), wraz z koalicjantem - Koalicją Obywatelską, która wprowadziła trzech radnych, tworzy w radzie większość. PiS ma 6 mandatów, Wspólnota Lubartowska - 4. Na radnego został wybrany także Krzysztof Pańnik, ale w związku z wyborem na burmistrza zrezygnował z mandatu. W składzie rady zastąpił go Jacek Bednarski.

Przewodniczącym nowej Rady Miasta został Jacek Tomasiak (Wspólny Lubartów). W głosowaniu poparło go 12 osób (więcej niż liczy 11 osobowa koalicja), kontrkandydata - Marka Polichańczuka (Wspólnota Lubar-

towska) - 8. Oddany został jeden głos nieważny.

- Dziękuję za te głosy, które były oddane na mnie, ale dziękuję też za głosy oddane na mojego konkurenta. To świadczy o tym, że należy się wsłuchiwać w te głosy. Będę starał się prowadzić te obrady w sposób jak najbardziej obiektywny, żebyśmy wiedzieli, że wypełniamy mandat, a nie robimy sobie na złość - zapowiedział Jacek Tomasiak.

Obecnie jest tylko jeden wiceprzewodniczący (do tej pory rada miała ich dwóch). Wniosek, żeby był tylko jeden wiceprzewodniczący złożył Jakub Wróblewski z KO. Według Marka Polichańczuka ze Wspólnoty Lubartowskiej powinno ich być dwóch, ale 11 spośród 21 radnych poparło wniosek Wróblewskiego.

Wiceprzewodniczącym został Andrzej Zieliński (KO) - uzyskał 15 głosów, Grzegorz Siwek (PiS) - 6 głosów. Jacek Tomasiak i Andrzej Zieliński objęli funkcje, które pełnili już w poprzedniej kadencji.

Na sesji ustalono pobyry burmistrza. Wynagrodzenie zasadnicze wynosi 4800 zł, dodatek funkcyjny - 2100 zł, dodatek specjalny - 2760 zł i dodatek za wieloletnią pracę - 816 zł. Razem daje to 10 476 zł brutto. To nieco mniej, niż zarabiał burmistrz Janusz Bodziacki (10620 zł - po wejściu w życie ustawy o zarobkach samorządowców). Poprzed-



Krzysztof Pańnik otrzymał zaświadczenie o wyborze na burmistrza i złożył ślubowanie. Od 23 listopada oficjalnie objął już nowe obowiązki



Andrzej Zieliński
Koalicja Obywatelska

Liczba wiceprzewodniczących to sprawa techniczna, to jest sprawa otwarta. Może być tak, że za kilka miesięcy uchwała może być zmieniona. Myślę, że do tej sprawy wrócimy

nik miał jednak większy dodatek za wieloletnią pracę. Wynagrodzenie Krzysztofa Pańnika ma się zrównać z jego poborami za trzy lata.

Burmistrz rozpoczął urzędo-

wanie w poniedziałek. Z urzędu miasta odeszła już Anna Bielińska, która od ośmiu lat była sekretarzem miasta.

Marcin Kusyk



Marek Polichańczuk
Wspólnota Lubartowska

Jesteśmy zaskoczeni postawą Koalicji Obywatelskiej i Wspólnoty Lubartowa. Jeden wiceprzewodniczący rady to jest ograniczenie reprezentacji w prezydium. W poprzedniej kadencji jak i we wcześniejszych był tam reprezentant opozycji. W tej chwili większość uznała, że jest to niepotrzebne, więc głosowne wydają się słowa o współpracy

R E K L A M A

Rodzinie zmarłego

śp.

† Andrzeja Mazura

wyrazy głębokiego współczucia

składa

Wójt wraz

z pracownikami samorządowymi

Gminy Lubartów

R E K L A M A

OKNOPLAST

GAJOS

PARTNER HANDLOWY OKNOPLAST

Lubartów, Łucka 79C
tel. 81 854 42 64, 604 165 297, 728 335 432
www.Okna.Lubartow.pl

PROMOCJA
NA OKNA

DO 46%



* Promocją objęte są wybrane produkty. Regulamin promocji dostępny jest na stronie www.

www.oknoplast.com.pl

Rekrutacja do klubu Senior+

Projekt skierowany jest do 30 osób: 20 kobiet i 10 mężczyzn, którzy skończyli 60 lat i mieszkają w Lubartowie.

Klub będzie działał od stycznia 2019 r. przez 2 lata. Dla uczestników zaplanowano bezpłatne m.in.: zajęcia artystyczne tj. muzyka, śpiew, taniec, rękodzieło, zajęcia kulinarne, zajęcia sportowe tj. pilates, nordic-walking, zumba, poradnictwo psychologiczne, zajęcia komputerowe. Powstanie zespół muzyczny, który będzie występował w strojach ludowych.

Ponadto każdy uczestnik na czas trwania projektu, otrzyma opaskę monitorującą podstawowe funkcje życiowe i dwa razy do roku pakiet badań monitorujących stan zdrowia.

Zgłoszenia można składać do wtorku 4 grudnia w siedzibie klubu Senior+, ul. Rynek II/1, 21-100 Lubartów w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

„Magia Talentów” w Ludwinie

W sobotę 1 grudnia o godz. 15 w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie odbędzie się konkurs charytatywny „Magia Talentów”. Z zebranych w czasie imprezy funduszy zostaną zakupione prezenty świąteczne dla podopiecznych Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach.

Szachy na Barbórkę

Turniej Szachowy o Kordzik Górniczy odbędzie się w niedzielę 2 grudnia w CK przy ul. Obrońców Pokoju w Łęcznej (odprawa techniczna o godz. 9, start zawodów o godz. 10). Uczestnicy z powiatu łęczyńskiego mogą zgłaszać swój udział w turnieju mailowo na adres: info@ck.leczna.pl do 1 grudnia. Adres dla uczestników spoza powiatu łęczyńskiego: zbyszek.pyda@gmail.com.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe

Pod tym hasłem odbędzie się po raz 23. Powiatowy Konkurs Plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia.

Moja ulubiona bajka

Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie ogłasza konkurs plastyczny „Moja ulubiona

bajka”. W pracach mogą być przedstawione postacie z bajek, baśni, filmów animowanych, kreskówek, wieczorynek i innych. Prace można składać do 10 grudnia.

Wystawa Stanisława Winiarskiego

Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza na wystawę malarstwa Stanisława Andrzeja Winiarskiego pt. „Wołanie”.

Warsztaty kreatywnego szycia

Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 7 do 15 lat, którym nie strasza jest igła, nitka czy maszyna do szycia, na twórcze warsztaty krawieckie.

- Cykl warsztatów obejmuje pięć spotkań po 1,5 godziny, podczas których, wykorzystując kolorowe materiały, wstążki, filc czy guziki, stworzymy wyjątkowe przytulanki, torby i poduszki! – zachęcają organizatorzy.

Spotkanie ze św. Mikołajem

Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza dzieci z rodzicami w czwartek 6 grudnia o godz. 17.00 na spotkanie ze św. Mikołajem. W programie m. in. opowieść o prawdziwej historii św. Mikołaja.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Która firma ma najlepszych piłkarzy?

Halowy Turniej Zakładów Pracy w Piłkę Nożną odbędzie się w hali przy Szkole Podstawowej nr 3 im. P. Firleja w Lubartowie. Start zawodów w sobotę 1 grudnia o godz. 9.30. Zgłoszenia zespołów przyjmowane będą do środy 28 listopada (mail: arek.smolarz@wp.pl, tel. 506 037 147).

Bieg Mikołajów

Bieg pod nazwą „Czapkę Mikołaja włóż, i biegnij w przód” wystartuje w czwartek 6 grudnia o godz. 21.00 spod choinki przy Urzędzie Miasta Lubartów. Biegacze pobiegną w stronę ronda przy Kauflandzie, gdzie zawrócą by pobiec w stronę stacji paliw Orlen i wrócić na plac przed Urzędem Miasta. Tym razem wśród biegających Mikołajów będzie prowadzona

zbiórka funduszy na paczki dla potrzebujących.

Czytelnik Roku 2018

Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Mickiewicza w Lubartowie zaprasza na uroczyste podsumowanie VIII edycji konkursu Czytelnik Roku 2018, które odbędzie się w piątek 14 grudnia o godz. 14.00.

Porozmawiajmy o bezpieczeństwie

Policjanci zapraszają mieszkańców gminy Michów do wzięcia udziału w debacie społecznej pt. „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie - możesz mieć na nie wpływ”. Spotkanie odbędzie się w środę 28 listopada 2018 r. o godz. 16.00 w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Strażackiej 4 w Michowie.

Opowieści wigilijne

Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza dzieci i młodzież do udziału w XX Powiatowym Konkursie Plastyczno-Literackim „Opowieści wigilijne”. Termin składania prac minie 3 grudnia.

Grudzień w Lubartowskim Ośrodku Kultury

3 grudnia odbędzie się Konkurs Plastyczny „Wesołe Boże Narodzenie”, 7 grudnia Mikołajkowe Spotkanie z grammi planszowymi oraz Mikołajki w klubie przedszkolaka i malucha, 14 grudnia finał Szachowej Ligi Młodych Mistrzów, 14 grudnia Spotkanie z kołędą, 21 grudnia Szachowe Grand Prix na „100 lat Niepodległości”, 27 grudnia IV Błyskawiczny Turniej Szachowy oraz symultana z Mistrzem.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)			
Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Piekarz	Łucka-Kolonia	Piekarnia & Cukiernia M.M. Staszek	od 3500 PLN, umowa o pracę
Maszynista urządzeń chłodniczych	Jeziorzany	Bimiz-Produkt	od 2700 PLN, umowa o pracę
Monter stolarki okiennej	Lubartów	Fer-Plast	od 3300 PLN, umowa o pracę
Konserwator/ palacz c.o.	Lubartów	Fer-Plast	od 2500 PLN, umowa o pracę
Pracownik magazynowy	Lubartów	Fer-Plast	od 2800 PLN, umowa o pracę
Pracownik produkcyjny	Lubartów	Fenix Poland	od 2650 PLN, umowa o pracę
Mechanik	Lubartów	PH Akan Anna i Krzysztof Niziółek	od 4500 PLN, umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)			
Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Pakowacz ręczny	Milejów	kontakt przez PUP	od 14,7 PLN za godz., umowa zlecenie
Robotnik górniczy dołowy	Puchaczów	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Robotnik gospodarczy	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	od 2600 PLN, umowa o pracę
Operator cnc - tokarz	Łęczna	PPHU Malinex Ryszard Malinowski	od 3200 PLN, umowa o pracę
Spawacz	Zezulin Pierwszy	kontakt przez PUP	od 2100 PLN, umowa o pracę
Hostessy	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie
Plakatowanie	Łęczna	kontakt przez OHP	od 14 PLN za godz., umowa zlecenie

Zwiedz muzeum za karmę dla psów

Muzeum Zamoyskich w Kozłowie na zakończenie sezonu turystycznego kolejny raz organizuje akcję „Karma wraca”.

Jej celem jest pomoc psom ze schroniska w pobliskim Nowodworze. W niedzielę 2 grudnia będzie można uzyskać bezpłatny bilet do pałacu Zamoyskich za dary dla czworonogów, np. karmę czy zabawki.

W ubiegłym roku turyści przynieśli w sumie 1200 kg karmy, kilkadziesiąt legowisk, koców i niezliczoną ilość akcesoriów.

Kamil Kulig

„To nie jest prawda, co wykrzykują afisze!

Tak brzmiało hasło X Konkursu Recytatorskiego im. Zbigniewa Herberta, który odbył się w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszkii w Lubartowie. Zgłosiło się 46 recytatorów z 12 szkół powiatu lubartowskiego i 1 z powiatu lubelskiego.

Nagrodzeni zostali:

Uczniowie szkół podstawowych:

1. Marika Kozłowska ze SP w Brzeźnicy Bychawskiej - I miejsce;

2. Julia Polisiakiewicz ze SP w Woli Skromowskiej - II miejsce;

3. Agata Ściśel ze SP w Woli Skromowskiej - wyróżnienie.

Uczniowie szkół gimnazjalnych:

1. Bartosz Różyk z Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Skrobo-



Do konkursu zgłosiło się 46 recytatorów z 12 szkół powiatu lubartowskiego i 1 z powiatu lubelskiego

wie - I miejsce;

2. Katarzyna Białek z Gimnazjum Sportowego w ZS nr 2 w Lubartowie - II miejsce;

3. Wiktoria Pikul z Gimnazjum

Sportowego w ZS nr 2 w Lubartowie - III miejsce;

4. Karolina Polkowska ze SP

w Niemcach - wyróżnienie;

5. Magdalena Socha ze SP w Ostrowie Lubelskim - wyróżnienie.

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych:

1. Natalia Rola z ZS nr 2 - I miejsce;

2. Emilia Mitrus z II LO w Lubartowie - II miejsce;

3. Mateusz Powalka z RCEZ

w Lubartowie - III miejsce;

4. Dorota German z ZS nr 2

w Lubartowie – wyróżnienie;

5. Igor Bielaszewski z ZS nr 2

w Lubartowie – wyróżnienie;

6. Jakub Powalka z ZS nr 2

w Lubartowie – wyróżnienie;

7. Kinga Danił z II LO w Lubartowie - wyróżnienie.

Dariusz Jędrzyska

Ceny sprawdzono 26.11.2018r.

POKONAJ MIAŻDŻYCĘ BEZ OPERACJI – WYSTARCZY 14 DNI

Zmniejsz ryzyko zawału o 95%

PREPARAT, KTÓRY ODTYKA ŻYŁY W 24 H

Odbierz zniżkę na preparat i usuń zatory żyłne po 1. zastosowaniu, jak ponad 47 900 osób

Już 1 dawka nowego preparatu wymiata z żył zalegające skrzepy, usuwa zatory, zmniejsza grubość blaszki miażdżycowej i redukuje poziom cholesterolu, obniżając ryzyko zawału serca i udaru mózgu niemal do zera. Skuteczność darmowej kuracji potwierdza już prawie 48 tysięcy osób, które cofnęły zmiany miażdżycowe bez chirurgicznego przetykania żył – zaledwie w 14 dni.

Skorzystałam z promocji i zwalczyłam miażdżycę!

Eugenia K. 81 lat



Miażdżycy, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni bez żadnej operacji. „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni” – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. George Braxton,
kardiolog



„Opatentowana przez nas kuracja **natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe** zalegające w tętnicach i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagłego zawału, czy udaru”.

Miażdżycy to nie wyrok

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

To dlatego aż 99% osób w wieku 35-75 lat po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę stanu zdrowia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Badania potwierdziły, że preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, ratując pacjentów przez wszczepieniem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.

Działaj szybciej, niż miażdżycy!

TEN PREPARAT ZWALCZA CHOROBE NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

- 1 Likwidacja monocytów (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
- 2 Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej
- 3 Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic

PRZED PO



Prawie skończyłem na wózku!

Nogi mrowiły mi już coraz częściej... Okazało się, że mam zaawansowane stadium miażdżycy i grozi mi amputacja lewej nogi. Mój cały świat zawałił się w sekundę... Preparat potraktowałem jako ostatnią deskę ratunku przed operacją. Dziś wiem, że było warto, bo nie dość, że uniknąłem operacji, to po zakrzepach w tętnicach ani śladu. Czuje się zdrow jak ryba!

Tadeusz J. 72 lata, Ustka



Uniknęłam by-passów!

Od lat miałam podwyższony cholesterol, do tego dołączyły problemy z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej. Okazało się, że groziło mi wszczepienie by-passów. Na szczęście w porę dowiedziałam się o tym preparacie – poleciła mi go sąsiadka, która z jego pomocą zwalczyła miażdżycę! Ta kuracja to był strzał w dziesiątkę – już po 3 tygodniach cholesterol uległ obniżeniu, skończyły się częste zadyszki, a przede wszystkim już nie obawiam się zawału. Zdecydowanie polecam.

Danuta Z., 68 lat, Białystok



Zadbaj o swoje zdrowie już dziś

Jeśli masz jakieś pytania, coś budzi Twoją wątpliwość, zadzwoń i zapytaj. Zamawianie jest banalne, a o tym, czy zdecydujesz się na zakup preparatu, ostatecznie postanowisz Ty sam, nikt inny! Jedyne co musisz zrobić, to wykręcić poniższy numer telefonu. Odbierze Kasia, Monika lub Andrzej, którzy stacjonują w biurze. **Od teraz przysługuje Ci całkowicie darmowa wycena, bez najmniejszego finansowego ryzyka.** By jednak wycena była rzetelna, a produkt odpowiedni dla Twoich problemów zdrowotnych, w imieniu producenta usłyszysz kilka pytań, by decydując się na zakup, **otrzymać preparat przede wszystkim korzystny cenowo, a dzięki indywidualnemu podejściu, wreszcie skuteczny w walce z miażdżycą.** Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie odebrania przesyłki. Wystarczy teraz zadzwonić na poniższy numer, by za pośrednictwem Klubu Seniora otrzymać **całkowicie bezpłatną wycenę wraz z gwarantowaną 70% zniżką**, w przypadku zdecydowania się na zakup preparatu. Ilość zestawów promocyjnych ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń!

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **4 GRUDNIA 2018 r.**, przysługuje **specjalna zniżka!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 37 78

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00 Zwyczajne połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Radni Koalicji Obywatelskiej poparli kandydatów PiS, stołków nie obsadzili

Krzysztof Niewiadomski starostą łęczyńskim

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

Pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim Krzysztof Niewiadomski został starostą łęczyńskim. Za jego kandydaturą głosowało 12 na 17 radnych.

Przypomnijmy, że w radzie powiatu PiS zdobył 7 mandatów. W opozycji jest dwóch radnych komitetu Wspólna Sprawa i trzech PSL.

Trzej radni, którzy dostali się do rady z Koalicji Obywatelskiej poparli kandydatów PiS na stanowiska w powiecie. W wyborach starosty,

a także przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady, PiS uzyskał także poparcie komitetu Twój Samorząd, który ma dwa mandaty.

Niewiadomski prowadzi gospodarstwo agroturystyczne w Jaszczowie. Wicestarostą został Dawid Kostecki, były zastępca dyrektora biura

województwa. W skład zarządu weszli ponadto: Arkadiusz Onysko (były bramkarz piłkarskiej reprezentacji Polski), Piotr Rybak (dyrektor szpitala w Puławach) i Michał Woźniak (rolnik, prezes spółdzielni producentów chmielu).

Skład zarządu tworzą członkowie

komitetu PiS. Z tej partii jest też przewodniczący rady Arkadiusz Biegaj i wiceprzewodnicząca Jadwiga Jaskulecka.

Ciężkie czasy dla powiatu

Nowe władze nie będą miały łatwego życia. Dług powiatu sięga

16,8 mln zł. W grudniu 2017 roku starostwo nie było w stanie przekazać na czas środków na nauczycielskie pensje. Do tego dochodzi jeszcze widmo zwrotu nienależnie pobranej subwencji, która może sięgnąć jeszcze 2,7 mln zł.

Kamil Kulig



Teodor Kosiarski

radny Wspólnej Sprawy

To partyjna ustawka

Tak na gorąco trudno oceniać, natomiast można krótko powiedzieć: to partyjna ustawka z nielicznym udziałem w głosowaniu na stanowiska nominatów partyjnych, zawłaszczenie przez partię samorządu. Ja osobiście z takim działaniem się nie identyfikuję i jeszcze niejednemu raz ten temat będę podnosił. Władze, które zostały wybrane nie roszą na dobrą przyszłość powiatu. Nie usłyszałem na sesji, żeby nowy starosta miał jakiegokolwiek kompetencje, a co do osób, które weszły w skład zarządu mam mieszane uczucia. Orientuję się, w jakiej sytuacji znajduje się dzisiaj powiat łęczyński i będę oczekiwał radykalnych działań ze strony zarządu, bo inaczej ten powiat zniknie z mapy województwa lubelskiego



Roman Cholewa

radny PSL, były starosta

Poszli z PiS-em za darmo

Nowym władzom powiatu życzę powodzenia. Zaskoczeniem jest dla mnie to, że Platforma Obywatelska weszła w koalicję z Prawem i Sprawiedliwością, co wydawało się niemożliwe. Ogromne zdziwienie budzi fakt, iż zarówno radni Platformy jak i Twojego Samorządu oddali głosy na kandydatów Prawa i Sprawiedliwości nie otrzymując w zamian żadnych stanowisk we władzach powiatu – nawet przystawionej czapki gruszek – co jest niespotykane w samorządowych relacjach koalicyjnych.



Piotr Jastrzębski

radny komitetu Twój Samorząd

Ufamy nowej władzy

To nie jest koalicja, tylko forma zaufania. Były rozmowy między nami i PiS-em, które przebiegały w zmiennej atmosferze, niemniej jest to bliskie nam ideowo ugrupowanie. Jednak nasi wyborcy nie bardzo by zrozumieli, gdybyśmy poszli w szerokiej koalicji PiS, PO i my, więc nie idziemy w koalicję w sensie współodpowiedzialności. Byliśmy wprost przeciwni koalicji z Platformą. Nasze poparcie m. in. dla starosty z PiS wynika z dobrej woli i nadziei, że będzie lepiej. Trzymamy kciuki i mamy nadzieję, że się nie zawiedziemy. Trudna sytuacja powiatu wymaga współdziałania z wojewodą i sejmikiem wojewódzkim



Krzysztof Bojarski

szef struktur PO w powiecie łęczyńskim, dyrektor Szpitala Powiatowego w Łęcznej

Radni mają wolną rękę

Ogólnopolska linia jest taka, że jako Koalicja Obywatelska nie wchodzimy z PiS-em w koalicję. Nie ma żadnej formalnej koalicji PO z PiS, natomiast jest porozumienie radnych obu partii. Zresztą tylko jeden z trzech radnych, którzy dostali się z komitetu KO jest członkiem Platformy, a pozostali nie, więc tak naprawdę mają wolną rękę. Trzeba dać czas i kredyt zaufania nowemu zarządowi, żeby pokazał jak pracuje. Sukces tego zarządu będzie przecież sukcesem wszystkich mieszkańców powiatu, a wiemy, że sytuacja powiatu w różnych obszarach jest trudna i wymagać będzie naprawdę ciężkiej pracy, aby tę sytuację ustabilizować



Tomasz Suryś

wójt gminy Milejów

To czarny czwartek dla powiatu

Elita tego narodu nie mogąc wziąć władzy w Milejowie wzięła ją w Łęcznej. To był czarny czwartek dla powiatu łęczyńskiego. Wybór starosty najgorszy z możliwych. Wstydę się za 12 radnych, którzy głosowali na tę kandydaturę w tak trudnej sytuacji powiatu. Były o wiele lepsze osoby na to stanowisko. Pan Niewiadomski nie ma żadnych kompetencji. Ta ekipa 8 lat rządziła powiatem łęczyńskim i może w końcu pokaże jakiś plan naprawczy. Łęczna jeszcze nie zna predyspozycji pana Niewiadomskiego. Niedługo poznają je wszyscy



Mirosław Tarkowski

radny PiS

Nowego starostę poznamy po owocach

Nie rozumiem, jak można mówić, że nowy starosta nie ma kompetencji do sprawowania funkcji. Przecież nikt nie urodził się starostą, burmistrzem czy dyrektorem. Nowego starostę poznamy po owocach jego pracy. Były lata, że moja współpraca z Krzysztofem Niewiadomskim układała się bardzo dobrze, były też trudniejsze momenty i rozmowy, ale najważniejsze, żeby ludzie się dogadywali mimo tego, że czasami mają różne zdania. Najważniejszy jest cel, czyli dobro powiatu i jego mieszkańców. Naszemu powiatowi może bardzo pomóc wicestarosta, który był doradcą wojewody lubelskiego. Wiadomo, że w tak trudnej sytuacji finansowej powiat potrzebuje bardzo dużo środków zewnętrznych, a więc także uprzejmości i przychylności wojewody, jak również władz sejmiku

R E K L A M A

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca
z **NFZ**



Ponad **450**
lokalizacji w Polsce



25 lat tradycji



Tysiące zadowolonych
pacjentów

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*

SŁUCHMED

* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie:

SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58

czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

Bezdomny: jak tu zostanie to zamarznię

Lubartów: Pod schodami opuszczonej budki dróżnika niedaleko dworca PKP koczuje Marian Szlachetka. Z prośbą o pomoc przyszedł do naszej redakcji. - Ja kolejnej nocy już tam nie wytrzymam, zamarznię - żalił się ze łzami w oczach.

Opuszczony budynek kolejowy przy torach, kilkadziesiąt metrów za przejazdem kolejowym przy ul. Przemysłowej w Lubartowie. To tzw. dawna budka dróżnika, w której potem miało być muzeum kolejnictwa. Marian Szlachetka pokazuje swą dziuplę pod schodami prowadzącymi do wejścia na pierwszym piętrze. Kiedyś służyła za schowek.

Jak było ciepło, dało się wytrzymać

- Od marca tu nocuję - mówi Marian Szlachetka. - Chodziłem po stacji i znalazłem. Ostatniej nocy prawie nie zamarłem. Cały sztywny się obudziłem. „Noclegownia” ma około metra wysokości i jest wnęką pod schodami z drzwiczkami, w których brakuje desek. Ma jakieś niecałe dwa metry długości, tyle ile potrzeba na położenie się i niecały metr szerokości. - Wiatr i deszcz na mnie leci - mówi bezdomny mężczyzna. - Położyłem sobie gazety, żeby było cieplej. To myszy po nich chodziły.

Tak mężczyzna spędza noce. -



Opuszczony budynek kolejowy przy torach, kilkadziesiąt metrów za przejazdem kolejowym przy ul. Przemysłowej w Lubartowie

W dzień się tułam - dodaje. O sobie mówi mało: - Ostatnio byłem zameldowany przy ul. Kościuszki na stacji. Nie mam nikogo - opowiada. Bez dachu nad głową jest już parę lat. Mieszkał w schronisku dla bezdomnych w Świdniku. Do Lubartowa wrócił przed rokiem. - Łaziłem spać gdzie się dało, po klatkach schodowych - wspomina miesiące zanim znalazł miejsce pod schodami.

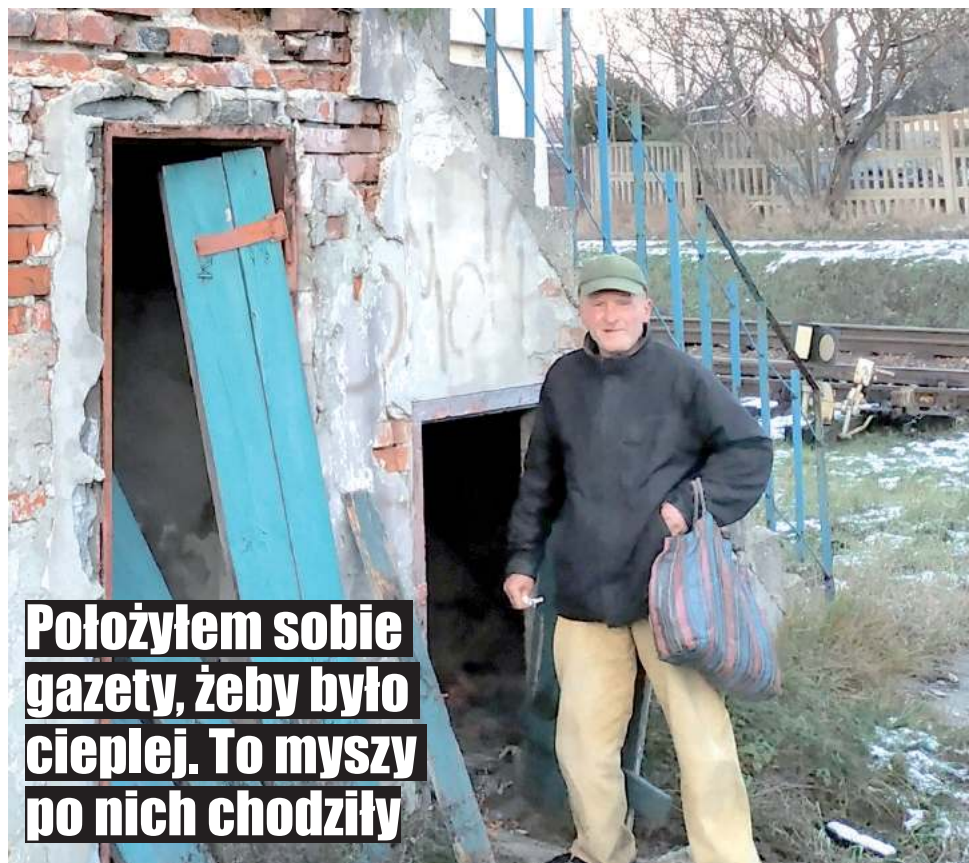
Pójdę do burmistrza

Bezdomny mężczyzna przyszedł do naszej redakcji w ubiegłym tygodniu. Spanie pod scho-

dami stało się niebezpieczne ze względu na spadek temperatury. Sprawdziliśmy, że pomoc społeczna oferuje mu miejsce w schronisku w Chełmie.

- Mamy podpisaną umowę na trzy miejsca. Może od ręki otrzymać skierowanie - mówiła nam Marzena Jedut, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy w Lubartowie.

Będzie miał tam dach nad głową przez całą dobę i wyżywienie. MOPS ma też umowę z noclegownią w Lublinie, która na noc zapewnia miejsce do spania. - Niech się tylko do nas zgłosi. - mówiła w połowie ubie-



Położyłem sobie gazety, żeby było cieplej. To myszy po nich chodziły

Bezdomny Marian Szlachetka pokazuje swą dziuplę pod schodami prowadzącymi do wejścia na pierwszym piętrze. Służyła za schowek. Twierdzi, że spał tu od kilku miesięcy

głego tygodnia dyrektor Jedut.

Gdy przy „noclegowni” pod schodami byliśmy w ubiegły wtorek Marian Szlachetka zapewniał, że pójdzie do opieki społecznej. Nie chciał, żeby wzywać służby po pomoc i zapewniał, że w tym miejscu już spać nie będzie, bo się boi, że zamarznie. - Pójdę gdzieś pod

kaloryfer, w szpitalu można posiedzieć - mówił. Faktycznie pod koniec tygodnia zgłosił się do MOPS, ale nie przyjął wciąż czekającego na niego skierowania do schroniska. Tłumaczy, że w urzędzie miasta w Lubartowie złożył podanie o mieszkanie socjalne. Ostatecznie zdecydował, że poczeka jak jego wniosek

o mieszkanie socjalne rozpatrzy Krzysztof Paśnik, nowy burmistrz Lubartowa, który rozpoczyna urzędowanie w tym tygodniu.

- Przy dawnej Sławińskiego jest pokój pusty, miałbym go z czego opłacać, mam 700 zł emerytury - mówi bezdomny.

Dariusz Jędrzyńska

Pożar w Rudnie

Stodoła i garaż użytkowany jako stolarnia w Rudnie, gm. Michów, zapaliły się 23 listopada około godz. 23.

Kiedy na miejsce przybyła straż pożarna ogniem objęty był cały garaż i część stodoły. Strażacy ugasili pożar wodą. W akcji gaśniczej brały udział zastępy z JRG Lubartów oraz OSP Michów, OSP Kamionka, OSP Abramów, OSP Giżyce, OSP Elżbietów.



ZDARZENIA

Płonące sadze

W Lubartowie przy ul. Krańcowej 22 listopada zapaliła się sadza w kominie. Na miejsce przybył zastęp straży pożarnej z drabiną. Wygaszono kocioł c.o., usunięto sadzę z kominu, sprawdzono pomieszczenia pod kątem obecności tlenu węgla. W działaniach uczestniczyli strażacy z JRG.

Dzień później w Jamach w gminie Ostrów Lubelski doszło do podobne-

go zdarzenia. Strażacy z OSP Jamy wygasili kocioł i przeczyścili komin.

Dymiąca Skoda

LUBARTÓW Na ul. Farnej 24 listopada kilka minut po godzinie 8 spod maski samochodu Skoda zaczął wydobywać się biały dym. Przybyli na miejsce zastęp JRG Lubartów sprawdził pojazd pod kątem ukrytych ognisk pożaru, ale ich nie stwier-

dzono. Dym wydobywał się prawdopodobnie z układu ogrzewania.

Zadymienie w bloku

KOCK Przy ul. Tadeusza Kościuszki w dwóch mieszkaniach doszło do zadymienia. Strażacy z OSP Kock sprawdzili pomieszczenia pod kątem obecności szkodliwych substancji, ale ich nie stwierdzono. W piwnicy, która służy jako kotłownia stwierdzo-

no pęknięty kanał kominowy, który spowodował zadymienie.

Pożar altanki

GMINA NIEDŹWIADA W Klementynowie 25 listopada paliła się altanka na nieużytkach rolnych. Pożar został ugaszony wodą przez zastępy OSP z Pałecznicy i Niedźwiady.

Marcin Kusyk

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Lubartowie Krzysztof Rybak zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **12-12-2018 r. o godz. 11:45 w sali nr III** budynku Sądu Rejonowego w Lubartowie odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości oznaczonej jako **dz. nr 1036, o pow. 0,0158 ha**, położonej w **Lubartowie przy ul. Lubelskiej 14a**.

Nieruchomość posiada urzędzoną księgę wieczystą nr **LU1A/00001235/3** prowadzoną przez IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Lubartowie.

Nieruchomość zabudowana jest murowanym budynkiem mieszkalno-usługowym, dwukondygnacyjnym, z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczonym. Łączna powierzchnia użytkowa budynku wynosi 173,16m² (bez uwzględnienia powierzchni garażu). Nieruchomość uzbrojona jest w następujące media: energia elektryczna, wodociąg, kanalizacja, gazociąg, linia telefoniczna.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **542.492,00 zł**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi dwie trzecie wartości oszacowania, tj. kwotę: **361.661,33 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości, tj. **kwotę 54.249,20 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację przelewem na konto komornika w Banku Spółdzielczym w Lubartowie nr: **09 8707 0006 0009 5527 2000 0001** z podaniem danych wpłacającego oraz sygnatury sprawy KM 223/14 lub w postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem. Operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika w Lubartowie przy ul. Cichej 1 (tel. 81 855-55-45).

Co złego zrobiło stowarzyszenie, które jeszcze nic nie zrobiło? – pytano na zebraniu. - Zanim zaistniało, zaistniało źle?

Kto ratuje, kto rujnuje Spółdzielnię Mieszkaniową „Centrum”



22 listopada, zebranie zorganizowane przez władze SM Centrum w Cycowie z członkami i mieszkańcami. Prezes Jolanta Stopa odnosiła się na nim m.in. do wypowiedzi założycieli Stowarzyszenia „My w Centrum” przytaczanych w ostatniej „Wspólnocie”.

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
Spotkali się w ub. czwartek i rozeszli, jak przyszli – skonfliktowani. Stowarzyszenie w obronie lokatora „My w Centrum” – utwierdzając się w potrzebie istnienia. Zarząd i rada nadzorcza – przekonując, że stały się obiektem niesłusznego ataku. Część lokatorów, która broniła władz i organu nadzoru – zarzucając stowarzyszeniu, że jest „piątą kolumną”, a powstało „żeby mieszać i rujnować spółdzielnię”.

Mieszkańcy i członkowie spółdzielni licznie zebraли się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Cycowie. Może burzliwa dyskusja była koniecznym krokiem w stronę deklarowanej przez obie strony współpracy, ale póki co skończyło się na bitych dwóch godzinach wzajemnych oskarżeń. Padły apele o zaprzestanie „prywaty”, czyli nie rozwijanie wątków osobistych niesnasek. Kilkanaście osób wyszło w trakcie spotkania. Tym, którzy zadawali pytania wykazujące nieufność wobec zarządu, brak zaufania wykazywali ci, którzy w zarząd wierzą.

Kto kogo załatwił

O konflikcie w SM „Centrum” i powstaniu w listopadzie stowarzyszenia w obronie lokatora „My w Centrum”

pisaliśmy w ostatniej „Wspólnocie”. Według zarządu i rady nadzorczej stworzyło je kilka osób, „które od lat sięją zamęt”, choć wcześniej same pełniły w spółdzielni różne funkcje, choćby w radzie nadzorczej. Stowarzyszenie liczy już jednak ponad 30 członków. Cała spółdzielnia - 230, w jej zasobach są 144 mieszkania.

Obie strony zgodne są tylko w jednym. Spółdzielnia ma poważny problem z rozliczeniem i zamknięciem kredytu normatywnego (ramka obok). Zarząd zapewnia, że dokłada starań, ale borykać się musi z błędami poprzedników i pyta, gdzie byli jego dzisiejsi oponenci gdy błędy te popełniano. Stowarzyszenie uważa, że zarząd działa opieszale i utrudnia dostęp do wszelkich dokumentów, nawet statutu. Tymczasem ludzie są coraz bardziej zaniepokojeni, wciąż mają po 350 tys. odsetek do spłacenia, do umorzenia daleko, a o spotkanie z bankiem w sprawie kredytu musieli się upominać. Po zebraniu w październiku, które według zarządu wszystko wyjaśniło oraz odbyłoby się i bez monitów, 11 osób postanowiło spotkać się w tej sprawie w domu kultury. Przyszła także nie zaproszona rada nadzorcza, co skończyło się awanturą i interwencją dyrektora domu kultury, także członka spółdzielni, na policji.

Marzenna Karpowicz, dyrektor GDK w Cycowie: - Nie chodziło o wojnę z zarządem, tylko o zrobienie porządku z naszymi mieszkaniami, by w końcu móc przekształcić je na własność. Rozmawialiśmy o potrzebie utworzenia stowarzyszenia, któremu łatwiej będzie choćby pokryć koszty porad prawnych. W pewnej chwili wtargnęło 7-8 osób mówiących, że chcą wiedzieć co

tu się odbywa, o czym rozmawiamy, dlaczego spotykamy się w domu kultury. Przewodnicząca rady krzyczała do mnie: „Ja cię załatwię! Ostatnie dni jesteś tu dyrektorem!”.

Po co tu ta gazeta

W rozmowie z zarządem i radą usłyszeliśmy, że druga strona poszła do domu kultury dowiedzieć się o co znowu chodzi, bo przecież na zebraniu ludzie zarząd poparli. Przewodniczącą zaprzeczyła, że krzyczała: „Ja cię załatwię, itd...”, co potwierdzili jej towarzysze, ale wyłącznie anonimowo. Jolanta Stopa, prezes SM Centrum przyznała, że toczy się sprawa w sądzie rejonowym we Włodawie o udostępnianie dokumentów na stronie internetowej i jeśli sąd uzna to za konieczne, spółdzielnia stronę założy.

Wszystkie te wątki wróciły na czwartkowym spotkaniu. Dostało się też „Wspólnocie” – bo „zarabia na konflikcie”, a cytując słowa członków stowarzyszenia „wypisuje głupoty”. Obecni nie mieli jednak nic przeciwko pozostaniu gazety na spotkaniu. Wyrazili też zgodę na nagrywanie. Dalej było o scysji w domu kultury. Padły pytania o to, dlaczego trzeba płacić za ksero dokumentów 2,5 zł. O szczegóły dotyczące comiesięcznych opłat i dwóch kont, na które się je wpłaca. O wysokie – zdaniem pytających – opłaty i fundusz remontowy. Punkty zapalne, czy kwestie wymagające wyjaśnień można wymieniać długo. Prezes, odpowiadając, punktowała niewiedzę i brak zrozumienia choćby zasad spłacania kredytu. Zarzuciła też Stowa-

rzyszeniu szkalowanie jej rodziny w gazecie i na facebooku.

- Stowarzyszenie ma bardzo szczytne cele i bardzo dobrze – mówiła Jolanta Stopa. – Pierwsza się do niego zapiszę. Pod jednym warunkiem, że będzie to praca, a nie nagonka. Do pracy jestem gotowa, ale do durnych dyskusji na internecie – nie.

I poinformowała, że wśród dokumentów, jakich zażądało Stowarzyszenie, jest m.in. informacja pisemna o okresie, gdy członkiem zarządu był jej mąż, komentując: - Wnioski do wyciągnięcia pozostawiam Państwu.

Analityka, która leży

Dodała, że teraz – za sprawą stowarzyszenia – dwie zatrudnione w spółdzielni osoby, czyli ona i księgowa, będą szukać dokumentów zamiast pracować nad rozliczeniem kredytu.

I wyjaśniała: - Problem kredytu polega na tym, że analityka (bilans całości osiedla, składającego się z poszczególnych lokali na przestrzeni 20 lat, np. zestawień kto płaci w terminie, a kto zalega – przyp. JCh) była w spółdzielni prowadzona i leży w szafie, ale jest nie do przyjęcia. W analityce znajduje się rozliczenie kredytu, to nic innego jak cyferki, które muszą się zgadzać od początku do końca i dopiero wtedy zarząd ma tę kompetencję, żeby podpisać wniosek i złożyć go do banku. Sprawa jest oczywista, trzeba liczyć od nowa i to na dzień dzisiejszy czynimy. Liczymy dziesięć lat. Od roku 2004 do 1998 jest źle, co Państwu sygnalizowaliśmy. Proszę więc nie mówić o naszej bezczynności, czy zamiataniu pod dywan. Wiele osób obecnych

Chodzi o kredyty z przełomu lat 80. i 90. (do 31 maja 1992 r.), zaciągane przez spółdzielnię mieszkaniową, a spłacane przez mieszkańców lokali wybudowanych za te pieniądze. W związku z hiperinflacją i towarzyszącemu jej gwałtownemu i znaczącemu wzrostowi oprocentowania, kredyty stały się praktycznie niespłacalne. Stąd ustawy o pomocy państwa w spłacie kredytów mieszkaniowych osobom fizycznym i spółdzielniom mieszkaniowym, jako dotkniętym przemianami gospodarczo-ustrojowymi. Ustawa z 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych przewidywała m.in. dwie formy wsparcia: przejściowy wykup przez budżet państwa odsetek oraz możliwość umorzenia w ciężar budżetu państwa zadłużenia z tytułu kapitalizowanych odsetek oraz z tytułu przejściowego wykupu odsetek od kredytu.

Warunkiem skorzystania z tej ostatniej formy wsparcia było systematyczne i terminowe spłacanie kredytu przez 20 lat. Te 20 lat minęło w grudniu 2017 r. Od 1 stycznia br. do spółdzielni mieszkaniowych zaczęły wpływać wnioski od spółdzielców, którzy chcą z umorzeń skorzystać

na sali czy uczestniczyło w liczeniu tego kredytu lub miało do czynienia z dokumentami pokontrolnymi. Dlaczego mówi się dzisiaj, że to ja jestem winna. Były kontrole NIKu, które wykazały masę nieprawidłowości. Dziś potrzebujemy spokoju, by ten kredyt dalej liczyć, bo to co leży w szafie jest złe i wymaga liczenia od nowa. Każdemu, kto przyszedłby na moje miejsce powiedziałabym, że bierze za to na siebie odpowiedzialność.

Kłótnia i wzajemne animozje

W ferworze dyskusji ciszej lub głośniejsz komentowano intencje stowarzyszenia i jego członków. Ale nie tylko oni domagali się wyjaśnienia różnych kwestii. I choć zebrani zdawali się podzieleni na siedzących od drzwi zwolenników zarządu i od okna – jego krytyków, pojedyncze głosy przeczyły oczywistości tego podziału. Widać było potrzebę informacji i wyjaśnień.

Próby podsumowania podjął się jeden z byłych prezesów

spółdzielni „Centrum”

- Oby nie było tak, że stowarzyszenie jeszcze nie zaistniało, a już zaistniało nie tak jak trzeba – podsumował. Odnosząc się do scysji w domu kultury zapytał: jak można tak wejść na prywatne spotkanie? I skwitował: - Żenada.

W kwestii dostępu do dokumentów stwierdził, że spółdzielnia miała stronę internetową i może trzeba zrobić walne, odwołać radę i uregulować tę sprawę: - Ale wystąpienie stowarzyszenia o dokumenty dotyczące czasu, gdy prezesem był mąż Pani Stopy uważam za robienie niepotrzebnego zamętu.

Dodał, że prezesi w tej spółdzielni zmieniali się bardzo często.

- Ja jestem czternasta – uzupełniła Jolanta Stopa.

Gdy po zebraniu wśród reprezentantów obu stron zauważyłam, że najtrudniejsze być może za nimi, potwierdzenia nie usłyszałam. Górę wzięła kłótnia i wzajemne animozje.

Jolanta Chwałczyk

Ewę Zybąłę poparło czternaście osób

PiS podzielił się powiatem z PO

Koalicja PiS i PO w powiecie lubartowskim stała się faktem. Zwycięzcy wyborów postanowili podzielić się władzą, w efekcie przedstawicielom PO przypadnie kilka ważnych funkcji. - Zrobili nas w konia - mówi wprost Marian Starownik z PSL. - Osiem lat temu sami byli w koalicji z PiS-em. Wtedy nie narzekali - odpowiada Radosław Guz.

Nauczyciel, organizator, pełnomocnik

Nowym starostą powiatu lubartowskiego, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, została Ewa Zybąła (PiS). 50-latką była jedyną kandydatką do objęcia tego stanowiska. Kandydatury przedstawiają radni Rady Powiatu. Ewa Zybąła została wskazana przez Tomasza Marzędę (PiS).

- Przez wiele lat dała się poznać, jako lubiany przez uczniów i ceniony przez rodziców nauczyciel i wychowawca. Podjęła się kierowania działaniami organizacyjnymi regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie w trudnym okresie tworzenia struktury Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie i z sukcesem to zadanie wypełniła. Przed pięciu laty została pełnomocnikiem ds. powiatowych struktur PiS - opisywał radny.

Przedstawiciele mniejszości w Radzie Powiatu spod znaku PSL nie zgłosili żadnego kandydata na starostę, podobnie było też przy obsadzaniu kolejnych funkcji.

- Mamy wśród „Ludowców” znacznie bardziej doświadczonych samorządowców, niż Ewa Zybąła. W tej sali jest dwóch starostów - mówił na forum Fryderyk Puła z PSL, ustępujący starosta. - Jesteśmy realistami i wobec tego nie będziemy zgłaszali kandydatur na stanowisko starosty - dodał.

Starostę w tajnym głosowaniu wybierali radni. Ewę Zybąłę poparło czternaście osób, siedem wstrzymało się od głosu. Nikt nie był przeciw.

Taki sam wynik głosowania uzyskano w czasie wyboru wi-

Ile zarobi nowy starosta?

Miesięczna pensja starosty wyniesie 10 620 zł brutto. Takie same zarobki miał ustępujący starosta - Fryderyk Puła. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się trzynaścioro radnych, przy ośmiu osobach, które wstrzymały się od głosu.

cestarosty. Został nim Lucjan Mileszczyk (PiS). Jego kandydaturę wskazała starosta.

Zrobili koalicję, podzielnili stanowiska

Najciekawsze rozstrzygnięcia dotyczyły jednak obsady pozostałych funkcji w Zarządzie Powiatu. Koalicja radnych z PiS z tymi z Platformy Obywatelskiej została oficjalnie potwierdzona. Powołano dwóch nieetatowych członków Zarządu spośród radnych: Antoniego Bielskiego (PiS) oraz Jana Zaworskiego (PO). Ponadto etatowym członkiem Zarządu został Radosław Guz (PO), który zajmował to stanowisko w poprzedniej kadencji, gdy u sterów w Starostwie Powiatowym było PSL. Guz startował w wyborach do Rady Powiatu, ale nie uzyskał mandatu.

Radni nie byli zgodni, co do tych nominacji. Niektóre osoby były przeciwne tym kandydaturom - głosy na „nie” pojawiały się w liczbie od jednego do czterech, jednak w każdym z przypadków głosów „za” wystarczało do przejścia stanowiska.

„Morawiecki kłamie”

O planowanej koalicji PiS z PO w powiecie lubartowskim media rozpisywały się od kilku dni. Tymczasem centralne władze Platformy zapowiadają, że konsekwencją za wchodzenie w porozumienie z PiS będzie dla działaczy PO nawet wykluczenie z partii. Spośród przedstawicieli PO, którzy objęli funkcje we władzach powiatu legitymację partyjną posiada jedynie Radosław Guz.

- Dlaczego pan Schetyna nie powinien wyrzucać z partii osób, które na poziomie powiatu utworzyły koalicję z PiS-em? Dlatego, że moim zdaniem, na poziomie województwa samorządowego powinny kończyć się wpływy partii - mówił radny Jerzy Zwoliński (PO).

Ten sam radny, a w przeszłości burmistrz Lubartowa,



Radosław Guz
etatowy członek Zarządu (PO)

Muszę liczyć się z usunięciem z PO

W: Skąd wzięła się w ogóle idea koalicji z PiS?

G: Radni z PiS zaprosili do współpracy radnych, którzy kandydowali z list Koalicji Obywatelskiej. To są radni bez legitymacji Platformy Obywatelskiej. Zrobiło się wokół tego zamieszanie, przybito im łatkę. To nie fair. Do porozumienia doszło normalnym tokiem. Radni z PiS to też nie są politycy z legitymacją partyjną. Ci wszyscy ludzie dobrze się znają, żyją ze sobą w

jednym środowisku. Ewa Zybąła i Lucjan Mileszczyk widzą, że realizowałem zadania, za które byłem odpowiedzialny w poprzedniej kadencji - domy pomocy społecznej są wypełnione, szpital realizuje kolejne projekty. Jeżeli ktoś deklaruje dobrą współpracę, to czemu się tego nie podjąć? Wcześniej pracowaliśmy w koalicji z PSL, teraz sztyl jest inny. Jestem jednak w stanie nadal realizować swoje zadania. Nie szukałbym tu politycznych sensacji.

W: Nie obawia się Pan jednak ryzyka związanego z decyzją o koalicji? Czołowi działacze PO zapowiedzieli, że będą potępiać wszelkie koalicje ludzi PO z przedstawicielami PiS.

G: Biorę to pod uwagę i muszę liczyć się z konsekwencjami, łącznie z usunięciem ze struktury PO. Nie będę się jednak zgadzał z taką decyzją. Jeśli tak się stanie, to będę po prostu bezpartyjny. I tak jednak nie zmienię poglądów, będę popierał program PO. Nie jestem zwolennikiem odgórnego narzucania koalicji.

W: Rozmawiał Pan już na ten temat z władzami PO?

G: Nie, nawet z kierownictwem struktury PO w Lublinie. Ciężko teraz o kontakt nawet z radnymi Sejmiku Województwa, bo dużo się dzieje w ostatnim czasie. Nie było jednak żadnych sugestii od Krzysztofa Żuka, szefa struktury PO w regionie, by nie wchodzić w koalicję z PiS. O stanowisku kierownictwa PO w kraju sam dowiedziałem się z mediów.

W: Mówi Pan, że to radni KO postanowili wejść w koalicję z radnymi z PiS. Pan nie uczestniczył w tych negocjacjach?

G: To decyzja radnych, ale byłem oczywiście o tym informowany. To radni z tej samej listy, z której startowałem ja. Jako lider nie mogę odciąć się od reszty. Popieram decyzję kolegów.

W: Po co PiS-owi jest ta koalicja? Przecież ma większość w Radzie Powiatu.

G: Media dywagowały, że chodzi o bezpieczeństwo w głosowaniach, by losowe wypadki, gdyby brakowało któregoś z radnych PiS-u, nie wpływały na to, że zabraknie im większości. Chodzi jednak o to, że po rozmowach z przedstawicielami PiS-u doszliśmy do wniosku, że mamy wspólne cele. Bez znaczenia jest dla mieszkańców, czy jesteśmy w koalicji z PiS, czy z PSL, jeśli pracujemy dla dobra ogółu.

W: Radni z PSL dają jednak wyraźnie znać, że mają do was żal. Marian Starownik mówi wprost, że zrobiliście ich w konia...

G: Radni z PSL dostali zielone światło od władz tej partii na zawiązywanie koalicji na poziomach poniżej Sejmiku Województwa. Mogli szukać porozumień. Radni z list KO mogliby być przez pięć lat w opozycji... Lepiej kłócić się przez ten czas czy pracować? Jaki jest sens w szukaniu różnic? Są co prawda duże różnice pomiędzy elektoratem, jaki głosuje na PiS i tym, który popiera PSL. Może stąd to rozgoryczenie „Ludowców” decyzją moich kolegów z listy KO? Pamiętajmy jednak, że osiem lat temu PSL był w powiecie w koalicji z PiS. Nikt z nich wtedy nie narzekał na to porozumienie

wyjaśniał sprawę koalicji na swoim profilu na facebook'u. Wspominał m. in. o kwestii zachowania posad przez przedstawicieli Platformy.

„Kilka argumentów za tym rozwiązaniem zadecydowało o podpisaniu umowy. Myślę, że niezwykle istotnym jest możliwość wpływu na politykę kadrową w Urzędzie Powiatowym i podległych placówkach. Pracując tam urzędnicy związani z PO. To kompetentni fachowcy i powinni pozostać na stanowiskach” - napisał.

Wcześniej sam wielokrotnie krytykował ekipę rządzącą. „PiS jest zły, nie głosujcie na nich.

Morawiecki kłamie” - wyliczał jeszcze przed wyborami samorządowymi na portalu społecznościowym.

Prezes został przewodniczącym

W minioną środę rozdzielono także funkcje w prezydium Rady Powiatu. Przewodniczącym został Tomasz Marzęda (PiS), jego kandydaturę wskazała Ewa Zybąła. Czternaścioro radnych było „za”, nikt przeciwny, a siedem osób wstrzymało się od głosu. Na co dzień nowy przewodniczący jest prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Lubar-



Marian Starownik

radny Rady Powiatu (PSL), były starosta

W: Za nami zmiana warty w powiecie lubartowskim. Jak Pan ocenia środowowe rozstrzygnięcia dotyczące podziału powiatowej władzy?

S: Nie chcę już dolewać oliwy do ognia... Widzę, że nad zdrowym rozsądkiem przeważają walory polityczne. Nawet z tego składu, który jest w Radzie Powiatu, można było wyłonić mocniejszy Zarząd. Nikt z wybranego składu Zarządu nie ma doświadczeń w samorządzie na stanowiskach wójta, starosty... Na początku będzie etap nauki, a nie kontynuacji i wchodzenia w trudne tematy, np. służby zdrowia czy polityki społecznej. Może oni szybko się uczyć? To już ich

problem. My będziemy starali się podpowiadać. Ale czy ktoś zechce skorzystać z tych podpowiedzi? Apeluję, by nie było tu zwracania uwagi na to, kto mówi, ale na to, co jest mówione. Jeśli większość będzie z gruntu na „nie”, tylko dlatego, że głos zabiera opozycja, to nic z tego nie będzie. Jeśli natomiast zobaczymy, że jest wola podejmowania tematów, które zgłasza opozycja, to będziemy to popierać i wspierać.

W: Macie żal do przedstawicieli PO, którzy złączyli się koalicją z PiS-em?

S: Zabrakło im uczciwości. Spotkaliśmy się po wyborach, a już oni wtedy wiedzieli, że pójdą w koalicję. Zrobili nas w konia. My wtedy myśleliśmy, że nadal jesteśmy razem. To jest trochę małostkowe, bo koalicjanta trzeba szanować. Szczególnie takiego, z którym przez kilka lat budowało się prestiż powiatu.

W: Po co PiS-owi ta koalicja z PO?

S: Z jednej strony może chodzić o to, że chcą mieć pewność większości podczas głosowań, by mieć nie jedenastkę, a czternaście głosów. Z drugiej strony chcą pewnie rozmywać problemy, że „to nie tylko my, ale za to odpowiedzialna jest też Platforma”, jeśli coś nie będzie wychodziło. Jako doświadczony samorządowiec myślę, że przed samorządem trudne czasy. Jeśli nic nie zmieni na poziomie rządowym, to samorządy nadal będą oskubywane z kompetencji. Przykładem jest pierwsza sesja Sejmiku Województwa, gdzie w tecze przywieziono praktycznie cały Zarząd Województwa. Jak za komunę! Nikt nie wziął pod uwagę woli wyborców. Zaczynamy powielać wzorce PRL-owskie. Nie liczą się wybory elektoratu, a to jakie decyzje zapadają w partii. To nie wróży dobrze. Dobrze, że w naszym powiecie jeszcze jakoś zachowano wolę wyborców i Zarząd wyłoniono ze składu radnych.

W: Starosta bez doświadczeń samorządowych poradzi sobie na tym stanowisku?

S: Jako likwidator Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie współpracowałem z tą Panią przez ostatni rok za pośrednictwem Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie, gdzie odpowiadała za sprawy organizacyjne. Dobrze się nam współpracowało, ale to tylko mały wycinek. W powiecie mamy jednak zupełnie inną problematykę. Życzę jej, by się jej udało. Brak doświadczenia na samym początku będzie zauważalny. Na jej miejscu wsłuchiwałbym w słowa tych, którzy mają coś do powiedzenia, a nie pokazywał, że „to ja jestem tu najładniejszy”. Można w takiej sytuacji wejść na minę. Myślę, że starosta jest kobietą, która wie, co robi. Mam nadzieję, że nie będzie podejmować pochopnych decyzji. Kiedy ja zostałem starostą po raz pierwszy, w 1999 roku, w budynku obecnego Starostwa Powiatowego mieścił się Urząd Rejonowy, którym kierował pan Szabliński. Podpowiadano mi, że tu są sami pracownicy AWS-u (ugrupowanie polityczne Akcja Wyborcza Solidarność - przyp. red.). Choć miałem możliwości, to nie zwolniłem wówczas ani jednej osoby. Zaakceptowałem wszystkich kierowników, bo widziałem, że są to ludzie merytoryczni. Tak jest też teraz w Starostwie, tu są ludzie merytoryczni. Jeżeli nastąpią zmiany tylko ze względu na to, że „on był przy tamtych starościach”, to może być źle.

W: Myśli Pan, że PiS dokona takiej rewolucji? Jakie są nastroje wśród pracowników Starostwa?

S: Ludzie mają obawy. Od niektórych tzw. stachanowców pisowskich już słyszałem, że „tyle i tyle stanowisk jest już do objęcia”. Że tu się wycofają, tam się kogoś wyrzuci... Czas pokaże.

W: Nie wystawialiście żadnych kandydatur do władz powiatu podczas sesji. Pragmatyzm?

S: Czysty pragmatyzm. Po jaką chorobę? Może byśmy próbowali, gdyby podział w Radzie Powiatu wynosił 10:11. A tak, to... szkoda się wygłupiać. Trzeba przyjąć z pokorą wyniki wyborcze. Wyborcy chcieli dopuścić do władzy PiS. Po dwudziestu latach znudził im się PSL. PiS czekał na tę władzę przez dwadzieścia lat, niech teraz jego przedstawiciele się wykażą. Wierzę, że się dogadamy. Emocje wyborcze szybko miną i przyjdzie czas na rozwiązywanie problemów, a nie polityczne zagrywki. Obym się nie przeliczył

towie. Wcześniej funkcję szefa Rady Powiatu piastował Henryk Zdunek (PSL). Nie zdobył jednak mandatu radnego w październikowych wyborach.

Funkcje wiceprzewodniczą-

cych objęli Jan Sławewski (PiS) i Jerzy Zwoliński (PO). Bilans głosowania był identyczny, jak w przypadku rozstrzygnięć w kwestii przewodniczącego.

Dominik Smagała

Zawodnicy z Lubartowa zdominowali Grand Prix LZS

Tenisiści Lewartu cały czas w formie

Podopieczni Jakuba Sagana od początku sezonu prezentują się bardzo dobrze. Tenisiści Lewartu odnoszą sukcesy nie tylko w ligowych zmaganiach, ale również w różnych turniejach we wszystkich kategoriach wiekowych.

Nasi nie wygrali tylko w seniorach

Gracze z naszego powiatu po raz kolejny zdominowali zawody z cyklu Grand Prix LZS. Podczas ostatniego turnieju w Niedźwizdzie tenisiści stołowi Lewartu Lubartów sięgnęli po złoto w czterech z pięciu kategorii.

– Frekwencja była właściwie taka jak zawsze podczas Grand Prix LZS. Przyjechało dużo zawodników z naszego regionu. Poziom był zróżnicowany, ponieważ jak zwykle obok czołowych tenisistów, startowali amatorzy. Nie da się jednak ukryć, że od jakiegoś czasu ubywa chętnych. Upadają też niektóre kluby. Nie jest to dobry prognostyk dla tenisa. Pochwalić należy jednak organizatorów z Niedźwizdy na czele z Mariuszem Baranowskim, którzy już po raz drugi w tym roku zorganizowali turniej LZS – mówi Leon Filipek, sędzia główny turnieju.

WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW MŁODZICZKI

1. Agata Lipska (Lewart), 5-6. Zuzanna Koziół, Paulina Szalast (Lewart), 9-12. Julia Korzeniewska (Kłos), 13-16. Maja Szczęch (Dystans), Maja Mitura (Kłos), Weronika Pudlak



W ligowych derbach pomiędzy Kłosem a Lewartem zdecydowanie lepsi okazali się goście z Lubartowa, którzy zwyciężyli w Woli Skromowskiej aż 9:1

(Kłos), 17-19. Nikola Szczepaniak (Dystans), Karolina Cybul (Kłos).

MŁODZICY

1. Wiktor Koziół (Lewart), 3. Błażej Kondracki (Lewart), 4. Jakub Drzewiecki (Lewart), 7-8. Jakub Obroślak (Kłos), Błażej Kuta (Lewart), 9-12. Dawid Czajka (Kłos), Jakub Nicpoń (Kłos), Jan Bujek (Kłos), Patryk Janasz (MKS STS), 13-16. Michał Kuta (Lewart), 17-20. Arkadiusz Korzeniewski (Kłos), Oliwier Woźniak (Dystans), Robert Cybul (Kłos), Michał Malesa (Dystans).

JUNIORZY

1. Łukasz Drzewiecki (Lewart), 4. Michał Duszyński (Kłos), 5-6. Rafał Panek (Dystans), Radosław Kołodyński (Kłos), 7. Piotr Janczara (Kłos).

SENIORKI

1. Anna Lipska (Lewart), 2. Julia Wójcik (Lewart), 5-6. Wiktoria Tchórz (Dystans), Małgorzata Szulik (Dystans).

SENIORZY

2. Mateusz Baranowski (MKS STS), 3. Krzysztof Olek (Kłos), 5-6. Jarosław Woźniak (MKS

STS), Adrian Stachyra (Kłos), 7-8. Maciej Krasucki (Kłos), 9-12. Jakub Kowalik (MLKS Wola Sernicka), Wojciech Zalewski (MKS STS), Bogdan Wasil (MLKS Wola Sernicka), Marek Wierzbicki (MKS STS), 13-16. Wiesław Krupa (Dystans), Andrzej Zgierski (Samokleski), Stanisław Janowski (MLKS Wola Sernicka), 17-24. Mariusz Baranowski (MKS STS).

Derby dla Lewartu

W miniony czwartek w rozgrywkach II ligi mężczyzn zmierzyły się ze sobą dwa zespoły z naszego powiatu. Ekipa Kłosa podjęła u siebie drużynę Lewartu. Zdecydowanym faworytem tego starcia byli goście z Lubartowa, którzy wygrali trzy pierwsze mecze nowego sezonu. W innej sytuacji przed meczem byli za to gospodarze, mający do tego momentu na swoim koncie jedno zwycięstwo i dwie porażki. Jeżeli liczyli oni na niespodziankę, to podopieczni Jakuba Sagana błyskawicznie pozbawili ich takiej nadziei. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną Lewartu 9:1. Honorowy punkt dla Kłosa zdobył Krzysztof Olek, który



Młodzi gracze Lewartu zakończyli zawody z cyklu Grand Prix LZS w Niedźwizdzie z dorobkiem sześciu medali

zwyciężył w indywidualnej grze z Bartoszem Kowalczykiem. Ich pojedynek był jednak bardzo zacięty i zakończył się dopiero w piątym secie wynikiem 11:9.

Kłos Wola Skromowska – Lewart Lubartów 1:9

Kłos: Krzysztof Olek – 1, Maciej Krasucki, Mariusz Wasilewski, Filip Gajda.

Lewart: Norbert Jóźwiak – 2,5, Łukasz Drzewiecki – 2,5, Jakub Sagan – 2,5, Bartosz Kowalczyk – 2.

Maratony w Woli Skromowskiej

Po raz drugi ruszają Piątkowe Otwarte Maratony Tenisa Stołowego. Cztery edycje imprezy odbędą się 30 listopada, 21 grudnia, 25 stycznia i 22 lutego na sali gimnastycznej w Woli Skromowskiej. System rozgrywek będzie zależny od ilości startujących zawodników. Uczestnicy będą rywalizować w kategorii open – bez podziału na wiek i płeć. – W poprzedniej edycji zwyciężył Maciej

Krasucki, wyprzedzając Radosława Drewienkowskiego i Patryka Kosteckiego. W związku z tym, że Lewart nie robi w tym roku Ping-pongowych Wtorków, liczymy na wyższą frekwencję. Myślę, że zazwyczaj będzie u nas występowało ok. 40 graczy. Mamy zamiar grać na sześciu stołach. Nie przewidujemy również wpisowego. Każdy będzie mógł ewentualnie włożyć „co łaska” do puszek – mówi Leon Filipek, prezes LUKS Kłos Wola Skromowska.

(kuba)

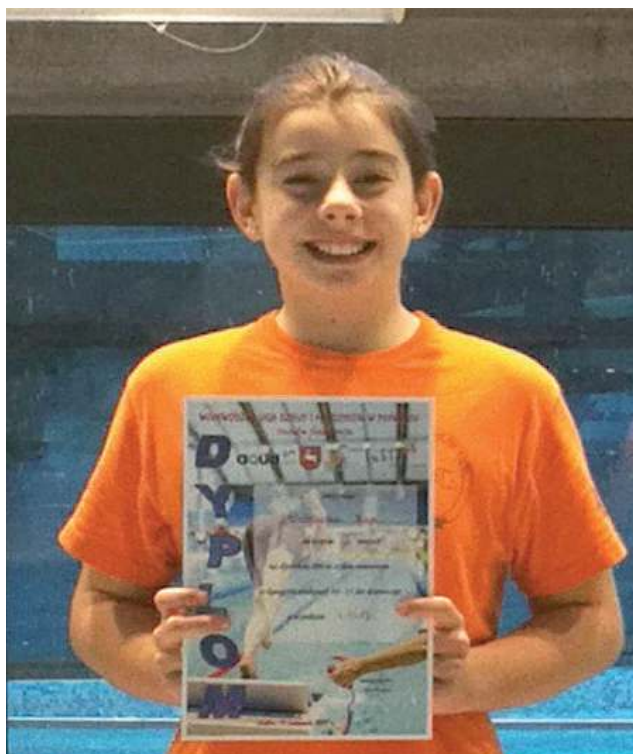
Kolejne sukcesy młodej pływaczki z Lubartowa

Kaja Wróblewska z Lubartowskiego Klubu Pływackiego Skalar w ostatnich dniach wywalczyła kilka medali w ważnych imprezach na szczeblu wojewódzkim i trzykrotnie pobiła swoje rekordy życiowe.

Najpierw wystartowała w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w kategorii 11-12 lat. Impreza miała miejsce w Kraśniku. Startując często ze starszymi rywalkami pobiła ona dwa swoje rekordy życiowe, dzięki czemu stanęła na najniższym stopniu podium na dystansie 50 m stylem motylkowym (36,47 s) i na 100 m stylem grzbietowym (1:19,57).

Po zawodach w Kraśniku reprezentantka Skalara wystartowała już w finałowej rundzie Ligi Wojewódzkiej w Lubli-

nie. Tym razem rywalizowała w gronie dziewcząt w wieku od 10 do 11 lat. Jej głównym celem było wywalczenie trzeciego miejsca w klasyfikacji generalnej. Przed swoim startem traciła do tej lokaty za ledwie dwa punkty. Najpierw popłynęła po raz pierwszy na zawodach na dystansie 200 m stylem zmiennym i zajęła w tej konkurencji drugie miejsce z czasem 2:53,63. Dobrze poszło jej również na dystansie 50 m stylem dowolnym i z wynikiem 37,38 s uplasowała się na trzeciej pozycji. Dobra dyspozycja w finałowych zawodach pozwoliła jej zrealizować cel, którym było stanie na najniższym stopniu podium w klasyfikacji generalnej całego cyklu Ligi Wojewódzkiej.



Kaja Wróblewska została trzecią zawodniczką Ligi Wojewódzkiej w kategorii 10-11 lat oraz wywalczyła dwa medale podczas Mistrzostw Województwa Lubelskiego w kategorii wiekowej 11-12 lat

(kuba)

Dwa medale w Memoriale

Po raz siedemnasty rozegrano Międzynarodowy Turniej Szachowy o Puchar Lubartowskich Przedsiębiorców, będący Memoriałem Ryszarda Czerwińskiego. W zawodach wystartowało 90 szachistów z Polski, Ukrainy i Białorusi.

Zawodnicy rywalizowali na dystansie dziewięciu rund przy czasie dziesięć minut plus pięć sekund bonusu za ruch. W młodszych kategoriach przedstawiciele LUKS-u Lubartów wywalczyli dwa medale.

Aleksandra Szczurba była pierwszą w gronie zawodniczek do lat 10, a Eryk Bronisz zajął drugie miejsce w rywalizacji graczy do 14 roku życia.

Najstarszym uczestnikiem był Ryszard Borowicz z Lubartowa (1943), najmłodszym natomiast Aleksander Opolski (2012).

OPEN

1. Petro Golubka (Nowy Sącz) – 8 pkt, 2. Michał Mirosław (Lublin) – 7,5 pkt, 3. Dawid Czerw (Jastrzębie Zdrój) – 7 pkt.

JUNIORZY

Do lat 10: 1. Krzysztof Dobosiewicz (Mińsk Mazowiecki) – 5 pkt, 2. Szymon Suska (Łuków) – 4,5 pkt, 3. Andrzej Pietkiewicz (Międzyrzec Podlaski) – 4,5 pkt. Do lat 14: 1. Wiktor Kukawski (Międzyrzec Podlaski), 2. Eryk Bronisz (Lubartów), 3. Jerzy Rzeźca (Lublin) – wszyscy po 5 pkt. Do lat 21: 1. Dawid Czerw (Jastrzębie Zdrój) – 7 pkt, 2. Ignat Bogdanov (Ukraina) – 7 pkt, 3. Jakub Mazurek (Lublin) – 6 pkt.

JUNIORKI

Do lat 10: 1. Aleksandra Szczurba (Lubartów) – 3,5 pkt, 2. Nikola Adamowicz (Radzyń) – 3,5 pkt, 3. Amelia Siwek – 3 pkt. Do lat 14: 1. Patrycja Majczyna (Międzyrzec Podlaski) – 4 pkt, 2. Aleksandra Szyszko (Międzyrzec Podlaski) – 4,5 pkt, 3. Łucja Iwaszko (Lublin) – 3 pkt. Do lat 21: 1. Weronika Frączek (Lublin) – 6 pkt.

(kuba)

Na pierwszym przesłuchaniu mężczyzna przyznał się do zabójstwa. Usprawiedliwiał się, że był pijany i go poniosło

Zabójstwo za rozsiewanie plotek

POWIAT LUBARTOWSKI: Kamil B. usiadł Wiesławowi W., na klatce piersiowej, bił go kawałkiem gruzu po głowie. Zwłoki zagrzebał w ziemi. Prokuratura oskarża mieszkańca Serocka, w gminie Firlej o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

Śledztwo w tej sprawie zakończyła lubartowska prokuratura, kierując w tym tygodniu do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia.

Na pieńku z młodzieżą

Obydwaj mężczyźni mieszkali w Serocku, w gminie Firlej. Różnica wieku: Kamil B. (20 lat), Wiesław W. (57 lat) nie przeszkadzała im razem spożywać alkoholu.

Wiesław W. mieszkał samotnie. Gości szukających okazji do wypicia miał często. Mieszkańcy Serocka, z którymi rozmawialiśmy kilka dni po zabójstwie mówili, że miał ostatnio na pieńku z młodzieżą.

- Pił razem z nimi alkohol. Ze trzy tygodnie temu doszło



Kamil B. z Serocka został zatrzymany kilka godzin po odkryciu zwłok zamordowanego

do jakiejś większej awantury. Podobno mu szybko wybili w domu - dowiadujemy się we wsi.

Potwierdzają to prokuratorskie ustalenia. Wiesław W. obwiniał za wybite szyby w drzwiach do jego domu m.in. Kamila B. A to się 20-latkowi nie podobało.

Wygrzebał dół na zwłoki

16 kwietnia wieczorem Kamil B. zaszedł do niego z kilko-

Dół był płytki. Ziemia przykryła tylko górną część ciała. Z zagłębienia wystawały nogi

ma piwami w rękę. Mężczyźni zaczęli pić w kuchni alkohol. Szybko wrócił temat wybitych szyb. Kamil B. chciał wymóc, żeby gospodarz nie rozsiewał nieprzychylnych dla niego plotek. Z ustaleń prokuratu-

ry wynika, że najpierw zaczął okładać starszego mężczyznę pięściami. Wiesław W. wybiegł na podwórko. 19-latek bez trudu go dogonił. Usiadł na jego klatce piersiowej i zaczął bić go kawałkiem betonowego gruzu po twarzy i ramionach. Trwało to kilka minut. Na chwilę zostawił konającego mężczyznę. Z kuchni przyniósł nóż. Pociął nim twarz i szyję Wiesławowi W. Aż przy kolejnym ciosie złamał nóż. Lekarze naliczyli kilkadziesiąt ran.

Prokuratura zarzuciła też Kamilowi B. straszenie znajomej opublikowaniem w internecie jej nagich zdjęć i filmów

Na koniec Kamil B. zaciągnął ciało swej ofiary na pole za domem. Wygrzebał rękami dół. Umieścił w nim mężczyznę i przysypał ziemią. Dół był płytki. Ziemia przykryła tylko górną część ciała. Z zagłębienia wystawały nogi.

Chciał tylko pobić

Kamil B. jak gdyby nigdy nic wrócił do domu. Następnego dnia rano martwego mężczyznę zauważył jego sąsiad.

- Wyszedłem za budynek na swoim podwórku, bo chciałem się wysikać. Zobaczyłem coś na skraju pola sąsiada, za ogrodzeniem. Najpierw wydawało mi się, że to jakieś ciele, albo coś takiego. Dopiero jak się przyjrzałem, to zobaczyłem, że to sąsiad. Cały był umorusany w błocie. Zadzwo-niliśmy po pomoc - opowiadał

nam mężczyzna, który jako pierwszy zobaczył zwłoki Wiesława W.

Jeszcze tego samego dnia przed południem policja zatrzymała Kamila B. Na pierwszym przesłuchaniu mężczyzna przyznał się do zabójstwa. Usprawiedliwiał się, że był pijany i go poniosło. Opisał jak doszło do zbrodni. Tuż przez zakończeniem śledztwa prokuratura zastrzyła postawiony mu zarzut na zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Wówczas nie przyznał się do winy, twierdził, że nie chciał Wiesława W. zabić, a tylko pobić.

Dziwnie bawił się nożem

Prokuratura zarzuciła ponadto Kamilowi B. straszenie znajomej opublikowaniem w internecie jej nagich zdjęć i filmów. Poznał dziewczynę w sieci. Kobieta sama przesłała mu swoje intymne zdjęcia. Zerwała z nim znajomość gdy zauważyła, że dziwnie bawi się nożem. Według prokuratury 19-latek szantażował ją potem, żeby dostać kolejne intymne zdjęcia i filmy. 19-latek temu zaprzecza.

Dariusz Jędruska

Ostatnia droga Mieczysława Dryi

W środę 21 listopada, rodzina i przyjaciele pożegnali śp. Mieczysława Dryję, weterana Wojska Polskiego, harcerza, działacza organizacji kombatanckich.

Mieczysław Dryja jako dziecko mieszkał w Chełmie, jego ojciec był nauczycielem, potem naczelnikiem urzędu pocztowego. Jako dziecko Mieczysław był świadkiem wkroczenia we wrześniu 1939 r. wojsk sowieckich do Chełma, po kilku tygodniach obserwował zmianę okupacji na niemiecką. W 1944 r. przez krótki okres należał do partyzanckiego zgrupowania „Jeszcze Polska Nie Zginęła”. Został schwytany przez Niemców, na przymusowych robotach pracował przy budowie umocnień nad Bugiem. Po wyparciu Niemców wstąpił do wojska. Został skierowany do Szkoły Oficerskiej dla Młodoletnich w Gryfinie nad Odrą. Potem służył m.in. w Bieszczadach w czasie walk z UPA. Brał udział także w rozminowywaniu kwatery Hitlera pod Kętrzynem. Po opuszczeniu wojska pracował w szkole zawodowej w Lubartowie, działał w harcerstwie. Był członkiem Klubu Oficerów Rezerwy, Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Wielokrotnie brał czynny udział w Święcie Roweru. Ostatnio uczestniczył w obchodach Dnia Weterana we wrześniu. Zmarł 13 listopada.

Marcin Kusyk



Rodzina i przyjaciele towarzyszyli zmarłemu weteranowi w ostatniej drodze



Urnę z prochami Mieczysława Dryi przeniesiono z kościoła św. Anny na cmentarz parafialny. W pogrzebie wzięli udział m.in. przedstawiciele organizacji kombatanckich i grup rekonstrukcyjnych



W imieniu Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych pożegnał zmarłego Czesław Romański

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	%	Pojazd
21.11, godz. 16:50	Sułoszyn	20 lat, z gm. Firlej	2,9	Volkswagen
22.11, godz. 12:15	Zawada	49 lat, z gm. Ostrówek	1,5	motorower Romet
23.11, godz. 16:00	Lubartów, ul. Gazowa	36 lat, z pow. łęczyńskiego	0,8	ciężarowy Volvo
24.11, godz. 15:45	Rozkopaczew	52 lata, z gm. Ostrów Lub.	0,7	Opel
25.11, godz. 10:40	Lubartów, ul. 1 Maja	37 lat, z Lubartowa	1,9	Opel
25.11, godz. 17:10	Mieczysławka	33 lata, z gm. Firlej	0,8	motorower Suzuki

NEKROLOGI

Leokadia Małyska,
86 lat
zm. 18.11

Andrzej Mazur,
79 lat
zm. 17.11

Justyna Czekańska,
80 lat
zm. 22.11

Sprostowanie

W ostatnim artykule z serii „pomysł na biznes”, podaliśmy nieścisłą informację. Pani Joanna Łabęcka nie otworzyła przychodni, lecz rozpoczęła współpracę z „HANNA NOWAKOWSKA TWOJA PRZYCHODNIA”.

Marcin Kusyk

Mieszkańcy wsi i gmina zapewniają, że nie zostawią ich bez pomocy

W pożarze stracili wszystko

Pow. puławski: Sześciorobowa rodzina z Karmanowic straciła dach nad głową. Czego nie strawił ogień zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej i raczej nie będzie nadawało się do użytku. Na razie pogorzelcy schronienie znaleźli u bliskich.

Nieszczęście przyszło z rana

Pożar wybuch w minioną sobotę (24.11.) wczesnym rankiem, między godziną 5.00 a 6.00. W drewnianym budynku mieszkała 6-osobowa rodzina. Na szczęście w porę zdążyli uciec i nikomu nic się nie stało.

- Wyszedłem z domu i usłyszałem wystrzały. Za chwilę usłyszałem syrenę i zadzwonił mi telefon - opowiada Paweł Bieniek z OSP w Łopatkach, która natychmiast wyruszyła do akcji.

Kiedy strażacy z Łopatek dotarli na miejsce z ogniem walczyli już jednostki PSP z Puław oraz ochotnicy z Karmanowic, Rąbłowa i Wąwolnicy.

- Dach już w całości był spalony. Wystrzały, które słyszałem to był pękający eternit, bo dach był pokryty eternitem - opowiada druh Bieniek i dodaje:

- Pomagaliśmy w zdjęciu nadpalonych krokiew. Na strop nie dało się wejść.

Jak podkreślają strażacy akcja nie należała do łatwych, bo działania były prowadzone po ciemku.

Ogień najpierw pojawił się na poddaszu drewnianego budynku. Najprawdopodobniej z nieszczelnego przewodu kominowego wydostała się iskra, która następnie przeniosła się na belkę stropową, biegnącą tuż obok komina. Następnie ogień rozprzestrzenił się na cały strych. Znajdowały się tam m.in. opony. Ich palenie spowodowało powstanie czarnego, jeszcze bardziej gryzącego dymu, który utrudniał pracę strażakom. Akcja zakończyła się ok. 12.30. Choć ogień nie strawił wszystkiego, to większość sprzętów czy ubrań prawdopodobnie nie będzie nadawała się do użytku, bo została zalana wodą. Strażacy zabezpieczyli dach. Budynek na razie został wyłączony z użytkowania. Na razie nie wiadomo, czy będzie nadawał się do remontu czy trzeba będzie go rozebrać.



Z pożarem walczyli zawodowi strażacy oraz druhowie z OSP w Karmanowicach, Łopatkach, Rąbłowie i Wąwolnicy

wał się do remontu czy trzeba będzie go rozebrać.

Nie zostaną sami

Tego samego dnia na prośbę wójta Wąwolnicy pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej podstawili kontener, który będzie wykorzystany do sprzątnięcia pogorzeliska. Gminne władze jeszcze w sobotę zapowiedziały, że w poniedziałek pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej udadzą się na miejsce, aby dowiedzieć się, czego najbardziej potrzebuje poszkodowana rodzina.

Pomoc zapowiadają także mieszkańcy Karmanowic.

- Będziemy chcieli przeprowadzić zbiórkę pieniędzy w miejscowości i poprzez szkołę zbiórkę produktów trwałych - mówi Adam Bieniek, mieszkaniec miejscowości oraz radny i dodaje:

- We wtorek proponuję radnym na komisji, aby zrzec się diet na ich rzecz.

Oprócz zbiórki w karmanowickiej podstawówce 27.11. między 8.00 a 18.00 w remizie OSP w Łopatkach także będzie prowadzona zbiórka na rzecz poszkodowanych w pożarze.

Marta Pietroni

Saperzy i IPN szukają ofiar komunizmu

Puławy: Lubelski IPN poszukuje śladów po zbrodniach systemu komunistycznego w Puławach. W ostatnim tygodniu saperzy przeszukali teren za cmentarzem na ul. Piasowej. Na razie nie zlokalizowano ciał, ale odkryto łuski po nabojach.

Szukają szczątków ofiar reżimu

O potrzebie przeprowadzenia poszukiwań w Puławach lubelski oddział Instytutu Pamięci Narodowej mówił już na początku tego roku. We wstępnych zapowiedziach instytut nie wykluczał odkrycia i ekshumacji ciał ofiar systemu komunistycznego, zamordowanych w latach czterdziestych przez puławski Urząd Bezpieczeństwa. Żołnierze AK, a potem WiN i cywile ginęli w czasie akcji terenowych puławskiego UB i prowokacji, a także na torturach. Część ginęła w okolicach budynku dzisiejszej Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień przy ul. Piłsudskiego, gdzie UB miało swoją siedzibę. Część mordowano właśnie w rejonie cmentarza, przy Dębie Straceń. Wielu zamordowanych spoczęło w zbiorowej mogile na cmentarzu, a część szczątków prawdopodobnie ekshumowano. Dotychczas zidentyfikowano około 40 ofiar komunistów z Puław zamordowanych po 1944 roku.

- Prace przeprowadzone w tym roku mają na celu określenie zasięgu pierwotnych pochówków od strony północnej cmentarza. Chcieliśmy zweryfikować informacje o istnieniu rzekomych pochówków tuż za cmentarnym płotem oraz o egzekucjach dokonywanych w dolinie, u podnóża skarpy - tłumaczy Artur Piekarz z Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Są ślady, nie wiadomo z jakiego okresu

W poszukiwaniu śladów w rejonie cmentarza uczestniczyli saperzy z 1 Dęblińskiego Batalionu Drogowo-Mostowego. Dysponując wykrywaczami metalu udało im się znaleźć wskazówki sugerujące, że rzeczywiście w tym miejscu mogło dochodzić do rozstrzeliwań.

Kamil Wąsik

- W pobliżu tak zwanego Dębu Straceń zlokalizowano trzy skupiska kilkudziesięciu łusek. Znajdowały się one w niewielkiej odległości od siebie. Łuski pochodzą z lat trzydziestych, zostały odstrzelone z broni długiej. Zachodzi zatem pewne przypuszczenie, że możemy mieć do czynienia ze śladami po egzekucji z okresu okupacji niemieckiej. Oczekujemy jeszcze na ostateczne sprawozdania ze strony saperów. Poza łuskami nie ujawniono innych artefaktów, które mogłyby nas przybliżyć do rozwiązania zagadki tego miejsca. Na obecnym etapie nie potwierdzono, aby poza terenem cmentarza znajdowały się pochówki - przekazuje Piekarz. Choć na razie nie znaleziono szczątków, nie oznacza to, że IPN kończy poszukiwania. Puławski cmentarz wciąż pozostaje na uwadze badaczy.

- Mamy dalsze plany odnośnie Puław. Chcemy podjąć prace poszukiwawcze na terenie samego cmentarza przy ul. Piaskowej, bo mamy pewność, że spoczywają tu szczątki ofiar systemów totalitarnych - stwierdza przedstawiciel IPN.

Trzeba przywrócić ich pamięci

Informację o badawczych planach IPN z satysfakcją przyjęli puławscy pasjonaci historii i działacze patriotyczni, którzy tłumaczyli, że ofiarom zbrodni komunistycznych, wśród których wielu było Żołnierzami Wyklętymi, należy się pamięć.

- Mogiły Żołnierzy Wyklętych w naszym mieście należy zweryfikować. Na cmentarzu przy Piaskowej istnieje zbiorowa mogiła, obok niej znajdują się jeszcze dwie inne mogiły. Najprawdopodobniej szczątki zbiorowej kwatery były już wcześniej ekshumowane do dwóch innych, ponieważ są one w części imienne. Wiemy, że jest tam pochowany m.in. Antoni Czapla, Henryk Szymajda czy Antoni Szlachetka, który był zakatowany w budynku Bezpieki, a więc obecnego WKU. Także na terenie całego wału wrzucano ciała żołnierzy do dołów. Uważam, że te osoby w skali całego kraju powinny być przywrócone pamięci - mówił „Wspólnocie” w styczniu Tomasz Kraszewski, radny miejski podejmujący w samorządzie tematy historyczno-patriotyczne.

Zagraniczni urolodzy uczą się od puławskich lekarzy

Puławy: Puławscy urolodzy odnoszą imponujące sukcesy. Ich znakomite wyniki w ciągu 5 lat wszczepiania sztucznych zwieraczy cewki moczowej docenił szwajcarski producent implantów i zdecydował, by w Puławach powstał ośrodek szkoleniowy dla lekarzy zza granicy.



Sztuczny zwieracz cewki moczowej Zephyr ZSI 375 poprawia komfort życia pacjentów po leczeniu np. nowotworów prostaty. Podczas operacji, których dokonują puławscy urolodzy, specjalny mankiet (po prawej) umieszczany jest wokół cewki. Automatycznie wypełnia się płynem ze zbiornika (po lewej) blokując niekontrolowany przepływ uryny

Pierwsza operacja wszczepienia implantu cewki moczowej w Puławach została przeprowadzona 12 lipca 2013 roku. Od tego czasu puławscy urolodzy przeprowadzili 70 takich implantacji. Dzięki nowatorskiej technice pomogli pacjentom, którzy na skutek leczenia urologicznego i onkologicznego, cierpieli na problem nietrzymania moczu. Bardzo dobre wyniki operacyjne sprawiły, że producent implantów - szwajcarski Zephyr - zdecydował się otworzyć w Puławach drugie w Europie centrum szkolące lekarzy z różnych krajów w technice implantacji. Kolejne grupy szkoleniowe mają odwiedzać puławski szpital co 2-3 miesiące. Zabiegi implantacji są refundowane z NFZ. Koszt całej procedury u jednego pacjenta to około 32 tys. zł. Sam implant kosztuje około 25 tys. zł.

19 listopada w dwóch pierwszych demonstracyjnych operacjach udział wzięli urolodzy z Wielkiej Brytanii i Portugalii. Po zabiegach ordynator puławskiej urologii Janusz Ciechan i jego zastępca Ireneusz Ostrowski, opowiedzieli o swoich sukcesach na konferencji prasowej. Dużym osiągnięciem puławskich lekarzy jest zerowy poziom infekcji podczas przeprowadzanych implantacji, co imponuje kolegom z zagranicy. W ciągu 5 lat programu implantacji zwieracza, puławscy urolodzy przygotowali liczne publikacje naukowe w polskiej i światowej prasie medycznej.

Kamil Wąsik



dr Janusz Ciechan, ordynator Oddziału Urologii i Onkologii Urologicznej SPZOZ w Puławach

Kiedy 5 lat temu otworzyła się możliwość wszczepiania sztucznych zwieraczy, byłem pełen obaw. Co prawda mieliśmy duże doświadczenie w operacjach cewki moczowej, ale nie z wszczepianiem implantów. Myśleliśmy, że to próg nie do przeskokowania i mogą to robić tylko wybrani urolodzy



Zbigniew Zinkiewicz, dystrybutor szwajcarskiej firmy Zephyr

Kiedy 5 lat temu robiliśmy pierwsze zabiegi implantacji w Puławach, nikt nie sądził, że Zephyr zdecyduje się na otwarcie drugiego w Europie ośrodka szkoleniowego właśnie w tym szpitalu. Co przesądziło o sukcesie? 70 zabiegów, najlepsze na świecie wyniki operacyjne, 0 % infekcji, międzynarodowe publikacje puławskich urologów



dr Ireneusz Ostrowski, zastępca ordynatora Oddziału Urologii i Onkologii Urologicznej SPZOZ w Puławach

- Nowatorski szwajcarski model zwieracza jest na rynku od 10 lat i nie mając nawet naukowych dowodów, że jest to skuteczna metoda leczenia trochę zaryzykowaliśmy. Ale mając zgodę Komisji Bioetycznej na implantowanie takiego urządzenia, podjęliśmy ryzyko i widać, że są korzyści

W NASZ PORTAL
puławy.24wspolnota.pl

PIŁKA RĘCZNA Losowanie grup pucharu już we czwartek. W niedzielę bój w Płocku

Azoty ponownie w elicie

Nawet przegrana w Islandii nie przekreśliła radości graczy Bartosza Jureckiego po końcowym gwizdku. Siedmiobramkowa zaliczka uzyskana w Puławach pozwoliła puławianom cieszyć się z drugiego z rzędu awansu do fazy grupowej Pucharu EHF.

Selfoss - Azoty Puławy 28:27 (13:13)
Selfoss: Kiepuski, Thorisson - Grimsson 2, Halldorsson, Ingvarsson, Jonsson 10, Palsson, Steinthorsson 8, Ingolfsson 3, Hoskuldsson, Omarsson, Sverrisson 4, Tharastarson 0, Thorisson, Egan 1, Olafsson.
Azoty: Bogdanov, Koshovy - Kaleb, Panić 6, Podsiadło 5,



Puławianie po raz drugi z rzędu zameldowali się w fazie grupowej Pucharu EHF

Łyżwa, Rogulski 1, Grzelak, Masłowski 4, Titow 1, Kasprzak, Prce, Gumiński 1, Seroka 7, Jarosiewicz 2
Kary: 6 min. (Palsson x2, Sverrisson) - 10 min. (Łyżwa x2, Grzelak x2, Rogulski).
Sędziowali: Jorum, Kleven (obaj Norwegia).
Widzów: 830.

Azoty w TV
W tym roku puławianie zagrają jeszcze dwa spotkania o punkty. Oba będzie można zobaczyć na antenie nSport+.

27.11., 20:15 Vive - Wybrzeże
02.12., 13:00 Orlen - Azoty
07.12., 18:30 Vive - Gwardia
09.12., 13:00 Zagłębie - Azoty

POTENCJALNI RYWALE AZOTÓW

Rabotnik Bitola, GOG, Hannover-Burgdorf, RK Nexen, TTH Holstebro, BM Logrono La Rioja, Fraikin BM Granollers, Liberbank Cuenca, Saint-Raphael, Fuchse Berlin, THW Kiel, Balatonfüredi, Grundfos Tatabánya, FC Porto, Dobrogea Sud Constanta

WYNIKI SPOTKAŃ III RUNDY PUCHARU EHF

Azoty Puławy - Selfoss 33:26, 27:28
Rabotnik Bitola - BSV Bern 29:19, 30:28
Vojvodina Novi Sad - GOG 27:32, 28:35
Hannover-Burgdorf - Benfica Lizbona 41:36, 33:33
Logrono La Rioja - Kadetten Schaffhausen 26:22, 24:28
HBC Karvina - Balatonfüredi KSE 33:34, 29:33
Grundfos Tatabánya - OCI-LIONS

31:18, 27:27
Olimpiacos Pireus - RK Nexen 22:25, 25:30
Achilles Bocholt - Liberbank Cuenca 29:34, 25:37
SC Magdeburg - FC Porto 26:23, 27:34
THW Kiel - Drammen HK 34:23, 36:18
PAUC - TTH Holstebro 25:25, 25:28
Fraikin BM Granollers - RK Gorenje Velenje 24:25, 24:25
Maccabi Srugo Rishon - Saint Raphael 29:36, 30:27
HK Malmö - Dobrogea Sud Constanta 22:23, 28:34
Aalborg Handbold - Fusch Berlin 31:29, 23:28
(*po nazwach zespołów wyniki pierwszego i drugiego spotkania)

M.P.

ROZMOWA Bartoszem Jureckim, trenerem Azotów

Fajnie byłoby zagrać z THW Kiel

Cel minimum związany z grą Azotów w Europie został spełniony?
- Dokładnie. Nikt nie wyobrażał sobie innego rozwiązania, jak wygrana w dwumeczu z wicemistrzami Islandii. Drugi raz z rzędu awansowaliśmy do rozgrywek pucharowych. Poziom tych rozgrywek rośnie. Przykładem niech będzie odpadnięcie Magdeburga z FC Porto. Kilka kolejnych ekip nierozstawionych pokonały teoretycznych faworytów.
Był moment zawahania?
- Wiedziałem, że jak szybko wrócimy na swoje tory, będziemy mieli powody do radości. Przegrywaliśmy różnicą czterech trafień, ale nie było wielkiego niepokoju. Zaczęliśmy grać długo i spokojnie. W kilka minut odrobiliśmy straty z nawiązką. Wiedziałem, że będzie dobrze.
Po raz, który w życiu cie-

szyłeś się po przegranym spotkaniu?
- Zapewne nie po raz pierwszy, ale taka jest specyfika dwumeczów. Dobrze, że mieliśmy sporą zaliczkę, gdyż Selfoss gra zupełnie inną piłkę ręczną u siebie. Pokazali to w trzech fazach, gdzie potrafili w rewanżach zapewnić sobie promocję do kolejnych rund z Litwinami i zespołem ze Słowenii. Na nas już to nie wystarczyło.
Widać, że w Islandii kochają piłkę ręczną?
- Oczywiście. Żywiłowy doping ośmiuset osób robił wrażenie. Wszyscy ubrani w barwy klubowe. Spotkanie obserwował prezydent kraju, który jest bratem rodzonym trenera Selfossu. Przyjechał, przywitał się ze wszystkimi zawodnikami i z wysokości trybun zagrzewał rodaków do wygranej. Z tego miejsca chciałbym podziękować kibicom Azotów. Zjawiło

się blisko 40 osób. To Polacy, którzy mieszkają w Islandii.
We czwartek losowanie fazy grupowej. Masz wymarzonego rywala?
- Myślę, że od każdego zespołu będziemy mogli się czegoś nauczyć. Stawka jest naprawdę bardzo silna. Myślę, że fajnie byłoby dla chłopców, gdyby mogli zmierzyć się z THW Kiel. Co los przyniesie, to będziemy mieli.
W niedzielę wrócić na krajowe podwórko. Przed Wami duże wyzwanie?
- Jeszcze większe niż puchar. Zostały nam dwa mecze w tym roku kalendarzowym. Orlen różnie prezentuje się w tym sezonie. Ma lepsze i gorsze momenty. Mamy trochę czasu na pracę, by na koniec tygodnia podjąć rękawicę. Wyjdziemy na boisko z wielką wiarą w zwycięstwo i wolę walki.

ROZMOWA Z Pawłem Podsiadło, rozgrywającym Azotów

Górę wzięło doświadczenie

Leciliście do Islandii w miarę spokojni?

- Siedem goli zaliczki to sporo, ale w historii były przypadki, że rywale potrafili to zniwelować. Zachowaliśmy spokój w momencie dość krytycznym. Górę wzięło doświadczenie. Nie „podpalaliśmy się”. Wiedzieliśmy, co mamy robić i nie patrzeć na tablicę.

Po raz pierwszy cieszyłeś się po porażce jedną bramką?

- Całe spotkanie trwało 120 minut, więc nie można mówić o porażce. Wygraliśmy i to jest najważniejsze.

Z jakim klasowym rywalem chciałbyś zagrać?

- Ciężko powiedzieć. Fajnie byłoby sprawdzić swoje umiejętności z ekipą z Niemiec. W porównaniu z poprzednim rokiem stawka rywala jest dużo silniejsza. Będzie ciekawie.

Jak wrażenia z pobytu w Islandii?

- Byłem tam po raz pierwszy. Pogoda podobna do naszej, ale tam dopiero o 10 robi się jasno, a już o 16 zapada zmrok. Latem niemal nie ma nocy.

Koncert po przerwie

W 12. serii PGNiG Superligi Azoty zmierzyły się z waleczną ekipą MMTS-u. Kwidzynianie postawili trudne warunki na parkiecie tylko w pierwszej połowie, po której był remis 12:12. Po przerwie goście fatalnie zagrali w ataku, a puławianie mogli spokojnie budować przewagę.

Od pierwszych minut spotkania w Puławach mogliśmy oglądać wyrównany pojedynek. Wynik meczu z rzutu karnego otworzył Michał Potoczny, ale

po chwili do bramki kwidzynian trafił Paweł Podsiadło (1:1). Obie drużyny zanotowały festiwal błędów, o czym świadczy niski wynik. Dobrze między słupkami spisywał się Krzysztof Szczecina i po jego interwencji w 9. minucie Kamil Krieger dał prowadzenie swojemu zespołowi na 3:1. Azoty nie odpuszczały i po kilku minutach doprowadziły do remisu. Po kwadransie gry tablica wyników pokazywała 5:4 dla MMTS-u. Puławianie praktycznie cały czas musieli gonić wynik, bo rywale odskakiwali na jedną - dwie bramki. W 20. minucie o czas poprosił Bartosz Jurecki. W końcowych minutach pierwszej połowie zawodnicy narzucili szybsze

tempo. Azoty konsekwentnie odrywały straty, a rzutem w ostatnich sekundach pierwszej części meczu popisał się Vadim Bogdanov, wyrównując wynik 12:12. Po zmianie stron po obu stronach parkietu obronami popisywali się bramkarze drużyn - Krzysztof Szczecina i Vadim Bogdanov. Jednak to puławianie lepiej wykorzystali interwencje swojego bramkarza, bo zdobyli trzy oczka z rzędu i w 34. minucie po trafieniu Adama Skrabani gospodarze wyszli na prowadzenie 15:12. W drugiej połowie słabiej wyglądał atak pozycyjny podopiecznych Tomasza Strząbały, ale na zbudowanie większej przewagi

Azotów nie pozwalała rewelacyjnie spisujący się Krzysztof Szczecina. W 43. minucie po kolejnej pomyłce Azoty powiększyły prowadzenie do trzech trafień, a po chwili kontrę wykorzystał Krzysztof Łyżwa. Na wynik 19:15 dla puławian o czas poprosił szkoleniowiec przyjezdnych. Rozmowa z trenerem niewiele zmieniła w grze kwidzynian i po przerwie kolejne dwa oczka z rzędu zanotowali puławianie. Przyjezdni całkowicie pogubili się w ataku i w drugiej połowie w rzucili tylko pięć bramek! Zespół Bartosza Jureckiego odniósł pewne zwycięstwo i zdobył komplet punktów.

Azoty Puławy - MMTS Kwidzyn 26:17 (12:12)

Azoty: Bogdanov 1, Koshovy - Kaleb, Panić 5, Podsiadło 6, Łyżwa 3, Skrabania 2, Rogulski 2, Grzelak, Masłowski 2, Titow 1, Kasprzak 3, Prce, Gumiński 1, Seroka.
MMTS: Szczecina, Dudek - Grzenkiewicz 1, Orzechowski 5, Kryński, Krieger 1, Peret 2, Janiszewski, Adamski 3, Szczepański, Rosiak, Nogowski 1, Ossowski, Potoczny 4, Przytuła.
Upomnienia: Grzelak, Masłowski, Gumiński - Krieger, Orzechowski, Przytuła.
Kary: 8 min. (Grzelak x2, Titow, Panić) - 2 min. (Krieger).
Sędziowali: Figarski, Żak (obaj Radom).

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Azoty - MMTS 26:17
Zagłębie - Orlen 19:29
Kalisz - Piotrkow. 24:29
Stal - Pogoń 27:33
Chrobry - Vive 30:38
Wybrzeże - Arka 33:27
Górniki - Gwardia 32:25

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	12	36	448:321
2	Górniki Zabrze	12	32	352:297
3	Orlen Wisła Płock	12	29	374:296
4	Azoty Puławy	12	27	368:293
5	Gwardia Opole	12	22	337:345
6	MMTS Kwidzyn	12	18	288:301
7	Wybrzeże Gdańsk	12	18	308:328
8	Chrobry Głogów	12	15	308:316
9	Piotrkowianin	12	15	329:356
10	Zagłębie Lubin	12	14	300:335
11	MKS Kalisz	12	10	316:342
12	Stal Mielec	12	7	324:392
13	Pogoń Szczecin	12	6	299:353
14	Arka Gdynia	12	3	310:386

NASTĘPNE KOLEJKI
(02.12., godz. 13:00): Orlen - Azoty, MMTS Kwidzyn - MKS Kalisz, Piotrkowianin - Stal, Pogoń - Chrobry, Vive - Wybrzeże, Arka - Gwardia, Górnik - Zagłębie.
(09.12., godz. 13:00): Zagłębie - Azoty, Orlen - MKS Kalisz, MMTS Kwidzyn - Stal, Piotrkowianin - Chrobry, Pogoń - Wybrzeże, Vive - Gwardia, Arka - Górnik.

SELFSS:AZOTY 28 :27 (13:13)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
3	1:0	Steinhorsson
5	2:0	Grimsson
5	2:1	Masłowski
8	3:1	Steinhorsson
8	3:2	Masłowski
11	3:3	Podsiadło
11	4:3	Steinhorsson
12	4:4	Masłowski
12	5:4	Ingolfsson
13	5:5	Jarosiewicz
13	5:6	Seroka
18	5:7	Jarosiewicz
18	6:7	Sverrisson
19	7:7	Gromsson
19	7:8	Panić
21	7:9	Titow
22	8:9	Jonsson
22	9:9	Jonsson
23	9:10	Seroka
24	10:10	Jonsson
24	10:11	Seroka
24	11:11	Sverrisson
26	12:11	Jonsson
27	12:12	Masłowski
30	12:13	Seroka
30	13:13	Steinhorsson
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	14:13	Sverrisson
31	15:13	Jonsson
32	16:13	Egan
35	16:14	Rogulski
37	17:14	Sverrisson
38	18:14	Jonsson
40	18:15	Podsiadło
40	19:15	Ingolfsson
41	19:16	Podsiadło
42	19:17	Panić
43	20:17	Steinhorsson
43	20:18	Panić
44	21:18	Steinhorsson
44	21:19	Panić
46	21:20	Gumiński
46	21:21	Seroka
47	22:21	Steinhorsson
49	22:22	Podsiadło
51	22:23	Panić
52	22:24	Panić
52	23:24	Jonsson
53	23:25	Podsiadło
54	24:25	Steinhorsson
55	24:25	Grimsson
56	26:25	Jonsson
58	27:25	Jonsson
58	27:26	Seroka
59	28:26	Jonsson
60	28:27	Seroka
KONIEC MECZU		

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Wygrali na pożegnanie z kibicami

Piłkarze Górnika odnieśli w sobotę efektowne zwycięstwo. Łęcznianie pokonali 4:1 przed własną publicznością ROW 1964 Rybnik. Dla piłkarzy Franciszka Smudy był to ostatni mecz ligowy w 2018 roku na swoim stadionie.

Debiutancki gol Essama

Sobotni mecz „Górnicy” rozpoczęli bardzo dobrze. Nie minął kwadrans, a gospodarze byli już na prowadzeniu. Gola uderzeniem głową, po dośrodkowaniu z rzutu różnego, strzelił Piotr Rogala.

Zielono-czarni nie cieszyli się prowadzeniem zbyt długo, bo jedynie dziewięć minut. Mateusz Mazurek trafił do bramki Patryka Rojka płaskim strzałem z kilkunastu metrów po kontrze przyjezdnych.

Jeszcze przed przerwą łącznianie ponownie wyszli na prowadzenie. Debiutanckiego gola w barwach Górnika doczekał się wreszcie Mohamed Essam. Egipcjanin, który podpisał kontrakt z klubem na początku

sezonu, przeprowadził indywidualny rajd na lewej stronie, po czym zszedł z piłką do środka i uderzył zza pola karnego. Zanim piłka wpadła do siatki rybniczian, odbiła się jeszcze od jednego z obrońców.

Nie spuszczali z tonu

Po przerwie gospodarze nadal mieli inicjatywę. Przekuli ją na kolejnego gola tuż po zmianie stron. Po podaniu z prawej flanki piłkę w polu karnym opanował Patryk Szysz, po czym oddał precyzyjny, płaski strzał w długi róg bramki gości. Aleksander Łubik nie miał w tej sytuacji zbyt wiele do powiedzenia.

W kolejnych fragmentach meczu kontrolowali to, co dzieje się na boisku. Próbowali nadal atakować, widać było, że trener Franciszek Smuda wymaga od nich, by nie spuszczali z tonu. Okazję do podwyższenia wyniku miał m.in. Essam, ale był nieskuteczny.

Ekipa z Rybnika od czasu do czasu przebiegała się w okolice pola karnego Górnika, jednak brakowało im kropki nad „i”. Tę postawili natomiast łącznianie w doliczonym czasie gry. Sytuację sam na sam z bramkarzem wykorzystał Robert Pisarczuk.

Coraz bliżej zielonej strefy

Zielono-czarni odnieśli w sobotę drugie zwycięstwo pod wodzą popularnego „Franza”. Co ważne, poczynania łącznian oglądało się z przyjemnością - mecz był ciekawy, obfitował w wiele sytuacji bramkowych, a w grze „Górników” widać było sporo pewności siebie.

Po tej wygranej Sasin i spółka awansowali na piąte miejsce w tabeli. Do drużyny zajmującej lokatę premiowaną awansem - Elany Toruń - gospodarze sobotniego meczu tracą jedynie trzy punkty.

Górnik Łęczna - ROW 1964 Rybnik 4:1 (2:1)

Bramki: Rogala 14', Essam 33', Szysz 46', Pisarczuk 90' +3 - Mazurek 23'.

Górnik: Rojek - Zagórski, Midziński, Rogala, Pajnowski, Tymosiak, Sasin, Pisarczuk, Essam (82' Szewczyk), Szysz, Wojciechowski.

Rybnik: Łubik - Janik, Dudzik (83' Rostkowski), Krotofil, Mazurek, Okuniewicz, Zawadzki, Spratek (54' Tkocz), Jary, Koch, Bukowiec (63' Dzierbicki).

Sędzia: Maciej Pelka (Piła).

Widzów: 789.

Dominik Smagała



Marcin Broniszewski
asystent trenera Smudy

Kibice obejrzel dobre widowisko

Rywal mieli swoje sytuacje tuż po rozpoczęciu meczu. Nam udało się nie stracić bramki, a przy pierwszej naszej okazji od razu trafiliśmy do siatki. To nie był dla nas łatwy mecz. Staramy się tę drużynę nauczyć czegoś nowego – utrzymywania przy piłce i wykorzystywania sytuacji. Przeciwko zespołowi z Rybnika były i sytuacje i bramki, a tydzień temu w Częstochowie właśnie wykończenia brakowało. Cieszymy się, że pożegnaliśmy się ze swoimi kibicami schodząc z boiska z trzema punktami, bo obejrzel dobre widowisko. Dopisujemy je do głównego rozrachunku, który w przyszłości będzie dla nas bardzo istotny.



Paweł Sasin
kapitan Górnika

Czołówka nam nie odjechała

Bardzo chcieliśmy wygrać. Zwłaszcza po ostatnim zwycięstwie u siebie z Gryfem Wejherowo 2:1, gdy tak naprawdę zegraliśmy słabe spotkanie i nie ma co tego ukrywać. Dzisiaj chcieliśmy pokazać, że to wszystko idzie w dobrym kierunku. Już w meczu ze Skrą Częstochowa przed tygodniem nasza gra wyglądała fajnie, a tym razem doszła skuteczność. Były jeszcze momenty, w których mieliśmy przestoje i to nie powinno nam się zdarzać, ale jestem pewien, że po okresie przygotowawczym z trenerem Smudą każdy będzie miał siłę na to, żeby rozegrać nie tylko 90 minut, a nawet 180. Cieszymy się, że wygraliśmy. Ważne było zwycięstwo i to, żeby czołówka tabeli nam daleko nie odjechała.

ROZMOWA Z NAPASTNIKIEM GÓRNIKA

Jeszcze nie kupiłem zimowej kurtki

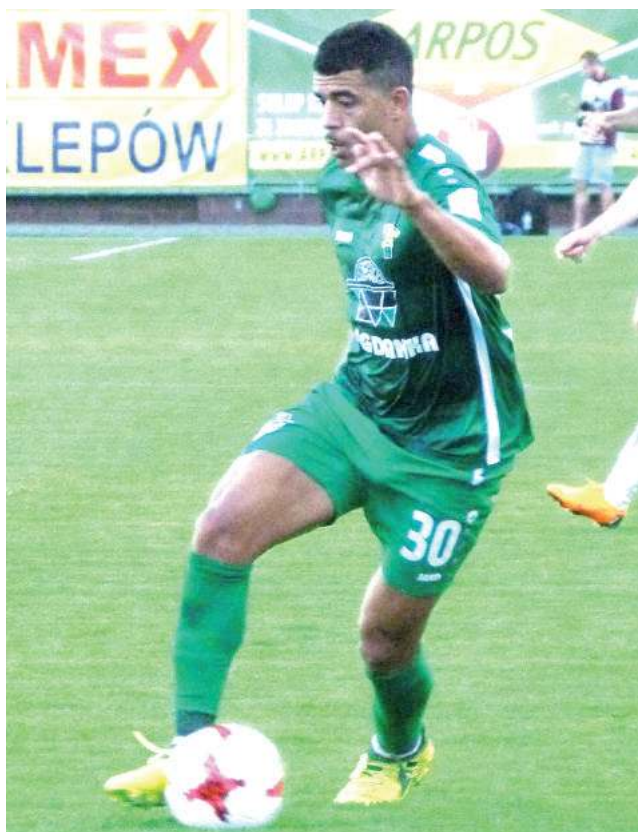
- Zawsze robię salta po zdobyciu bramki. Tak świętuję strzelenia gola! Mam nadzieję, że wiosną pokażę taką „cieszynkę” jeszcze wiele razy - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Mohamed Essam.

W końcu doczekałeś się pierwszego gola dla Górnika...

Rzeczywiście, długo trzeba było czekać na tę bramkę. Wreszcie to zrobiłem! Jestem bardzo szczęśliwy, że w końcu strzeliłem gola dla mojego zespołu. Czekam z niecierpliwością, by znowu zapisać się na liście strzelców.

To był dobry mecz w naszym wykonaniu.

Mamy teraz inną taktykę, z trenerem Smudą styl naszej gry wygląda inaczej. Skupiamy się na tym, by wymieniać jak najwięcej krótkich podań. Wiecie, „tiki-taka”. Kiedy z kolei stracimy piłkę, naszym zadaniem jest jej jak najszybsze odzyskanie. To bardzo ważne dla naszego szkoleniowca. Każdy z zawodników to wie. Udaje nam się realizować tę taktykę na boisku. Taki styl gry pasuje każdemu, kto chce grać w piłkę.



- Najlepiej odnajduje się jako skrzydłowy. Przez długi czas nie grałem na swojej ulubionej pozycji - przekonuje Egipcjanin

Po strzeleniu gola pokażesz kibicom coś specjalnego...

Zawsze robię salta po zdobyciu bramki. Tak świętuję strzelenia gola! Mam nadzieję, że wiosną pokażę taką „cieszynkę” jeszcze wiele razy.

Na początku sezonu powiedziałeś, że chcesz strzelić

w tym sezonie czternaście goli dla Górnika. No to zostało Ci jeszcze czternaście trafień...

Mamy jeszcze czternaście meczów do końca sezonu. Nigdy nie wiadomo, co się wydarzy. Może strzelę jeszcze koło dziesięciu goli? Tego nie jestem

w stanie przewidzieć. Wiem jednak, że gdy jestem w formie, to wszystko będzie dobrze.

Jak oceniasz rundę w Twoim wykonaniu?

Nie jest to mój najlepszy sezon. Podczas każdego z moich poprzednich pobytów w Polsce, w każdym zespole w czasie jednej rundy strzelałem po kilka bramek i zaliczałem kilka asyst. Teraz nie miałem zbyt dobrego okresu. Zmieniłem ligę, zmieniłem kraj zamieszkania, zmieniło się jeszcze wiele innych rzeczy w krótkim czasie. U trenera Rafała Wójcika grałem jako napastnik, ale ja nie czuję się optymalnie na tej pozycji. Najlepiej odnajduje się jako skrzydłowy. Przez długi czas nie grałem na swojej ulubionej pozycji.

Widać, że Franciszek Smuda wierzy w Ciebie. Grasz regularnie w pierwszym składzie.

To bardzo dobry trener. Ma ogromne doświadczenie, wie wiele o piłce nożnej. Jest szkoleniowcem preferującym grę ofensywną. Jestem szczęśliwy, że objął Górnika.

Słyszałeś o trenerze Smudzie przed jego przyjściem do Górnika?

Oczywiście, przecież prowadził wcześniej reprezentację Polski. To duża postać.

Jak się czujesz w Łęcznej po kilku miesiącach pobytu na Lubelszczyźnie?

Jeśli mam być szczery, to pierwsze dwa, trzy miesiące były dla mnie bardzo trudne. Nie grałem na swojej pozycji, nie byłem w dobrej formie. W dwa dni przeniosłem się z egipskiej ekstraklasy do Górnika. Wszystko działało się szybko. Dlatego tak długo trzeba było czekać na mojego pierwszego gola. Musiałem walczyć o to, by się poprawić. Czuję, że moje występy są coraz lepsze. Ostatnie mecze były w moim wykonaniu niezłe, teraz czas na jeszcze lepszą grę pod okiem trenera Smudy. Jeśli chodzi o Łęczną, to jest to małe miasto. Ale to dobrze, bo można się tu skoncentrować wyłącznie na futbolu.

W jaki sposób komunikujesz się z kolegami z drużyny?

Po angielsku, ale i po polsku, bo potrafię już porozumiewać się w waszym języku całkiem OK.

Jak znosisz aktualną pogodę w Polsce?

Jest bardzo zimno, bardzo! Ale po zakończeniu tej części sezonu lecę do Egiptu. Obecnie u nas jest 28 stopni Celsjusza. Nie jestem jeszcze gotowy na polską zimą, bo... nie kupiłem jeszcze kurtki.

Dominik Smagała

II LIGA

Wyniki 20 kolejki:

Górnik - Rybnik 4:1

Rogala 15', Essam 32', Szysz 46', Pisarczuk 90' - Mazurek 23'

Skra - Ruch 1:0

Nocoń 70'

Stal - Elana 1:0

Trubeha 45'

Znicz - Widzew 1:0

Bochenek 72'

Elbląg - Pogoń 1:1

Kuczałek 90' - Mójta 73'

Olimpia - Siarka 2:3

Głaz 11' (s), Marzec 84' - Ropski 47', Kubowicz 77', Janeczko 86'

Bełchatów - Radomiak 2:2

Bartosiak 3', Mularczyk 79' - Makowski 11', Leandro 58' (k)

Rozwój - Błękitni 3:1

Paszek 51', Niedojad 64', Wrzesień 78' - Kwiatkowski 45' (k)

Gryf - Resovia 1:0

Wicki 80' (k)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	18	38	34-15
2	Radomiak Radom	19	37	42-11
3	Elana Toruń	18	35	32-16
4	GKS Bełchatów	19	33	22-10
5	Olimpia Grudziądz	19	31	35-26
6	Górnik Łęczna	19	30	31-31
7	Resovia	19	29	28-29
8	Stal Stalowa Wola	19	27	30-26
9	Znicz Pruszków	19	24	27-34
10	Ruch Chorzów	19	24	26-25
11	Skra Częstochowa	19	22	14-25
12	Błękitni Stargard	19	21	19-31
13	Gryf Wejherowo	19	20	26-35
14	Pogoń Siedlce	19	19	26-30
15	ROW 1964 Rybnik	19	18	16-23
16	Siarka Tarnobrzeg	19	18	14-28
17	Rozwój Katowice	18	17	19-33
18	Olimpia Elbląg	18	16	13-26

Następna kolejka (1-2.12.):

Ruch - Górnik (1.12., g. 17), Skra - Bełchatów, Radomiak - Olimpia, Siarka - Elbląg, Pogoń - Rozwój, Błękitni - Znicz, Widzew - Stal, Elana - Gryf, Resovia - Rybnik

ZAPOWIEDŹ MECZU

Ostatni Ruch

14-krotny mistrz Polski z Chorzowa będzie ostatnim ligowym rywalem Górnika w 2018 roku.

W sobotę łącznianie zagrają na wyjeździe z Ruchem. Spadkowicz z I ligi nie spisuje się po degradacji najlepiej. Chorzowianie zajmują miejsce w dolnej części tabeli. W tym sezonie „Niebiescy” ponieśli już osiem porażek. Jedną z najdotkliwszych przegranych ekipa z Górnego Śląska zaliczyła właśnie w Łęcznej - w sierpniu Górnik pokonał Ruch u siebie 5:1. Najbliżsi rywale „Górników” są jednak dosyć mocni na swoim terenie, z sześciu wygranych aż pięć odnieśli przed własną publicznością. Jedziemy tam z celem zdobycia trzech punktów, żeby nasze humory przed przerwą zimową były jeszcze lepsze - zapowiada Paweł Sasin, kapitan Górnika. Początek meczu o godz. 17.

dsm

Do funkcji przewodniczącego zgłoszono radnych wybranych z tego samego komitetu

Uścimów: Krzysztof Duklewski na czele Rady



Rada Gminy Uścimów: Patrycja Bartkowicz, Krzysztof Duklewski, Ewa Gojda, Marzen Grysa, Agata Huszaluk, Aneta Klepka, Jan Krasowski, Agnieszka Leszczyńska, Henryk Mareczko, Beata Olesiuk, Zenon Sobich, Barbara Starownik, Andrzej Trubalski, Sylwia Wróblewska, Piotr Zbierski oraz wójt Eliza Smoleń

Wiemy już, kto będzie rządzić gminą Uścimów razem z wójtem Elizą Smoleń. Przewodniczącym Rady Gminy został Krzysztof Duklewski, jego zastępczyniami są natomiast Beata Olesiuk i Sylwia Wróblewska. Jedną z pierwszych decyzji radnych było ustalenie pensji szefowej Urzędu Gminy.

Dwóch kandydatów, tylko jedna zgoda

Pierwsza sesja Rady Gminy Uścimów ósmej kadencji odbyła się w miniony wtorek, 20 listopada. Najpierw spotkanie prowadził Jan Krasowski - najstarszy spośród radnych - tak nakazują przepisy, do czasu wyboru przewodniczącego.

Zgłoszono dwie kandydatury - Piotra Zbierskiego z Nowego Uścimowa i Krzysztofa Duklewskiego z Maśluch. Co ciekawe w obu przypadkach chodziło o radnych, którzy uzyskali mandat, startując z tego samego komitetu wyborczego - „Moja Gmina - Mój Dom”. Ta frakcja zdobyła większość w 15-osobowej Radzie, wprowadzając do niej w wyborach dziewięć osób.

Z tego samego komitetu startowała też w wyborach na wójta Eliza Smoleń.

Piotr Zbierski nie zgodził się na kandydowanie, w przeciwieństwie do Krzysztofa Duklewskiego. W tajnym głosowaniu za przyjęciem jego kandydatury opowiedziało się jedenaście osób, przy czterech przeciwnych. Tym samym to on przejął szefę po Stanisławie Wodnickim, który kierował działaniami Rady Gminy Uścimów w kadencji 2014-2018.

Dwa razy więcej zastępców

Podczas sesji wybrano także dwójkę wiceprzewodniczących. W poprzedniej kadencji tylko jedna osoba pełniła tę funkcję i była nią Barbara Starownik. Obecnie obowiązujące przepisy nakazują, by wyłonić dwie osoby do tej funkcji. Wskazano jedynie dwie kandydatury - Beatę Olesiuk („Moja Gmina - Mój Dom”) i Sylwię Wróblewską (komitet Prawo i Sprawiedliwość). W pierwszym głosowaniu, w którym radni stawiali znak „x” przy jednym z nazwisk, większość - osiem osób - opowiedziała się za Beatą Olesiuk. Za chwilę zarządzono drugie głosowanie, bo trzeba było wyłonić drugą osobę

KOMISJE RADY GMINY UŚCIMÓW

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: Jan Krasowski (przewodniczący), Patrycja Bartkowicz, Henryk Mareczko.

Komisja Rewizyjna: Piotr Zbierski (przewodniczący), Andrzej Trubalski, Agnieszka Leszczyńska.

Komisja Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Samorządności Społecznej: Andrzej Trubalski (przewodniczący), Zenon Sobich, Henryk Mareczko, Piotr Zbierski, Barbara Starownik.

Komisja Budżetu, Finansów, Opieki Społecznej i Porządku Publicznego: Agata Huszaluk, Jan Krasowski, Zenon Sobich, Agnieszka Leszczyńska, Sylwia Wróblewska.

Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia oraz Sportu i Turystyki: Ewa Gojda (przewodnicząca), Beata Olesiuk, Patrycja Bartkowicz, Marzena Grysa, Aneta Klepka.

na funkcję wiceprzewodniczącego. Jedyną zgłoszoną kandydatką była Sylwia Wróblewska. Tym razem poparło ją trzynastoro radnych.

Dostała mniej niż poprzednik

Jedną z pierwszych decyzji nowej Rady Gminy było ustalenie pensji wójta Elizy Smoleń. Stanisław Wołoszkiewicz, poprzedni wójt Uścimowa, jeszcze do lipca br. zarabiał 10 200 zł brutto miesięcznie - takie zarobki przyznali mu radni na początku minionej kadencji samorządu. Po wejściu przepisów ograniczających pensje samorządowców, wprowadzonych przez rząd PiS, pensję wójta obniżono do kwoty 9000 zł brutto.

W czasie sesji ze strony radnych padła tylko jedna propozycja. Poparło ją trzynastoro radnych, dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Według niej wynagrodzenie zasadnicze ma wynosić 4200 zł, dodatek funkcyjny 1900 zł, dodatek specjalny 1220 zł, do czego należy doliczyć dodatek za wieloletnią pracę wynoszący 5 proc. wynagrodzenia zasadniczego za każde pięć lat stażu pracy. Łącznie pensja nowej wójty to 7320 zł brutto miesięcznie plus dodatek za wieloletnią pracę.

Biorą się do roboty

Przed radnymi z Uścimowa pracowity okres. Koniec roku w samorządzie stoi pod zna-



Eliza Smoleń
wójt gminy Uścimów

Najpierw relacje z pracownikami i budżet

W: Rozstrzygnięcie w kwestii władz Rady Gminy rozciągają się ze wcześniejszymi ustaleniami większości z komitetu „Moja Gmina - Mój Dom”?

S: Jestem zaskoczona tym, że to Krzysztof Duklewski uzyskał nominację i ostatecznie został wybrany przez Radę Gminy na jej przewodniczącego.

Ustalenia były inne, ale one były nieoficjalne i niewiążące. Coś się ostatecznie w nich przesunęło. Jeśli chodzi o funkcje wiceprzewodniczących (Sylwia Wróblewska i Beata Olesiuk - przyp. red.), to tu nie ma niespodzianek.

W: Była Pani w kontakcie ze Stanisławem Wołoszkiewiczem, ustępującym wójtem gminy Uścimów?

S: Nie było takiego kontaktu, bo wójt nie starał się go nawiązać. Nie mam jeszcze pełnej świadomości o tym, w jakim stanie jest gmina (rozmowa odbyła się we wtorek, 20 listopada - przyp. red.). Na razie mija pierwszy stres po premierowej sesji. Na początku skupię się na określeniu konkretnych ram współpracy pomiędzy mną, a pracownikami Urzędu Gminy oraz na przygotowaniach do opracowania budżetu gminy na 2019 rok.

W: Na co dzień mieszka Pani w Lublinie. Będzie Pani codziennie dojeżdżała?

S: Przez ostatnie lata pracowałam w szkole w Nowej Jeddance, wcześniej w miejscowości Krasne i codziennie dojeżdżałam do pracy, nic się w tej kwestii nie zmieni. Trochę czasu w samochodzie trzeba spędzić, ale przecież wielu mieszkańców naszej gminy codziennie dojeżdża do pracy w drugą stronę, do Lublina. To nie stanowi problemu



Krzysztof Duklewski
przewodniczący Rady Gminy Uścimów

Tarcia są nieuniknione

Pierwsza sesja to ciężkie przeżycie dla osoby bez doświadczenia w samorządzie. Po tej kadencji władz Uścimowa oczekuje zmian w gminie na dobre. Choć wiem, że na początku będziemy musieli zmierzyć się z wieloma problemami. Sytuacja wkrótce się wyklaruje. Dlaczego potrzeba zmian? Bo w ostatnich latach gmina stała w miejscu, a wręcz cofała się. Chcemy ruszyć do przodu, jednak

musimy brać też pod uwagę ograniczone finanse. Musimy skupić się przede wszystkim na edukacji, turystyce i kulturze. Mamy niemal całkowicie nową Radę Gminę względem poprzedniej kadencji. W Radzie znalazło się dziewięć osób, które podobnie jak wójt Eliza Smoleń, startowały z komitetu „Moja Gmina - Mój Dom”. To dla nas bardzo dobra sytuacja. Nieuniknione będą jednak tarcia, nawet wśród radnych, którzy uzyskali mandat z tego komitetu. Już dało się to odczuć. Nie nazwałbym tego rozłamem, ale różnicą zdań

kiem opracowywania budżetu na kolejny rok.

- 15 listopada, zgodnie z wymogami, przesłaliśmy projekt budżetu do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie. Na opracowanie budżetu mamy czas

do końca roku - powiedziała we wtorek Krystyna Kretiak, skarbnik gminy Uścimów.

Jeszcze przed tym radni muszą pochylić się nad stawką podatku rolnego.

Dominik Smagała

Wójt Niedźwiady do radnych: znamy się wszyscy po imieniu



Rada Gminy Niedźwiada: Paweł Malesa, Tomasz Wiącek, Mateusz Kubera, Grzegorz Stanisławski, Piotr Żytkowski, Jan Pękala, Stanisław Okólski, Paweł Wiśniowski, Łukasz Granat, Tomasz Tomasiak, Emil Matyjaszczyk, Bogdan Piasta, Anna Daszczyk, Marek Wróbel. Na zdjęciu nieobecny Witold Mitura

- Skończył się czas klubów, komitetów. Zaczynamy wspólną pracę. Jesteśmy zbyt małą gminą, żeby się dzielić na kluby, znamy się wszyscy po imieniu - powiedział Marek Kubik, nowy wójt gminy Niedźwiada na pierwszej sesji Rady Gminy 23 listopada. Marek Kubik startujący z listy PiS uzyskał 1676 głosów i pokonał dotychczasowego wójta

Janusza Marzedę z PSL, którego poparło 1266 wyborców.

PiS odniósł też zdecydowany sukces w wyborach do Rady Gminy zdobywając 10 mandatów. PSL ma 4 mandaty, jedna osoba weszła do rady z listy KWW Dla Kolonii Tarło.

Nowi radni i wójt zostali zaprzysiężeni 23 listopada. Obrady prowadził najstarszy

wiek radny, Jan Pękala. Zaświadczenia o wyborze wręczał przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej Krzysztof Kirylak. Nowy wójt po złożeniu ślubowania otrzymał kwiaty od radnych - wręczyli je Tomasz Wiącek i Anna Daszczyk. Po nich gratulacje złożył ustępujący wójt Janusz Marzęda.

- Ja nie mam kwiatów, ale

mam klucz od Urzędu Gminy - powiedział i przekazał go następcy. Radni wybrali przewodniczącego. Został nim Tomasz Wiącek, rozpoczynający już piątą kadencję w radzie. Na wiceprzewodniczących wybrano - Bogdanę Piastę i Tomasza Tomasiaka.

Marcin Kusyk



Janusz Marzęda przekazał nowemu wójtowi klucze do Urzędu Gminy



Wójt Marek Kubik złożył ślubowanie na sesji Rady Gminy 23 listopada. Z prawej przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej Krzysztof Kirylak

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 W LUBARTOWIE przyjęła IM. KS. JANA TWARDOWSKIEGO

Nowe imię i sztandar na s

Świętująca w tym roku 100-lecie istnienia Szkoła Podstawowa nr 1 otrzymała sztandar i imię ks. Jana Twardowskiego. Wybór patrona połączony był z ważną dla kraju rocznicą stulecia odzyskania niepodległości.

Uroczystość w dniu 19 listopada rozpoczęła msza święta w Bazylice pw. św. Anny w Lubartowie, połączona z poświęceniem nowego sztandaru. Część oficjalna miała miejsce w szkolnej hali widowiskowo-sportowej.

Od gości płynęły gratulacje i życzenia między innymi, aby ponadczasowe wartości ks. Jana Twardowskiego udało się zawsze wcielać w życie. Świadkowie jednego z najważniejszych wydarzeń w murach szkoły - nadania imienia, a wraz z nim nowego sztandaru, pożegnali dotychczasowy sztandar „w który wpatrywali się ich rodzice i dziadkowie poszukując najważniejszych wartości”. Honorowi goście i fundatorzy uroczystości symbolicznie umocowali na drzewcu sztandaru gwoździe. Przedstawiciele Rady Rodziców przekazali nowy sztandar dyrektor Danucie Sienkiewicz, a uczniowie na otrzymanym sztandarze ślubowali patriotyzm, wierność tradycji i szacunek dla drugiego człowieka.

- Przysięgamy otaczać go czią i dbać o to, by mądrym postępowaniem i rzetelną nauką godnie reprezentować imię szkoły, nasze miasto i naszą ojczyznę - ślubowali uczniowie SP1.

MS

Płat sztandaru stanowi dwustronnie haftowana maszynowo tkanina atlasowa w kształcie kwadratu o wymiarach 100/100 cm obszyta złotą taśmą i złotą frędzlą. Na awersie, na tle barwy kremowej, w centrum umieszczony jest wizerunek patrona szkoły - ks. Jana Twardowskiego przedstawionego w popiersiu w ujęciu trzy czwarte, z głową lekko uniesioną i zwróconą na lewo. Haft wykonano płasko brązową nicią i ujęto owalnym otokiem podzielonym na dwa półkola wyznaczone rozdzielnikami w kształcie kropek. Otok wypełnia napis drukowanymi literami wypukło haftowany złotą nicią - ponad wizerunkiem: SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1, pod wizerunkiem: W LUBARTOWIE. W linii otoku, pod popiersiem umieszczona została po prawej stronie ulistniona gałązka z motywem biedronki, po lewej herb miasta Lubartów. Wewnątrz otoku pod wizerunkiem rozciąga się po półkolu brązowy napis kursywą: IM. KS. JANA TWARDOWSKIEGO. Ramy kompozycyjne tła awersu stanowią złote symetryczne narożne ornamenty w postaci cienkich, esowato wygiętych ulistnionych gałązek. Na rewersie, na tle czerwonym widnieje w centralnym miejscu godło Polski obramowane złotą listwą - orzeł w koronie haftowany wypukło srebrną i złotą nicią. Poniżej godła umieszczona jest data wyhaftowana na złoto: 19 listopada 2018 r.

Scenariusz uroczystości napisały nauczycielki Monika Kędziora, Maria Biernacka- Drabik, Iga Mazurek-Racka, Beata Wronowska i Ewa Miduch. Zespół Allegro i solistów przygotowała Maria Dros



Jubileuszowy tort opatrzony był mottem patrona: „KIEDY WYDAJE SIĘ, że wszystko się skończyło, WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA”



„Niebo chodzi po ziemi, ziemia chodzi po niebie” - fragment tego wiersza ks. J. Twardowskiego stał się inspiracją do przedstawienia. Umiejętności teatralne pokazali nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele SP nr 1



W przygotowanie uroczystości zaangażowali się rodzice uczniów SP 1, członkowie Rady Rodziców, od lewej:

Kamila Kosior - mama Michała, Artur Trepka - tata Gabrysi, Agnieszka Urban -mama Maksymiliana i Dawida, Małgorzata Benet mama Nadi i Leny.
- Jestem bardzo dumna z tego, co obejrzałam. Przez kilka dni spotykaliśmy się wspólnie z nauczycielami i naprawdę do późnych godzin nocnych trwały próby i przygotowania. W imieniu całego Zarządu Rady Rodziców chciałam serdecznie podziękować dyrekcji i całemu gronu pedagogicznemu, rodzicom, uczniom, Pracownik Art-Chata, sponsorom oraz wszystkim którzy włożyli ogromny wkład w przygotowanie uroczystości - mówiła przewodnicząca Rady Rodziców Małgorzata Benet



Barbara Walczak, wicedyrektor SP nr 1 w Lubartowie z córką, absolwentką szkoły

Barbara Walczak

- Córkę skończyła szkołę 18 lata temu, pracowałam wtedy w szkole jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, ale ani jednej lekcji nie prowadziłam w jej klasie. Mąż Jerzy Walczak uczył w-f u, między innymi naszą córkę. Od 11 lat kieruję szkołą z panią dyrektorką Danutą Sienkiewicz. Szkoła jest specyficzna dzięki atmosferze, którą tworzą nauczyciele. Wspieramy się nawzajem, jesteśmy razem, a to tworzy klimat szkoły i decyduje o jej wynikach. Naprawdę nie czuję, że przychodzę do pracy, a spędzam w szkole bardzo dużo czasu.

Iga Walczak

psycholog sportowy, Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem Bardzo dobrze uczyło się w tej szkole. To, co najbardziej pamiętam, to atmosfera, relacje między uczniami, a nauczycielami, na których zawsze mogliśmy liczyć. Dzięki temu często i bardzo chętnie wracam w mury tej szkoły. Wszystko się tu zaczęło. Szkoła otworzyła mnie na ludzi i zostałam psychologiem sportowym. Pracuję w szkole sportowej w Zakopanem. Zachowywałam się przyjaźnie ze szkolnych lat. W ubiegłym roku przed Wigilią mieliśmy spotkanie klasowe i było nas ok. 17 osób



Grzegorz Jaworski - radny, dyrektor ZDP, absolwent SP1, z córką Mają (14 lat) uczennicą SP1

Szkołę kończyłem w 1989 roku, byłem dobrym uczniem, aktywnym w dziedzinie sportu. W czwartej klasie na hali sportowej nie było jeszcze dokończonego parkietu, a my już mieliśmy dosyć grania na korytarzu i zaczęliśmy ćwiczyć jako SKS. W-f uczył wtedy pan Edel. W klasach 1-3 uczyła mnie pani Piskała, a w klasach 4-8 moim wychowawcą był pan Poździk, nauczyciel wychowania muzycznego. Zawsze reprezentowałem szkołę w dyscyplinach sportu. Pamiętam dobrego kolegę, aż mi się łezka w oku zakręciła na sali, z którym zawsze grałem w piłkę Roberta Olka, który był bardzo dobrym uczniem i najlepszym sportowcem w szkole, a teraz jest doktorem na AWF w Gdańsku. Po podstawówce skończyłem Technikum Geodezyjno-Drogowe w Lublinie z wyróżnieniem naukowo-sportowym, potem zacząłem studia na AWF, ale zrezygnowałem, a skończyłem studia dzienne na Politechnice Lubelskiej Wydział Budowlany oraz Wyższą Szkołę Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu. Do sportu wróciłem i w 2003 roku skończyłem podyplomowe studia Wychowania Fizycznego, a praktykę odbyłem w naszym liceum ul. Chopina. Pracuję jako dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, a wolne chwile spędzam aktywnie z rodziną. Jeździmy z córką rekreacyjnie na rolkach, rowerze ...



Absolwentki SP 1, nauczycielki, koleżanki ze szkolnych lat Chciałyśmy być nauczycielkami!

(OD LEWEJ) ELŻBIETA KULESZA, NAUCZYCIELKA MATEMATYKI

- Zawsze była najlepsza „Jedynka”. Zawsze była rywalizacja, zawsze „Jedynka” była najlepsza i miała najlepszych uczniów. Szkoła super, dzisiejsza uroczystość - rewelacja. Wielki wkład nauczycieli i uczniów. Wspaniała postać patrona, kierować się jego mottem mogą w życiu i nauczyciele i uczniowie ze szkoły. Pamiętam swoich wychowawców panią Zwolińską i panią Ciołek od historii. Matematyki uczyła mnie pani Budzyńska i dała mi solidne podstawy nauki przedmiotu.

IWONA KOŹUCHOWSKA, DYREKTOR PRZEDSZKOLA MIEJSKIEGO NR 4 W LUBARTOWIE

- Szkołę skończyłam w 1975 roku, później chodziło do niej troje moich dzieci. Uczyłyśmy się jeszcze w starym budynku z drewnianą podłogą. Pamiętam, jak dyrektor, pan Trąbka grał na boisku w piłkę z chłopakami. Najbardziej surowym nauczycielem był pan Lato. Jak wyszedł na korytarz to wszystkie dzieci grzecznie, cichutko spacerowały po korytarzach. Na przerwach graliśmy w dwa ognie i w gumę. Jeszcze było harcerstwo, byłam zastępową. Zakopaliśmy nawet w parku kapsułę przyszłości (śmiech), do tej pory nikt jej nie odkopał. Bardzo miłe wspominałam panią Mazurek od języka polskiego, która była jednocześnie moją wychowawczynią i panią Kopyść, która mnie uczyła.

ZYTA OSIEJ, WICEDYREKTOR PRZEDSZKOLA MIEJSKIEGO NR 4 W LUBARTOWIE

- Przyjaźnie, które nawiązałam w podstawówce utrzymuję do tej pory. Z niektórymi koleżankami, które wyjechały, kontaktujemy się telefonicznie, z innymi osobami. Do szkoły chodziło się w fartuszkach z tarczą szkoły, dla dziewczynek był taki z plisowaną spódnicą i z białym kołnierzykiem. Pamiętam nauczycieli i dyrektorów szkoły, którzy mnie uczyli. Wszystkich miłe wspominałam. Moją wychowawczynią w starszych klasach była śp. Ania Ozga, nauczycielka chemii. Na kółku fotograficznym, które prowadziła, robiliśmy zdjęcia klasowe, które zachowały się po dzień dzisiejszy

tulecie „Jedynki”



Nikt nie przebiję maluchów! Część artystyczną przygotowało grono pierwszaków

Nad sprawnym przebiegiem wyboru patrona pracował powołany w lutym tego roku zespół koordynujący, składający się z pracowników szkoły oraz przedstawicieli rodziców i uczniów. W procedurze wyboru patrona szkołę obowiązywał określony harmonogram i regulamin. 30 kwietnia odbyła się debata, następnie zgłaszanie kandydatur (18 maja). Po weryfikacji miała miejsce kampania wyborcza, czyli prezentacja kandydatur. Powszechne wybory przeprowadzono w gronie społeczności szkolnej 14 czerwca. Na kartach do głosowania znalazło się trzech kandydatów: Mały Książę, o. Józef Mazurek, ks. Jan Twardowski. Wybór imienia ks. Jana Twardowskiego uchwaliła Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców, Samorząd Uczniowski. Ostatecznie patron został ustanowiony uchwałą organu prowadzącego Rady Miasta Lubartów



Sylwester Tułajew,
poseł na Sejm (PiS)

Szkoła ma wyjątkowych ambasadorów, których stanowią absolwenci. Zadzwonił do mnie taki ambasador - absolwent tej szkoły z informacją, że jest wielką uroczystością: Panie pośle, trzeba przyjechać. Zapytałem o zaproszenie, jak w ogóle uroczystość będzie wyglądała, a on powiedział: Musisz przyjechać, wszystko jest gotowe



„Sto lat” na cześć szkoły zagraли uczniowie oddziałów gimnazjalnych



Artur Trepka

tata Gabrysi (12 lat), członek Rady Rodziców

Jestem absolwentem tej szkoły z czasów, kiedy jeszcze nazywała się imieniem gen. Karola Świerczewskiego, także jest to diametralna zmiana. Pamiętam stare mury z 1985 roku. Moimi wychowawcami były panie Kanar i Kornacka. Widzę wśród zaproszonych gości nauczycielki i nauczycieli, którzy mnie uczyli i cieszę się, że mogę ich spotkać. Mam nadzieję, że mnie poznają, chociaż trochę już osiwiłem. Mój syn skończył tę szkołę, w tej chwili kończy studia, kształci się na informatyka. W szkole jest moja 12-letnia córka, śpiewała dziś w chórze Allegro. Pamiętam panią Anię Bugno, która mnie wyedukowała polonistycznie. Za mojej kadencji dobudowano nowe skrzydło szkoły. Nie było jeszcze hali sportowej, w-f mieliśmy na dworze, albo na korytarzach. W tamtym czasie były inne rozrywki niż dzisiaj. Na korytarzach graliśmy w hacele, jest to taka gra zręcznościowa ciężkimi, metalowymi śrubami w kształcie prostokąta. Podrzucało się je do góry i łapało po jednym, albo dwa...



Uczniowie patrzyli na nauczycieli występujących na scenie z uwielbieniem



Małgorzata Wronowska

nauczyciel plastyki, pracownia plastyczna Art-Chata

Miałam wrażenie, że skończyłam szkołę wczoraj, bo dosłownie po sąsiedzku siedziała moja wychowawczyni, opiekunka samorządu uczniowskiego, pani Ania Bugno, moi nauczyciele. Dopiero jak zobaczyłam, że na scenie jest moja córka to wiedziałam, że nie jestem tutaj jako uczennica, tylko jako rodzic! Wizerunek ks. Twardowskiego, który jest między innymi na portrecie, torcie, puzzlach, jest moim wytworem, bo trudno powiedzieć dziełem, bo jest to jednak przerysowywane z fotografii techniką kreski. Portret powstał w mojej pracowni i stanowi dziś fundament wszelkich dekoracji, co mnie ogromnie mile zaskoczyło. To miał być tylko projekt sztandaru, a potem okazało się, że króluje tutaj wszędzie (śmiech). Pierwsze kroki w zawodzie plastyka stawiałam na kółku plastycznym dokładnie w tej szkole. Prowadził je nauczyciel plastyki Arkadiusz Derecki, mój „mistrz”, który uwierzył we mnie i w panią Edytę Weremczuk, która prowadzi dziś kursy pisania ikon w Art-Chacie



Andrzej Kozieł

były dyrektor SP 1

Przekazałem do biblioteki szkoły drobnitki upominek album „Polska - 1000 miejsc, które musisz zobaczyć”, jako inspirację do wycieczek. Pani dyrektor przypominała mi, że pierwszą pracę w szkole podjęła, kiedy ja jeszcze dyktorowałem, wtedy była to Zbiórca Szkoła Gminna. Pałaczkę po mnie przejął wicedyrektor Janusz Trąbka, po nim dyktorem szkoły był Czesław Haraszczuk, który też był dzisiaj na sali. Dyrektorem SP 1 byłem od sierpnia 1975 roku, po rozwiązaniu powiatu do 1984 roku. Wtedy przeszedłem do UG Lubartów na stanowisko Inspektora Oświaty i Wychowania. Za moich czasów szkoła nosiła imię Karola Świerczewskiego, takie były czasy, w późniejszym okresie wypruto jego imię ze sztandaru. Dziś ten sztandar, przykryty białoczerwonymi szarfami w miejscu imienia, przekazano do historii. Szkoła otrzymała nowy, przepiękny sztandar. Nowe imię szkoły, choć nie jednogłośnie, ale wiem, że zostało przez Radę Miasta przyjęte. Były pewne dyskusje, ale tak przyglądając się postaciom historycznym, to w każdej można by było jakąś ciemną stronę znaleźć. Uważam, że postać ks. Twardowskiego jest ze wszech miar godna, żeby szkoła nosiła jej imię



- Wybieramy drogowskazy: mądrość, odwagę, miłość, szacunek. Odrzucamy: głupotę, pogardę, nienawiść, tchórzostwo - zapewnili uczniowie SP1



Z ŻYCIA PARAFII ŁĘCZYŃSKICH

Parafia św. Barbary w Łęcznej

- Spotkania: dzieci Maryi w czwartek o godz. 15:30 w auli parafialnej; Wspólnota młodzieży dorosłej Pole Miłosierdzia w piątek o godz. 19 w auli dolnej; ministranci i lektorzy oraz kandydaci, w sobotę o godz. 17.
- Kalendarze parafialne z parametrami czytań na każdy dzień i z różnymi informacjami o wydarzeniach i uroczystościach parafialnych do nabycia w sklepiku, w zakrystii i u sprzedających prasę. Cena 6 zł.
- Rekolekcje adwentowe odbędą się w dniach od 13 do 16 grudnia.
- W niedzielę na Mszy św. o godz. 11.30 poświęcenie opłatków, a po Mszy św. spotkanie Rady Duszpasterskiej. W czasie spotkania rozdanie gazety *„Emaus”* i opłatków.
- I sobota m-ca: o godz. 7 modlitwa różańcowa, po niej Msza św. ze zmianą tajemnic.
- W niedzielę o godz. 17 spotkanie posłańców i rozdanie konspektu na spotkanie Grup Sąsiedzkich w grudniu.
- Od niedzieli Caritas prowadzi sprzedaż świec na stół wigilijny i kartek świątecznych w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.
- Osoby, które włączają się w akcję „Mikołaj o Tobie nie zapomni” dostarczają paczki do świetlicy w domu parafialnym codziennie do niedzieli w godz. 15-18. Wejście od strony garaży.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej

- Modlitwa wypominkowa - o 17:30 różaniec i msza św.
- I sobota m-ca: po porannej Mszy św. wystawienie Najśw. Sakramentu, Msza św. o godz. 8 dla członków KZR. Wieczorna adoracja wynagradzająca do godz. 21.
- Adwent - poranne Msze św. Roratnie o godz. 6. Rekolekcje od 9 do 11 grudnia. Poprowadzi je ks. Piotr Stefański - z diecezji przemyskiej.



Z ŻYCIA PARAFII LUBARTOWSKICH

Parafia św. Anny w Lubartowie

- Od 17:15 czytane wypominki, a o 18 w listopadzie msze św. za poleconych w wypominkach.
- Pielgrzymka Pirenejskim Szlakiem Sanktuariów Maryjnych w dniach od 3 do 10 czerwca 2019 r. W palnie między innymi Barcelona, Lourdes, Monsterrat.
- Opłatki na stół wigilijny do nabycia w niedzielę i podczas rekolekcji przed Bazyliką, a w ciągu tygodnia w sklepiku parafialnym. Ofiary składane przy nabyciu opłatków to dar w ratowaniu przed dalszym niszczeniem ogrodzenia przed Bazyliką.

Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie

- I sobota m-ca: Msza św. o godz. 18 i nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi.
- Adwent: Msze św. o godz. 7.30; pół godziny przed roratami Godzinki do Najświętszej Maryi Panny.

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie

- Nabożeństwa różańcowe za zmarłych o godz. 17.30. O godz. 18 msza św. za zmarłych polecanych danego dnia w czasie modlitwy

Parafia św. Marii Magdaleny w Łęcznej

- Różaniec za zmarłych w listopadzie o 17:30.
- Pielgrzymka autokarowa do Grecji śladami św. Pawła, w dniach 25 kwietnia – 4 maja 2019 r. Więcej danych w gablotach i u ks. Sebastiana.

Parafia św. Wawrzyńca w Rogónie

- Od 12 listopada codziennie różaniec o godz. 16:30.
- Kartki na wypominki roczne należy składać u księży - w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w modlitwie od godz. 11:50.
- I sobota m-ca: Msza św. i nabożeństwo od godz. 8.
- Od niedzieli modlitwa comiesięczna za zmarłych. O godz. 11:50 różaniec i Msza św. Na stoliku z gazetami kartki na wypominki roczne.
- W Adwencie codziennie Msza św. roratnia o godz. 6. W zakrystii można kupić lampiony.
- W niedzielę na Mszy św. o godz. 9 poświęcenie opłatków. Radni będą roznosić go po rodzinach.
- Prace przy ołtarzu mają rozpocząć się w grudniu i potrwać ok. trzy miesiące.

Parafia św. Jana Chrzciela w Łańcuchowie

- W sobotę o godz. 10 w kościele spotkanie z kandydatami do bierzmowania. Możliwość zaliczenia testów wiadomości.
- Do nabycia świece Caritas na stół wigilijny.
- W dniach 7-9 grudnia rekolekcje pod przewodnictwem ks. Marka Kwiatosza.
- Taca w niedzielę na Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie.
- Organizowana jest akcja „Duchowy prezent od Św. Mikołaja”. Szczegóły na plakacie w gablocie.
- Spotkanie ze Św. Mikołajem 9 grudnia o godz. 17. Będzie poprowadzone zabawami i konkursami.

wypominkowej.

- Siostry Felicjanki zapraszają (w każdą ostatnią sobotę miesiąca) na dzień skupienia studentki i kobiety 30+. Spotkanie od godz. 9 w DPS Jadwinów. Szczegóły na plakacie.
- 27 listopada w Święto Cudownego Medalika Legion Maryi będzie apostołował w Lubartowie, rozdając medaliki wraz z objaśnieniami oraz obrazki Niepokalanej Najświętszej Maryi Panny.
- W piątek ostatnie nabożeństwo różańcowe za zmarłych.
- I sobota m-ca: adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 17.
- I niedziela: taca na Seminarium Duchowne w Lublinie; adoracja na zakończenie każdej mszy św.; po mszy św. o godz. 9 zmiana tajemnic różańcowych.
- W niedzielę na mszy św. o godz. 7 poświęcenie opłatków na stół wigilijny.
- 8 grudnia „godzina święta” - wystawienie Najśw. Sakramentu w godz. 12-13; na Mszy św. o godz. 18 można podjąć Duchową Adopcję Dziecka Poczętego. Deklaracje wyłożone przed obrazem Matki Bożej.
- Rekolekcje w dniach: 13-16 grudnia.

Radni PiS i PSL przy ustalaniu poborów dla Józefa Gruszczyka wstrzymali się od głosu

Burmistrz zaprzysiężony i z wyższą pensją

Ostrów Lubelski: Zaprzysiężenie radnych i burmistrza oraz ustalenie jego pensji - to główne punkty pierwszej sesji nowej kadencji Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim. Kontrowersje wzbudziła propozycja podwyżki wynagrodzenia dla burmistrza, ale została przegłosowana.

Rada Miejska podwyższyła pensję dla burmistrza Ostrowa Lubelskiego o 1060 zł. Łącznie zarobi teraz 9520 zł. Nie wszystkim radnym to się podobało.

- Gwarantujemy panu burmistrzowi maksymalne wynagrodzenie 4700 zł. (tzw. część wynagrodzenia zasadniczego) to jest dla gmin do 15 tys. mieszkańców. My takiej ilości mieszkańców nie mamy - argumentował radny Antoni Kamiński. Proponował utrzymanie pensji wójarza na dotychczasowym poziomie. Kwoty wynagrodzenia burmistrza przytoczyła chwilę wcześniej na prośbę radnego sekretarz gminy Sylwia Szczepańska.

Dotychczasowa pensja burmistrza została podniesiona z kwoty 4500 do 4700 zł wynagrodzenia zasadniczego, z 1800 do 1900 zł dodatku funkcyjnego, z 1260 do 1980 dodatku specjalnego



Skład rady miejskiej Ostrowa Lubelskiego.

Sobich Jerzy - przewodniczący, Jesionek Agnieszka - wiceprzewodnicząca, Lipski Dariusz - wiceprzewodniczący, Barszczyk Edward, Belniak Izabela, Gadaj Leszek, Janicka Jolanta, Kamiński Antoni, Karwacka Barbara, Kosiak Kazimierz, Maleszyk Wiesław, Siodłowski Marcin, Smerdel Ryszard, Socha Mariola, Szalast Janusz



Jerzy Sobich sołtys Ostrowa został nowym przewodniczącym rady miejskiej Ostrowa Lubelskiego kadencji 2018-2023

i dodatku za wieloletnią pracę 20 proc. z kwoty 900 na 940 zł. W sumie burmistrz otrzymywał 8460 zł brutto. Po podwyżce jego pensja wyniesie 9520 zł brutto.

Wójarza broniła radna Mariola Socha.

- Byłam radną w ostatniej kadencji i właśnie wtedy pan burmistrz obniżył sobie pensję. Minęły cztery lata. Wysiłki burmistrza są spore, trzeba powiedzieć, że jednak dużo było zrobione w ostatniej kadencji. Dlaczego ma teraz pozostawać przy tej pensji, która była wcześniej? - mówiła.

- Składam do pana przewodniczącego wniosek, żeby pobory burmistrza utrzymać na tym samym poziomie - wnioskował radny Kamiński.



Antoni Kamiński KW PiS
My dopiero zaczynamy kadencję. Kwota zasadniczego wynagrodzenia 4700 jest maksymalna dla gmin do 15 tys. mieszkańców, nasza gmina ma niecałe siedem tys.

Uchwała została podjęta 10 głosami radnych „za”. Dwóch więcej niż wprowadził KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego, z którego startował również Józef Gruszczyk.

Od głosu wstrzymali się radni Edward Barszczyk, Leszek Gadaj, Jolanta Janicka, Antoni Kamiński, Ryszard Smerdel czyli radni z PiS i PSL.

MS

22 listopada burmistrz Józef Gruszczyk złożył uroczyste ślubowanie. Wybrano prezydium Rady. Nowym przewodniczącym rady miejskiej Ostrowa Lubelskiego został sołtys Jerzy Sobich z KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego. Z tego komitetu startował również Józef Gruszczyk



Przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej Maria Wiśniewska wręczyła burmistrzowi zaświadczenie o wyborze na burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Józef Gruszczyk utrzymał stanowisko burmistrza Ostrowa Lubelskiego na drugą kadencję. W drugiej turze wyborów zwyciężył z kandydatem z ramienia PSL-u, Włodzimierzem Kołtonem. Wprowadził do rady gminy ośmiu radnych KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego i ma samodzielną większość w radzie

ROZSTANIE

W życiu osoby uzależnionej alkohol zajmuje bardzo ważną rolę. Przez lata jego nadużywania staje się on dla niej niemal najlepszym przyjacielem. Towarzyszy jej w chwilach radości i smutku, w chwilach samotności i zabawy z przyjaciółmi.

Dlatego rozstanie z alkoholem po latach picia i próba podjęcia abstynencji staje się dla osoby uzależnionej niemal jak rozstanie z najbliższą osobą. Alkoholicy często mają za zadanie napisać pożegnalny list do alkoholu. Oto taki list naszej koleżanki Ani.

Mój pożegnalny list do alkoholu

W pierwszych słowach mojego listu....tak kiedyś często zaczynałam pisać listy, listy do koleżanek, kolegów, rodziny, znajomych. Dzisiaj mało już kto posuwa się do takiej treści przekazu. Królują smsy, maile, facebook, twitter, messenger i inne szybkie komunikatory ale ja postanowiłam odnieść się do takiej staromodnej formy i właśnie tak chcę ci przekazać parę słów- tobie alkoholu. Piszę do ciebie z miejsca, którego ty nie darzysz sympatią, boś się go, omijasz. Wiesz, że nie masz tu wstępu, a jak nawet uda ci się tu podstępnie wkraść to w trybie natychmiastowym jesteś stąd wyrzucany z bagażem niedokończonych terapii.

Poznałam cię dawno temu, byłam młoda, wchodziłam dopiero w pełnoletność więc moją znajomość z tobą wówczas musieli zaakceptować rodzice.

Pamiętam twoje pierwsze zaloty..., smakowałaś, wprawiałaś w radość. Błogo wypełniałaś wnętrze i sprawiałaś, że wszystko wokół wydawało się takie proste, piękne, kolorowe. Spodobałaś mi się więc w miarę upływu lat stałaś się dla mnie znajomym. Zapraszałam cię okazjonalnie a ty objawiałaś swą moc w coraz to innej postaci. Piwo, wino, wódka, drinki, grzaniec- twoja gama barw sprawiła, że dawkując cię w odpowiednich proporcjach stawałaś się kolegą który wzbudzał śmiech, żarty, dobrą

zabawę.

Miło było z tobą poflirtować bo zawsze niezawodnie umiałaś mnie uwolnić od napięcia, byłam bardziej śmiała, zabawna, wyluzowana. Wtedy byłeś znajomym, znajomym z którym witałam się okazjonalnie, na krótko, jeden wieczór, noc- dyskoteka, wesele, impreza, prywatka, spotkania integracyjne. Po takich epizodach z tobą następnego dnia witałam nowy dzień bez ciebie czasem tylko wspominając cię jako przyczynę paru śmiesznych wówczas dla mnie zdarzeń, które miały miejsce. Nieraz zostawiałaś po sobie niemiłe prezenty: ból głowy, nudności i to powodowało, że szybko zapomniałam o tobie na dłuższy czas.

Bardzo znacznie trzymałam cię na dystans ale ty czekałaś w ukryciu. Będąc doskonałym strategiem wiedziałaś jakim orężem władasz, wiedziałaś jak mnie złamać. I doczekałaś się... To ja sama zaprosiłam cię do dalszego życia tyle, że powoli przestawałaś być znajomym, stawałaś się dla mnie coraz bliższym przyjacielem. Przyjacielem, któremu zaczęłam ufać bardziej niż Swojemu mężowi, rodzinie, koleżankom z pracy. Tobie zaczęłam powierzać swoje troski, niepowodzenia w pracy, smutki, zmartwienia, nudę i chwile radości.

Ubijałam z tobą dobre interesy, ty nie krytykowałaś, nie oceniałaś, nie dawałaś reprimendy, nie sprowadzałaś do pionu. Ty dawałaś uczucie ulgi, zadowolenia, uwalniałaś od problemów, smutku, cierpienia. Z tobą mogłam wszystko! Być kim chciałam, jak chciałam..., wolna od trosk, bezpieczna, przebojowa.

Spodobała mi się taka znajomość więc pogłębiałam ją coraz bardziej. Stałaś się dla mnie powiernikiem ba...! Nawet powiem moim spowiednikiem....

Może zatraciłamby się w tej bliskości z tobą bo twoja tęcza przesłaniała mi wszystko... tonęłam w kolorach nie widząc, że ktoś z tobą walczy, walczy o mnie, o moją duszę którą cierpię. Tak, to mój mąż pierwszy zaczął z tobą bój... to on zaczął obnażać

przede mną twoje prawdziwe oblicze. To on zaczął mi otwierać oczy na twoją znajomość ze mną a ja zaczęłam widzieć....

To smutne co zobaczyłam... Zaprosiłam cię do życia jako przyjaciela a ty okazałaś się cichym zabójcą którego sama wynajęłam... Nie winię cię za to, że moje eksperymenty z tobą zepchnęły na margines dom, rodzinę

ciężarem odczuć które tak naprawdę mi dałaś: kłamstw, poczucia winy, bezradności, smutku, żalu, cierpienia, upokorzenia..., to tak bolało.

To ty sprawiłaś, że zrobiłam z siebie pustą cysternę którą musiałam napełniać twoimi płynami a moja dotąd głośna modlitwa cichła coraz bardziej zalewana twoimi

strumieniami gaszącymi sumienie. Przez grube ścianki kolorowych butelek nie widziałam cierpienia bliskich mi osób. Skutecznie to maskowałaś abym widziała tylko to, co ty chciałaś abym zobaczyła.

Jesteś perfekcyjnym manipulantem, złodziejem, włamywaczem, gangsterem, dowódcą mafii, zabójcą. Znałaś cię wszyscy: lekarze, pisarze, politycy, celebryci, rolnicy, robotnicy, dzieci, młodzież, matki, ojcowie. Zna cię cały świat! Bywałeś w szpitalach, izbach wytrzeźwień, sądach, więzieniach, domach, szkołach, dyskotekach. Zawitałaś i do mnie, do mojego domu, do mojego wnętrza, do mojej głowy. Założyłaś mi kajdanki i zabrałaś klucz a ja myślałam, że

pracę. To ja zachłystując się tobą sprawiłam, że moje życie przekształciło się w samo nakręcającą się spiralę zniszczenia i destrukcji w niemal każdej dziedzinie mojego życia. Konsekwencje tej pseudo przyjaźni z tobą są dla mnie wstydlive, bolesne i rozległe...: utrata szacunku dla samej siebie, utrata zaufania rodzinie, brak rozwoju duchowego, zawodowego, pustka i zgłiszczanie moralne.

Zamiast obiecywanego spokoju po chwili obcowania z tobą znowu i znowu pojawiał się koszmar, tylko na chwilę dawałaś złudne wytchnienie a potem podwójnie atakowałaś... sen, jawa, sen jawa... wszystko się mieszało a ja spadałam przygnieciona

przebiegowa. Spodobała mi się taka znajomość więc pogłębiałam ją coraz bardziej. Stałaś się dla mnie powiernikiem ba...! Nawet powiem moim spowiednikiem....

Może zatraciłamby się w tej bliskości z tobą bo twoja tęcza przesłaniała mi wszystko... tonęłam w kolorach nie widząc, że ktoś z tobą walczy, walczy o mnie, o moją duszę którą cierpię. Tak, to mój mąż pierwszy zaczął z tobą bój... to on zaczął obnażać

przede mną twoje prawdziwe oblicze. To on zaczął mi otwierać oczy na twoją znajomość ze mną a ja zaczęłam widzieć....

To smutne co zobaczyłam... Zaprosiłam cię do życia jako przyjaciela a ty okazałaś się cichym zabójcą którego sama wynajęłam... Nie winię cię za to, że moje eksperymenty z tobą zepchnęły na margines dom, rodzinę

ciężarem odczuć które tak naprawdę mi dałaś: kłamstw, poczucia winy, bezradności, smutku, żalu, cierpienia, upokorzenia..., to tak bolało.

To ty sprawiłaś, że zrobiłam z siebie pustą cysternę którą musiałam napełniać twoimi płynami a moja dotąd głośna modlitwa cichła coraz bardziej zalewana twoimi

strumieniami gaszącymi sumienie. Przez grube ścianki kolorowych butelek nie widziałam cierpienia bliskich mi osób. Skutecznie to maskowałaś abym widziała tylko to, co ty chciałaś abym zobaczyła.

Jesteś perfekcyjnym manipulantem, złodziejem, włamywaczem, gangsterem, dowódcą mafii, zabójcą. Znałaś cię wszyscy: lekarze, pisarze, politycy, celebryci, rolnicy, robotnicy, dzieci, młodzież, matki, ojcowie. Zna cię cały świat! Bywałeś w szpitalach, izbach wytrzeźwień, sądach, więzieniach, domach, szkołach, dyskotekach. Zawitałaś i do mnie, do mojego domu, do mojego wnętrza, do mojej głowy. Założyłaś mi kajdanki i zabrałaś klucz a ja myślałam, że

przebiegowa. Spodobała mi się taka znajomość więc pogłębiałam ją coraz bardziej. Stałaś się dla mnie powiernikiem ba...! Nawet powiem moim spowiednikiem....

Może zatraciłamby się w tej bliskości z tobą bo twoja tęcza przesłaniała mi wszystko... tonęłam w kolorach nie widząc, że ktoś z tobą walczy, walczy o mnie, o moją duszę którą cierpię. Tak, to mój mąż pierwszy zaczął z tobą bój... to on zaczął obnażać

przede mną twoje prawdziwe oblicze. To on zaczął mi otwierać oczy na twoją znajomość ze mną a ja zaczęłam widzieć....

To smutne co zobaczyłam... Zaprosiłam cię do życia jako przyjaciela a ty okazałaś się cichym zabójcą którego sama wynajęłam... Nie winię cię za to, że moje eksperymenty z tobą zepchnęły na margines dom, rodzinę

ciężarem odczuć które tak naprawdę mi dałaś: kłamstw, poczucia winy, bezradności, smutku, żalu, cierpienia, upokorzenia..., to tak bolało.

To ty sprawiłaś, że zrobiłam z siebie pustą cysternę którą musiałam napełniać twoimi płynami a moja dotąd głośna modlitwa cichła coraz bardziej zalewana twoimi

strumieniami gaszącymi sumienie. Przez grube ścianki kolorowych butelek nie widziałam cierpienia bliskich mi osób. Skutecznie to maskowałaś abym widziała tylko to, co ty chciałaś abym zobaczyła.

Jesteś perfekcyjnym manipulantem, złodziejem, włamywaczem, gangsterem, dowódcą mafii, zabójcą. Znałaś cię wszyscy: lekarze, pisarze, politycy, celebryci, rolnicy, robotnicy, dzieci, młodzież, matki, ojcowie. Zna cię cały świat! Bywałeś w szpitalach, izbach wytrzeźwień, sądach, więzieniach, domach, szkołach, dyskotekach. Zawitałaś i do mnie, do mojego domu, do mojego wnętrza, do mojej głowy. Założyłaś mi kajdanki i zabrałaś klucz a ja myślałam, że

na nadgarstkach mam piękne bransoletki. Teraz już cię znam, bardziej niż Ktoś inny, teraz poznałam cię na nowo, na trzeźwo, prawdziwie. Znam twoje prawdziwe oblicze, wiem jak mnie krzywdziłaś i jak ja krzywdziłam innych poprzez bycie z tobą i wiem jak cię nienawidzę. Nie będę z tobą walczyć, akceptuję że byłeś, jesteś i będziesz. Nie znikniesz z tego świata i wiem, że będziesz starał się macić, kusić, będziesz chciał znowu wpędnąć w moją egzystencję niczym robak ale ja wyrzekam się ciebie. Nie chcę pić zatrutej wody która uśmierca mnie i moją rodzinę.

Teraz jestem trzeźwa, daleka od twoich macek i podoba mi się takie życie. Nie straciło barw, nie jest szare, smutne. Wręcz przeciwnie! Tu w tym miejscu zobaczyłam, że jest prawdziwe, klarowne, piękne a ja się śmieję. Odbyszyję powoli to, co mi zabrałaś- prawdziwe, normalne życie, jasność umysłu, poczucie wartości, wartości moralne. Mam wokół siebie wiele życzliwych mi osób: kolegów i koleżanki z terapii, terapeutów, rodzinę. To oni wpierają mnie, uczą i pokazują na nowo prawdziwą niezafałszowaną alkoholem rzeczywistość.

Będą mi dalej pomagać abym nie wpadła w twoje pułapki. Żegnaj cię a pisząc te słowa myślę: jak dobrze mi bez ciebie, jak dobrze jest być osobą odpowiedzialną za swoje wybory za swoje życie. Ja takiej osoby dokonałam, nie chcę być w twojej armii, armii której godłem jest zatrącenie, ból, żal, agresja samotność, odrzucenie, znęcanie fizyczne i psychiczne i śmierć.

Chcę być taka jak teraz , wolna! Wolna od ciebie.

„Nigdy nie jest za późno, żeby zacząć od nowa, żeby pójść inną drogą i raz jeszcze spróbować. Nigdy nie jest za późno by na stacji złych zdarzeń złapać pociąg ostatni i dojechać do marzeń”

Jan Paweł II

Ania

Trzeźwiejąca alkoholiczka

MALUCHY Z REGIONU



LEON CZYŻEWSKI Z TATĄ, Ostrów Lubelski
ur. 18 listopada, g. 12:20, 4,10 kg, 60 cm
Rodzice: Joanna i Jarosław



MATEUSZ MARCIN WIETRZYK Z MAMĄ, Łęczna
ur. 20 listopada, g. 13:25, 3,51 kg, 54 cm
Rodzice: Żaneta i Marcin
Siostra: Wiktoria (5 lat)



ALAN SZCZĘSNY Z TATĄ, Skrobow Kól.
ur. 15 listopada, g. 05:30, 2,20 kg
Rodzice: Beata i Marek



NELA ANTOL Z TATĄ, Wandzin, gm. Lubartów
ur. 21 listopada, g. 10:15, 3,26 kg
Rodzice: Kamila i Dawid



NIKOLA PSZCZOŁA-ROBAK Z TATĄ, Kól. Skrobow
ur. 21 listopada, g. 11:30, 2,80 kg, 54 cm
Rodzice: Izabela i Jakub
Siostra: Amelia (2,5 r.)



BŁAŻEJ BARCICKI, Lubartów
ur. 19 listopada, g. 19:15, 3,12 kg, 53 cm
Rodzice: Blanka i Albert
Siostra: Iga (3 lata)



SYNEK OKOŃ, Abramów
ur. 19 listopada, g. 04:10, 3:40 kg
Rodzice: Iwona i Adam
Rodzeństwo: Tomek (18 l.), Bartek (10 l.)



HUBERT FURTAŁ, Lubartów
ur. 19 listopada, g. 10:43, 3,40 kg, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Michał
Brat: Bartek (9 lat)



MIKOŁAJ CYMERMAN Z TATĄ, Działyn, pow. parczewski
ur. 16 listopada, g. 09:22, 3,16 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Madzia (8 lat)



NADIA PŁODOWSKA, Osowno, pow. radzyński
ur. 18 listopada, g. 02:08, 3,80 kg, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Adrian



NATALIA PIECAK, Tarkawica, pow. lubartowski
ur. 18 listopada, g. 14:55, 3 kg
Rodzice: Magdalena i Artur
Brat: Bartek (6 l.), Kubaś (2,5 r.)



MARCEL MAŃKO, Wielolas (gm. Abramów)
ur. 21 listopada, g. 08:55, 3,31 kg, 54 cm
Rodzice: Monika i Piotrek



IGA RASAŁA, Rudka Starościńska, gm. Uścimów
ur. 21 listopada, g. 23:25, 3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Marta i Kamil



KAMIL DZIDO, Rozkopaczew, gmina Ostrów Lubelski
ur. 20 listopada, g. 08:30, 3 kg, 52 cm
Rodzice: Barbara i Marek
Braciszek: Danielek (4 lata)



MALWINA FIUTKA, Łucka Kól., gm. Lubartów
ur. 19 listopada, g. 21:50, 3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Monika i Marcin



MATEUSZ MATEJUK, Zbulitów Duży, pow. radzyński
ur. 20 listopada, g. 11:15, 4,68 kg, 64 cm
Rodzice: Paulina i Gabriel



GABRYŚIA OSOWIEC, Żurawiec, gm. Adamów
ur. 20 listopada, g. 10:15, 3,5 kg, 55 cm
Rodzice: Mariola i Andrzej
Siostra: Kornelia (3 lata)

Radni nie uchwalili pensji wójtowi, chcą najpierw przyjrzeć się w jakim stanie jest gmina

Michów: Szok! Opozycja u władzy zaczyna rządzić gminą!

Po raz pierwszy od wielu lat wójt gminy Janusz Jankowski nie dysponuje poparciem większości radnych. Roman Adamczyk, jego główny oponent, został przewodniczącym rady, a opozycyjne komitety mają większość w radzie.

Adamczyk bierze radę!

W wyborach do rady gminy mandat radnego uzyskało 6 radnych KW PSL przychylnych wójtowi i 6 radnych KWW Romana Adamczyka. Gra toczyła się o głosy trzech radnych KW PiS, których poparcie było decydujące dla układu sił wewnątrz organu uchwałodawczego. Rozmowy trwały i do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy opozycji uda się osiągnąć większość w radzie, ani kto zostanie przewodniczącym. Sytuacja wyjaśniła się podczas sesji inauguracyjnej nowej rady gminy 22 listopada.

- Zgłaszam na przewodniczącego rady gminy Romana Adamczyka, jednego z najbardziej aktywnych radnych poprzedniej kadencji. Osobę, która wykazała się ogromną wrażliwością społeczną i zaangażowaniem, oraz dbającą o dobro wszystkich mieszkańców gminy - uzasadniał radny Zbigniew Gradziński. Kontrkandydatem Adamczyka był zgłoszony przez Katarzynę Durczak (KW PSL) były przewodniczący rady gminy Andrzej Trojak (KW PSL). Radna argumentowała, że Andrzej Trojak doskonale sprawował swoją funkcję w poprzedniej kadencji.

Obrady do momentu wyboru nowego przewodniczącego prowadził najstarszy wiekiem radny Marian Wicha (KW PSL). W tajnym głosowaniu radni zdecydowali, że funkcję przewodniczącego rady obejmie Roman Adamczyk (9 głosów). Andrzej Trojak uzyskał 6 głosów.

Następnie radni wybierali zgodnie z obowiązującym statutem gminy jednego wiceprzewodniczącego. Zgłoszono dwóch kandydatów - Krystynę Szymanek (KW PiS) oraz Andrzeja Trojaka (KW PSL). Przed głosowaniem Trojak jednak wycofał swoją kandydaturę.

- Jeżeli zacznie obowiązywać nowy statut, w którym zapisaliśmy, że wybieramy od jednego do trzech wiceprzewodniczących, tak jak ustalaliśmy, że każdy klub będzie miał swojego wiceprzewodniczącego to myślę, że wtedy moja kandydatura będzie zgłoszona i przegłosowana - stwierdził



ADAMCZYK Roman, KWW Romana Adamczyka

Po wyborach wieloletni wójt gminy Janusz Jankowski (KW PSL) utrzymał stanowisko wójta gminy Michów na szóstą kadencję. W drugiej turze pokonał różnicą 345 głosów swojego największego oponenta Romana Adamczyka (KWW Romana Adamczyka), popieranego przez PiS. Adamczyk z radnymi ze swojego komitetu nie powiedział ostatniego słowa i zabrał się za tworzenie koalicji z PiS, która dała jego klubowi samodzielną większość w radzie.

Organami gminy są rada gminy (15 radnych) i wójt, czyli władza lokalna tworząca prawo i władza wykonująca zapisy tego prawa. Rada wydaje uchwały, które tworzą prawo w gminie. Uchwały rady zapadają zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy składu rady w głosowaniu na ogół jawnym. Wójt jest organem wykonawczym gminy. Wójt wykonuje uchwały rady gminy i zadania gminy określone przepisami prawa.

Trojak. Wiceprzewodniczącą rady gminy została Krystyna Szymanek (14 głosów).

Wynagrodzenie ustalimy później

Nie trzeba było długo czekać, żeby opozycja znowu pokazała kto tu rządzi. O wprowadzenie do porządku obrad punktu z ustaleniem wynagrodzenia wójta Jankowskiego wnioskował z mównicy Andrzej Trojak. W odpowiedzi na wniosek radnego zareagował Mirosław Łoboda.

- Dzisiaj pierwsza sesja, są nowi radni, muszą zapoznać się ze stanem gospodarki, mienia gminy i ten punkt proponuję wprowadzić na kolejnej sesji - kontrował.

Do wniosku Andrzeja Trojaka za ustaleniem wynagrodzenia przychyliło się 6 radnych. 8 było przeciw. Obrady opuściła Mariola Szczuchniak (KW PiS).

- Skoro tak się bronicie przed ustaleniem mojego wynagrodzenia, gdy we wszystkich gminach, gdzie były sesje zostało uchwalone, chciałem wam przedstawić sytuację. Dostajecie w prezencie



A tak na widok naszego aparatu fotograficznego zareagował wójt Jankowski, pomimo, że jest osobą publiczną i taka zgoda nie jest wymagana. - Nie udostępniam swojego wizerunku! - stwierdził na sesji inauguracyjnej nowej rady i zasłaniał twarz kartką. Potem odmówił redakcji komentarza dotyczącego głosowań w radzie



WICHA Marian, KW PSL, Michów



TROJAK Andrzej, KW PSL, Michów



KUKIER Henryk Roman, KWW Romana Adamczyka, Rudzienko



WŁODARCZYK Ewa, KW PSL, Aleksandrówka, Gołęb, Gołęb-Kolonia



ŁOBODA Mirosław, KWW Romana Adamczyka, Rudzienko-Kolonia, Trzciniec, Natalin



AFTYKA Roman Sylwester, KWW Romana Adamczyka, Michów



SZCZUCHNIAK Mariola, KW PiS, Mejnierzyn, Katarzyn II



JANEK Robert, KW PiS, Wypnicha, Elżbietów, Rudno



JÓŻWIAK Katarzyna, KWW Romana Adamczyka, Gawłowska, Podłodówek, Młyniska



GRADZIŃSKI Zbigniew, KWW Romana Adamczyka, Michów



ŻELEŹNIK Renata, KW PSL, Ostrów, Krupy, Giżyce, Kolonia Giżyce



DURCZAK Katarzyna, KW PSL, Meszno, Kruszyna, Miastków, Budki



NOGALSKI Wiesław, KW PSL, Rawa, Wólka Michowska, Zofianówka, Lipniak



SZYMANEK Krystyna, KW PiS, Katarzyn I, Węgielce, Chudowola, Anielówka

Informacja o wykazie

Wójt Gminy Kamionka zawiadamia, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.) w okresie od 27 listopada 2018 r. do 19 grudnia 2018 r. w siedzibie Urzędu Gminy ul. Lubartowska 1, na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kamionka, a przeznaczonej do oddania w najem na okres 1 roku, oznaczonej nr dz. 171/3 i 172/1 położonej w Wólce Krasienińskiej z przeznaczeniem na sklep spożywczy.



Na koniec środowej sesji radni jednogłośnie ustalili wynagrodzenie wójta na poprzednim poziomie

Marek Podstawka przewodniczącym Rady Gminy

Wójt Krzysztof Urbaś zdołał dogadać się z radnymi. Z jego listy wyborczej do Rady dostały się tylko trzy osoby, ale to właśnie jego człowiek - Marek Podstawka - został wybrany przewodniczącym.

Pierwsza sesja Rady Gminy Niemce w kadencji 2019-2023 odbyła się w minioną środę. Wójt Krzysztof Urbaś, startujący z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, oficjalnie rozpoczął swoją trzecią kadencję na tym stanowisku.

Wójt wypracował większość

Ślubowanie złożyli także radni. Spośród 15-osobowego składu Rady Gminy tylko pięć osób zasiadało w tym gremium w poprzedniej kadencji. Trójka z nich zasiadła jednak w prezydium.

Najpierw radni wybrali ze swojego grona przewodniczącego. Zgłoszono tylko jedną kandydaturę - Marka Podstawkę, którego wskazała Beata Zgierska. Oboje startowali z „wójtowego” komitetu wyborczego PSL.

- Dał się już poznać mieszkańcom jako radny. Jest osobą o wysokiej kulturze osobistej, zdyscyplinowaną oraz dyspozycyjną. Cechuje go umiejętność merytorycznego podejścia do problemów - uzasadniała radna.

Mimo, że ludzie startujący z komitetu wyborczego wójta uzyskali w wyborach jedynie trzy mandaty, to wygląda na to, że Krzysztofowi Urbasiowi udało się przekonać zdecydowaną większość Rady do swoich racji. Marka Podstawkę w roli przewodniczącego widziało bowiem dwanaścioro radnych, dwie osoby były przeciw, jedna wstrzymała się od głosu. Radni decydowali za pośrednictwem tajnego głosowania.

Marek Podstawka przejął kie-

KOMISJE RADY GMINY NIEMCE

Komisja Rewizyjna: Piotr Pankowski (przewodniczący), Marek Gruda, Marek Kluch, Magdalena Urbaś, Ewa Saba.

Komisja Budżetu i Finansów: Aneta Stefaniak, Władysław Maszkowski (przewodniczący), Witold Józefacki, Ewa Saba, Marek Kluch.

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Mienia, Ochrony Środowiska i Rolnictwa: Kamil Rarak (przewodniczący), Aneta Stefaniak, Wiesław Zienkiewicz, Witold Józefacki, Marek Kluch, Andrzej Małek, Wojciech Woźniak, Justyna Porzak.

Komisja Oświaty i Kultury: Marek Gruda (przewodniczący), Beata Zgierska, Władysław Maszkowski, Ewa Saba.

Komisja Zdrowia, Sportu i Spraw Społecznych: Wiesław Zienkiewicz (przewodniczący), Władysław Maszkowski, Piotr Pankowski, Justyna Porzak, Ewa Saba.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji: Magdalena Urbaś (przewodnicząca), Wojciech Woźniak (wiceprzewodniczący), Wiesław Zienkiewicz, Piotr Pankowski, Justyna Porzak.

rownictwo w Radzie po Sławomirze Mroczku (PSL), który nie uzyskał mandatu w październikowych wyborach - zebrał o jedenaście głosów mniej w okręgu nr 3 niż Marek Gruda (startował z komitetu Prawo i Sprawiedliwość).

Radni z minionej kadencji w prezydium

Na wiceprzewodniczących nominacje od radnych otrzymali Beata Zgierska i Kamil Rarak. Oboje byli radnymi w poprzedniej kadencji, Beata Zgierska pełniła już wówczas funkcję wiceprzewodniczącej. Kamil Rarak był z kolei jednym z najaktywniejszych radnych.

Ta dwójka zyskała poparcie większości radnych. Za kandydaturą Beaty Zgierskiej głosowało trzynaście osób, dwie były przeciw. Kandydaturę Kamila Raraka poparło dwanaście osób, dwie były przeciw, a jedna oddała głos nieważny.



Krzysztof Urbaś rozpoczął w minioną środę swoją trzecią kadencję na stanowisku wójta Gminy Niemce



Marek Podstawka - przewodniczący Rady Gminy Niemce w kadencji 2018-2023. - Mieszkam w Dysie, jestem rdzennym mieszkańcem gminy Niemce. Mam 59 lat, żonę i dwie dorosłe córki. Prowadzę małe przedsiębiorstwo oraz gospodarstwo rolne. Funkcję radnego w gminie Niemce pełnię trzecią kadencję - mówi o sobie sam zainteresowany.

Wójt bez podwyżki

Na koniec środowej sesji radni ustalili wynagrodzenie wójta. Propozycja była jedna - by utrzymać założenia uchwały z lipca br., według których miesięcznie Krzysztof Urbaś

pobiera 10 620 zł brutto. Nie było żadnych głosów sprzeciwu, radni podjęli uchwałę jednogłośnie.

MS, dsm



Beata Zgierska - wiceprzewodnicząca



Kamil Rarak - wiceprzewodniczący



Magdalena Urbaś



Piotr Pankowski



Wiesław Zienkiewicz



Wojciech Woźniak



Andrzej Małek



Marek Gruda



Justyna Porzak



Aneta Stefaniak



Ewa Saba



Marek Kluch



Witold Józefacki



Władysław Maszkowski



Gmina
Kock



Gmina
Jeziorzany



24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Niedofinansowana jest oświata, potrzeba poprawy w kwestii budownictwa komunalnego - mówi o priorytetach na najbliższą kadencję nowy przewodniczący Rady

Rada w Kocku podzielona na dwa obozy



Rada Miejska w Kocku: Janusz Bilski (przewodniczący), Jarosław Kowalczyk (wiceprzewodniczący), Adam Zykubek (wiceprzewodniczący), Agnieszka Bilka, Józef Strojek, Janusz Mitura, Marek Futera, Dariusz Różycki, Andrzej Sobolewski, Radosław Oliwniak, Jacek Kruczek, Dariusz Niedziela, Stanisław Nakonieczny, Ryszard Mitura, Mariusz Pełka

8:7 - takim wynikiem zakończyło się głosowanie, decydujące o wyborze szefa Rady Miejskiej w Kocku. Nowe władze już na początku podzieliły się na dwa obozy. - Próbowaliśmy, ale nie zebraliśmy większości - przyznaje burmistrz. Pracami radnych pokieruje Janusz Bilski.

Zadecydował jeden głos

Pierwsza sesja Rady Miejskiej w Kocku odbyła się w miniony piątek. Na początek

radni musieli wybrać spośród swojego gremium przewodniczącego.

W poprzedniej kadencji Radzie szefował Marek Futera, startujący do wyborów z komitetu burmistrza - „Rozwój Miasta i Gminy Kock”. Radny uzyskał mandat w październikowych wyborach, ale to nie jego obóz burmistrza wystawił do walki o funkcję przewodniczącego, a Dariusza Niedzielę.

Jego kontrkandydatem był Janusz Bilski. Radny ma spore doświadczenie w samorządzie gminnym, ale w poprzedniej kadencji nie był w Radzie Miejskiej w Kocku. W ostatnich wyborach odniósł sukces startując z własnego komitetu wyborczego. Jako kandydata

wskazał go Jarosław Kowalczyk.

Radni rozstrzygnęli tę rywalizację za pośrednictwem tajnego głosowania. Minimalnie wybory te wygrał Janusz Bilski, uzyskując osiem głosów, „za” kandydaturą Dariusza Niedzieli było siedem osób.

Kowalczyk i Zykubek w prezydium

Taki sam rezultat miało głosowanie, w którym radni decydowali o obsadzeniu funkcji pierwszego wiceprzewodniczącego Rady. Mariusz Pełka, zgłosił kandydaturę Jarosława Kowalczyka. Obaj radni startowali w wyborach z własnych komitetów wyborczych. Z ko-

lei Dariusz Niedziela wskazał jako kandydata Marka Futere.

Również i w tym przypadku przedstawiciel ekipy burmistrza przegrał różnicą jednego głosu. W efekcie to Jarosław Kowalczyk zasiadł obok Janusza Bilskiego.

Nieco mniej emocji było przy decyzji o wskazaniu drugiego wiceprzewodniczącego. Jedynym kandydatem był Adam Zykubek, który ubiegał się o mandat startując z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jego kandydaturę zgłosił Jarosław Kowalczyk. „Za” było dziewięć osób, przy sześciu głosach przeciwnych.

Dominik Smagała



Janusz Bilski

przewodniczący Rady Miejskiej

Zmiana pewnego układu

Spodziewam się owocnej, merytorycznej pracy Rady Miejskiej w tej kadencji. Mamy tu osoby specjalizujące się w różnych dziedzinach. Rada ma w dużej mierze inny skład niż w poprzedniej kadencji. W wynikach głosowań na pierwszej sesji widać było podział. Ta nowa Rada i jej prezydium to jest zmiana pewnego układu. Do Rady nie

dostało się wystarczająco dużo osób z komitetu burmistrza, by udało im się zdobyć większość. Zadeklarowałem jednak chęć bliskiej współpracy ze wszystkimi. W ważnych sprawach dla gminy nie może nie być jednomyślności. Trzeba pochwalić władze Kocka za ostatnie lata. Remontowano drogi, realizowano inwestycje... Nie był to stracony okres. Niektóre dziedziny, moim zdaniem, przeżyły jednak w tej rywalizacji. Niedofinansowana jest oświata, potrzeba poprawy w kwestii budownictwa komunalnego. Brakuje działań społecznych, bezrobocie wciąż jest u nas wysokie, młodzi ludzie uciekają z Kocka. Potrzebujemy tu dużego inwestora



Tomasz Futera

burmistrz Kocka

Próbowaliśmy złożyć większość

Nie jest tajemnicą, że mamy w Radzie sześciu radnych z naszego komitetu wyborczego i próbowaliśmy złożyć większość. Wyniki piątkowych głosowań pokazują, że to się nie udało. Wydaje mi się, że pomimo takiego rozstrzygnięcia, będzie współpraca z nowym prezydium

Rady. Wszyscy jesteśmy z gminy Kock i nie wyobrażam sobie, żeby Rada w jakiś sposób wetowała korzystne dla gminy Kock propozycje burmistrza. Mam nadzieję, że to wszystko się poukłada. Emocje, które towarzyszyły wyborowi prezydium Rady, opadną i będą tu podejmowane racjonalne decyzje. Zawążył jeden głos. To niewielka większość albo duża mniejszość... Myślę, że takiego podziału nie będzie we wszystkich kwestiach, wyniki głosowań będą różne

Grobel przejął urząd. Wesołowski przewodniczącym



Wójt Mariusz Grobel oraz Rada Gminy Jeziorzany: Zbigniew Wesołowski (przewodniczący), Henryk Szymanek (wiceprzewodniczący), Andrzej Adamczyk, Maria Barszcz, Edward Ciota, Wojciech Długosz, Artur Grzywacz, Marcin Kowalewski, Marek Krasucki, Małgorzata Madej, Zygmunt Matyjasek, Józef Och, Jan Szabelski, Paweł Szczotka, Zbigniew Ziobroniewicz

Na przewodniczącego Rady Gminy wybrano Zbigniewa Wojciechowskiego, reprezentującego komitet wyborczy Mariusza Grobla.

Życzenia od byłego wójta

Zmiana warty w Urzędzie Gminy Jeziorzany stała się faktem. W ubiegły piątek oficjalnie rządy od Jarosława

Radomskiego przejął Mariusz Grobel. Ustupający wójt pojawił się na pierwszej sesji Rady w nowej kadencji.

- Gminę zostawiam w dobrej kondycji. Wiele udało się zrobić, należy kontynuować rozpoczęte inwestycje, nie można tego zaniechać. Szkoda, że nie spotkaliśmy się z nowym wójtem przed zaprzysiężeniem. Nie unikałem tego, a wręcz na nie czekałem... - mówił na odchodne Jarosław Radomski. Na koniec wręczył Mariuszowi Grobłowi elegancki długopis. - Życzę

państwu samych dobrych decyzji - dodał.

Prezydium z list PiS-u

Po zaprzysiężeniu radni wybrali ze swojego grona przewodniczącego. Kandydat był jeden - Zbigniew Wesołowski, który uzyskał mandat startując z komitetu wyborczego PiS, tego samego, z którego o fotel wójta ubiegał się Mariusz Grobel. „Za” jego kandydaturą opowiedziało się czternaście osób, był też jeden głos „przeciw”. W poprzedniej kadencji

przewodniczącym był Ryszard Szabelski, jednak w październikowych wyborach nie uzyskał kolejnego mandatu.

Dwóch kandydatów zostało zgłoszonych na funkcję wiceprzewodniczącego. Jan Szabelski zaproponował Henryka Szymanka (startującego w wyborach z komitetu PiS), a Andrzej Adamczyk wskazał Zbigniewa Ziobroniewicza (startował z listy PSL). Pierwszy z nich uzyskał jedenaście głosów poparcia, drugi jedynie cztery.

Dominik Smagała



Zbigniew Wesołowski

przewodniczący Rady Gminy

Zostawiamy politykę z tyłu

Byłem już radnym w kadencji 2010-2014, w kolejnych wyborach nie kandydowałem. Wynik głosowania na przewodniczącego świadczy o tym, że zostawiamy politykę z tyłu i będziemy w Radzie współpracować.

Teraz pora brać się do pracy. Chciałbym, by przy rozdziale inwestycji wszystkie miejscowości traktowano tak samo. Trzeba wyrównać poziom. Musimy zabiegać o remonty dróg powiatowych w Walentynowie i Blizocinie. Przed nami ciężka praca, zaczynamy z zadłużeniem w wysokości ponad 1 mln zł. Musimy przy tym dokończyć rozpoczęte inwestycje. Liczymy na pozyskanie dotacji rządowych w 2019 roku

Ostrówek: Tomasz Piecak objął rządy na drugą kadencję

- Rzadko się zdarza, żeby wójt wprowadził do rady 11 osób ze swojego komitetu - powiedział Tomasz Piecak, wybrany na kolejną kadencję wójta gminy Ostrówek. Został zaprzysiężony 22 listopada. Tomasz Piecak startował na wójta, jako kandydat własnego komitetu. Pokonał Krzysztofa Karczmara, kandydata KWW Aktywny Samorząd. Na Tomasza Piecaka zagłosowało 1153 wyborców, a Krzysztofa Karczmara poparło 809 osób.

W piętnastoosobowej radzie większość stanowią radni startujący z listy KWW Tomasza Piecaka - jest ich jedenastu. Komitet popierający Krzysztofa Karczmara wprowadził tylko dwóch



Poświadczenie wyboru Tomasza Piecaka na wójta gminy Ostrówek odczytała wiceprzewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej Olga Nogal. W środku Kajetan Sidor, który został wybrany na przewodniczącego Rady Gminy

radnych. Na pierwszej sesji Tomasz Piecak podczas zaprzysiężenia nie krył wzruszenia, kiedy dziękował swojej rodzinie za wsparcie w czasie wyborów. Wybrano przewodniczącego Rady Gminy. Został nim Kajetan Sidor, który pełnił tę funkcję także w poprzed-

niej kadencji (po rezygnacji Krzysztofa Kopyścia z mandatu radnego). Wiceprzewodniczącą została Bożena Gajo. Obydwójce - przewodniczący i wiceprzewodnicząca - startowali z listy KWW Tomasza Piecaka.

Marcin Kusyk



Zofia Szymona



Kajetan Sidor



Bożena Gajo



Marta Praczyk



Adam Błaszczak



Tadeusz Olek



Wojciech Borek



Wioleta Szczęch



Ewelina Błaszczak



Jarosław Skubisz



Danuta Karczmara



Elżbieta Pogoda



Maria Komar



Ewa Bejda



Mateusz Karabela

Kamionka: Karol Ługowski z dodatkowymi głosami w radzie

Karol Ługowski startował z listy KWW Wspólne Dobro i pokonał swojego rywala, Grzegorza Niecko z KWW Porozumienie Samorządowe Gminy Kamionka, zdobywając 1755 głosów (na Grzegorza Niecko oddano 1097 głosów). Zaprzysiężenie wójta i nowej Rady Gminy odbyło się 22 listopada. Kandydaci z komitetu wójta zdobyli też przewagę w Radzie Gminy. Wprowadzili 8 mandatów. Komitet Grzegorza Niecko miał 6 radnych. Jedna osoba weszła z listy KWW Gabrieli Zbity. Na pierwszej sesji Ryszard Patrzył, który wszedł do rady z listy KWW Porozumienie Samorządowe Gminy Kamionka, zagłosował jednak tak, jak popierająca

wójta większość. Działo się tak, kiedy Ryszard Mitrus (wszedł do rady z listy komitetu popierającego Grzegorza Niecko) złożył wniosek, żeby wójt przedstawił sprawozdanie finansowe za ubiegłą kadencję. Wniosek został odrzucony stosunkiem głosów 10:5. Na przewodniczącego Rady Gminy kandydowały dwie osoby - Ewa Grymuza (startowała z KWW Wspólne Dobro) i Michał Cieszek (z KWW Porozumienie Samorządowe Gminy Kamionka). Na Ewę Grymuzę oddano 10 głosów, na Michała Cieszka - 5. Wiceprzewodniczącymi zostali Anna Białek i Ryszard Patrzył.

Marcin Kusyk



Karol Ługowski został zaprzysiężony 22 listopada



Sławomir Barszcz



Ewa Grymuza



Gabriela Zbita



Anna Białek



Sylwester Bogusz



Sławomir Mitaszka



Krystyna Robak



Michał Cieszek



Jerzy Zbiciak



Marek Bielak



Michał Michałowski



Ryszard Patrzył



Ryszard Mitrus



Ewa Powalka



Henryk Mitrus

Wójt zarobi tyle, co dotychczas tj. 10 180 zł

Wójt zaprzysiężony, sołtys przewodniczącym rady



W głosowaniu tajnym w wyborach na przewodniczącego i wiceprzewodniczących rady gminy Lubartów VIII kadencji wybrani zostali Sławomir Sugier (13 głosów) - przewodniczący, Anna Lipska (15 głosów), Robert Piętka (11 głosów), Aleksander Woliński (13 głosów) - wiceprzewodniczący

Gm. Lubartów: Pierwsza sesja nowej rady gminy za nami. Ślubowanie złożył nowy-stary wójt Krzysztof Kopyść i wszyscy radni. Radny i sołtys Skrobowa, Sławomir Sugier został przewodniczącym rady gminy Lubartów.

Przewodniczący i trzech wiceprzewodniczących

Podczas sesji inauguracyjnej 23 listopada rada gminy wybrała ze swojego składu przewodniczącego i trzech wiceprzewodniczących, którzy weszli w skład prezydium. Do sprawowania funkcji przewodniczącego zgłoszono dwóch kandydatów: Sławomira Sugiera KWW Krzysztof Kopyść (zgłoszony przez Grzegorza Gdułę KWW Krzysztof Kopyść) i Annę Dobrzyńską (KW PiS), która prowadziła obrady

jako najstarsza radna. Kandydatkę zgłosił Michał Zając (KW PiS). Po przeprowadzeniu tajnego głosowania wybrany został radny Sławomir Sugier (13 głosów).

- Uważam, że będziemy ustalali mądre decyzje i gmina będzie na pewno bogatsza w działania, zwłaszcza tych naszych, nowych młodych radnych - mówił przewodniczący.

Anna Dobrzyńska w wyborach przewodniczącego uzyskała 2 głosy radnych.

Wybrano trzech wiceprzewodniczących - Roberta Piętkę (zgłoszony przez Mariusza Kuchcia) - 11 głosów, Annę Lipską (zgłoszona przez Mirosława Mikę) - 15 głosów i Aleksandra Wolińskiego (zgłoszony przez Annę Lipską) - 13 głosów.

Podczas sesji zaprzysiężony został wójt - Krzysztof Kopyść. Dla tego władza to już trzecia kadencja.

Miesięczne wynagrodzenie wójta od lipca br. i nadal wynosi:

wynagrodzenie zasadnicze 4700 zł (było 5400 zł)
dodatek za wieloletnią pracę 20 proc. 940 zł (było 1080 zł)
dodatek funkcyjny 1900 zł (było 1800 zł)
dodatek specjalny 2640 zł (było 2520 zł)
Łącznie - 10 180 zł (było 10 800 zł)
Podane kwoty są kwotami brutto.

Bez zmian w poborach

Na zakończenie sesji określono wynagrodzenie wójta. Krzysztof Kopyść będzie zarabiał tyle samo co od lipca tego roku po ustawowej zmianie wynagrodzenia pracowników samorządowych tj. 10 180 zł. W wyniku rządowych zmian wójt stracił ponad 600



ŻMUDA Damian Maciej, KW PSL, Łucka

zł poborów. Za tym wynagrodzeniem wójta zagłosowało 13 radnych. Anna Dobrzyńska i Michał Zając (KW PiS) wstrzymali się od głosu. Dla przypomnienia podajemy wynagrodzenie wójta przed i po ustawowej obniżce wynagrodzenia w lipcu (tabela).

MS



KUCHCIAK Mariusz, KW PSL, Mieczysławka, Wola Lisowska, Wincentów



DOBRZYŃSKA Anna, KW PiS, Baranówka, Łucka-Kolonia



MISIARZ Dorota, KWW Krzysztof Kopyść, Lisów



ZAJĄC Michał, KW PiS, Rokitno



Nowy przewodniczący - SUGIER Sławomir (KWW Krzysztof Kopyść) radny rady gminy Lubartów okręgu Skrobów, Wola Mieczysławka. Otrzymał 126 głosów mieszkańców. Na przewodniczącego wybrany 13 głosami radnych. Przewodniczącym ma doświadczenie w samorządzie. Przez dwie kadencje pełnił funkcję sołtysa sołectwa Skrobów



LIPSKA Anna (KWW Krzysztof Kopyść) - 114 głosów wyborców - wiceprzewodnicząca rady gminy Lubartów VIII kadencji (2018-2023). Do prezydium rady wytypował ją Mirosław Mika (KWW Krzysztof Kopyść). Otrzymała jednogłośnie poparcie 15 radnych rady gminy Lubartów



PIĘTKA Robert (KW PSL) - 125 głosów wyborców okręgu Wólka Rokicka, Wólka Rokicka-Kolonia - wiceprzewodniczący rady gminy Lubartów VIII kadencji (2018-2023). Do prezydium rady zgłoszony przez radnego Mariusza Kuchcia (KW PSL) okręgu Mieczysławka, Wola Lisowska, Wincentów. W głosowaniu tajnym otrzymał 11 głosów radnych rady gminy Lubartów



WOLIŃSKI Aleksander (KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego) - 123 głosy wyborców okręgu Nowodwór-Piaski - wiceprzewodniczący rady gminy Lubartów VIII kadencji (2018-2023). Do prezydium rady zgłoszony przez Annę Lipską (KWW Krzysztof Kopyść). Otrzymał 13 głosów radnych rady gminy Lubartów



WŁOCH Jagoda, KWW Krzysztof Kopyść, Annobór



GDULA Grzegorz, KWW Krzysztof Kopyść, Szczekarków



SZCZUCHNIAK Ireneusz, KWW Krzysztof Kopyść, Majdan Kozłowiecki, Trzciniec, Wandzin



ŁASKARZEWSKI Tomasz, KW PiS, Nowodwór

R E K L A M A

EKSPRESY AUTOMATYCZNE DO KAWY
SPRZEDAŻ I NAPRAWA

JURA DELONGHI

➤ szeroki wybór sprzętu RTV
➤ piloty uniwersalne

CENTRUM ELEKTRONIKI
ul. Rynek I 25, 21-100 Lubartów
tel. (81) 855 14 42

S.H. **RONDO** S.C.

ART. HYDRAULICZNE I ELEKTRYCZNE

TECHNIKA GRZEWcza I SANITARNA
SYSTEMY WODNO - KANALIZACYJNE
MEBLE ŁAZIENKOWE
I LUSTRA NA WYMIAR

- SPRZEDAŻ - MONTAŻ - NAPRAWA - DORADZTWO

TEL. 81 854 30 14, 81 854 53 96
LUBARTÓW, ul. KOLEJOWA 2, oraz CICHĄ 19